

GAZETA

RYBNICKA


ISSN 1232-437X

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



Nr 12/534
grudzień 2015

Radosnych Świąt!



*Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplątało,
węzły, konflikty, powikłania.*

*Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supelki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukielki.*

*Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki.*

ks. Jan Twardowski

*Na czas przeżywania radości, której źródłem są Narodziny Bożej Dzieciny,
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomysłowości.*

Niech święta obfitują w spokój i szczęśliwe chwile dzielone z najbliższymi.

*Oby wyznaczniki tradycji – pięknie przystrojona choinka,
symbolizujący pojednanie opłatek, wysmienite potrawy,
wspólne śpiewanie kolęd – budowały wyjątkowy nastrój,
pozwalając jednocześnie na chwilę refleksji*

i uchwycenie duchowego aspektu tego wyjątkowego okresu.

*Niech będzie on źródłem inspiracji do realizacji marzeń
i podejmowania śmiałych planów w Nowym 2016 Roku.*

Z najlepszymi życzeniami

Prezydent Miasta Rybnika

Piotr Kuczera

wraz z pracownikami urzędu

i jednostek miejskich

Przewodniczący

Rady Miasta Rybnika

Adam Fudali

i radni miasta Rybnika



Szanowni Państwo!

Koniec roku to czas sprzyjający dokonywaniu podsumowań. Wierny temu zwyczajowi pozwolę sobie na przedstawienie skrótovej oceny tego, co zrealizowane zostało w Rybniku w ostatnich dwunastu miesiącach. Kwestia ta jest dla mnie istotna tym bardziej, że dotyczy pierwszego roku mojej pracy jako prezydenta miasta.

Bilans roczny jest dla Rybnika korzystny. Miasto jest coraz bliżej budowy drogi Racibórz-Pszczyna. To co jeszcze rok temu wydało się niemożliwe, dziś jest realne dzięki podziałowi inwestycji na dwa zadania, stworzeniu sprawnego montażu finansowego oraz skutecznym negocjacjom m.in. z Marszałkiem Województwa Śląskiego, Lasami Państwowymi i Wojewodą Śląskim.

Sporym sukcesem jest fakt, że w wyniku długotrwałych negocjacji z Kompanią Węglową własnością miasta stała się całość terenu, na którym znajduje się Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”. Nowe nabytki wraz ze zrewitalizowaną już w tym roku i sprawnie funkcjonującą częścią obiektu uatrakcyjnią turystyczno-kulturalną ofertę miasta. „Ignacy” to niejedyny przykład troski o dziedzictwo przeszłości. Zaawansowane są już prace zmierzające do powstania na terenie dawnego szpitala „Juliusz” Śródmiejskiej Strefy Wielopokoleniowej. Miasto rozpoczęło proces pozyskiwania obiektów. Koncepcja zagospodarowania terenu wpisująca się w program „Aktywna starość w Rybniku” przeszła drugą weryfikację ministerialną, program otrzymał zaś wsparcie Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej. Trwają przygotowania do zapewnienia finansowania inwestycji z funduszy unijnych.

Rok 2015 to czas intensyfikacji działań zmierzających do poprawy jakości powietrza w mieście. Wielotorowe działania rozpoczął powołany przeze mnie zespół zadaniowy ds. ograniczenia niskiej emisji na terenie Rybnika. Mowa z jednej strony o przedsięwzięciach i kampaniach informacyjno-edukacyjnych, z drugiej zaś o racjonalizacji funkcjonującego w mieście systemu dopłat do montażu ekologicznych instalacji. Nowy regulamin dopłat promował będzie inwestycje o najwyższej efektywności energetycznej, same zaś środki finansowe na dotacje będą o 100% większe w porównaniu do roku 2015 i wyniosą 3 mln zł.

Bardzo dobrym rozwiązaniem okazało się utworzenie w urzędzie miasta Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, której głównym zadaniem jest tworzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Jeszcze do niedawna sprawy te zlecane były firmom zewnętrznym. Realizacja zadania w urzędzie pozwala na tańsze i szybsze działania, a jednocześnie na prowadzenie spójnej polityki przestrzennej miasta. Szeroko rozumiana spójność jest zresztą w centrum zainteresowania MPU, dbającej o estetyczny ład miasta. Służą temu prace związane z przygotowaniem systemu informacji miejskiej czy konkurs na opracowanie Katalogu Mebli i Urządzeń Miejskich Rybnika.

Mijający rok to także czas zmiany w zakresie myślenia o rozwoju gospodarczym. Miasto postawiło na nowe sposoby zainteresowania inwestorów Rybnikiem poprzez stworzenie portalu Rybnik dla Biznesu. Rybnik otwiera się też na inicjatywy, które mogą być realizowane w oparciu o zasady partnerstwa publiczno-prywatnego. Zaangażowanie miasta w rozwój gospodarki senioralnej, nawiązywanie bliższej współpracy z uczelniami wyższymi oraz przedsiębiorcami,

zainteresowanie innowacjami technologicznymi – to kierunki, w których będzie zmierzał Rybnik.

Sporo w mieście działa się także w zakresie szeroko rozumianej rekreacji. Opracowano m.in. standardy projektowe i wykonawcze systemu rowerowego w mieście, wzdłuż brzegu Nacyny wybudowane zostały bulwary dla pieszych i rowerzystów (kolejne odcinki powstaną w przyszłym roku), mieszkańcy będą mogli korzystać też z nowego skweru przy ul. Hallera i cieszyć oczy ogrodem klasycystycznym przy sądzie rejonowym. Powstała też koncepcja zagospodarowania terenu przy Zalewie Rybnickim, tak by lepiej wykorzystać potencjał tego obszaru i zachęcić rybniczanie do korzystania z jego walorów. O Rybniku było głośno w całym kraju. Wszystko dzięki koncertowi zespołu Linkin Park i towarzyszącym przedsięwzięciu wydarzeniom, a także dzięki ogólnopolskiemu konkursowi „Rzeka Roku”, w którym zwyciężyła rybnicka Ruda.

Sformułowanie jasnych zasad finansowania klubów sportowych z budżetu miasta, wprowadzenie elektronicznego naboru wniosków do konkursów grantowych na realizację zadań publicznych, wprowadzenie elektronicznej rejestracji przedszkolaków, reorganizacja urzędu miasta pozwalająca na bardziej efektywne wykorzystanie kompetencji pracowników magistratu – to kolejne ważne kroki na drodze budowania lepszego i przyjaznego mieszkańcom miasta.

Na początku mojej prezydentury zaprosiłem do współpracy wszystkie środowiska rybnickie, którym bliska jest troska o dalszy rozwój miasta. Realizując tę ideę, staram się jak najuważniej wstąpić w głos mieszkańców, poprzez bezpośrednią rozmowę z nimi albo z reprezentującymi ich organizacjami. Bardzo się cieszę, że w wielu kwestiach udało się nawiązać twórczy dialog. Szczególnie ważna w tym zakresie jest intensyfikacja współpracy miasta z radami dzielnic. Optymizmem napawa także fakt, że rybniczanie coraz chętniej angażują się w życie swojego miasta, co udowodniła np. tegoroczna edycja budżetu obywatelskiego, którym zainteresowanie wyraziła rekordowa w stosunku do ubiegłych lat liczba mieszkańców. Właśnie to zwiększenie udziału rybniczanie w życiu społecznym uważam za jeden z najważniejszych sukcesów mijającego roku.

W 2015 roku w Rybniku udało się sfinalizować wiele przedsięwzięć wpływających na jakość życia mieszkańców lub zainicjować projekty, które przyniosą korzyści w przyszłości. Mam nadzieję, że 2016 rok będzie równie dobry – albo lepszy – i pozwoli na konsekwentne realizowanie planów.

Z szacunkiem
Piotr Kuczera
Prezydent Miasta Rybnika



**Kolejne, styczniowe wydanie „GR” ukaże się
31 stycznia**

Miasto w skrócie

- Strażnicy miejscy sprawdzają, czym rybniczanie palą w piecach. — *Każda informacja dotycząca spalania odpadów jest weryfikowana przez naszych funkcjonariuszy. Dzielnicowy po otrzymaniu zgłoszenia przeprowadza kompleksową kontrolę posesji, sprawdzając m.in.: czy prawidłowo jest prowadzona selektywna zbiórka odpadów, czy właściciel nieruchomości przyłączył się do istniejącej kanalizacji, lub czy zapewni regularny wywóz nieczystości z osadnika przydomowej oczyszczalni ścieków. W uzasadnionych przypadkach strażnik sprawdza czym opalany jest budynek, a także może pobrać z paleniska próbki popiołu do dalszej analizy — wyjaśnia Dawid Błałoń, rzecznik rybnickiej straży miejskiej. Koszt badania popiołu wynosi od 1000 do 1600 zł (jeśli nieprawidłowości się potwierdzą, straż miejska kieruje sprawę na drogą sądową w celu obciążenia kosztami właściciela nieruchomości). Dodatkowo mandat za spalanie odpadów może wynieść 500 zł, a grzywna nakładana przez sąd nawet 5 tys. zł. — Funkcjonariusze straży miejskiej mają prawo wstępu na teren nieruchomości przez całą dobę wraz z rzeczoznawcami i niezbędnym sprzętem, a do obiektów, w których jest prowadzona działalność gospodarcza, między 6 a 22. Strażnik może przeprowadzić badania bądź wykonać inne, niezbędne czynności kontrolne, żądać pisemnych lub ustnych informacji oraz wezwać i przesłuchać osoby związane ze sprawą. Funkcjonariusz ma także prawo żądać okazania dokumentów i udostępnienia wszelkich danych mających związek z kontrolą. Odmowa wpuszczenia strażnika jest przestępstwem — tłumaczy Dawid Błałoń. Od 30 listopada do 6 grudnia dwukrotnie stwierdzono nieprawidłowości dotyczące pojemników na odpady (zastosowano pouczenia) i nałożono jeden mandat za spalanie odpadów.*
- W niedzielę 10 stycznia o g. 14, na terenie akademickiego kampusu przy ul. Rudzkiej rozpocznie się rybnicki 24. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W programie pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej z Kamienia i Sztabu Ratownictwa Medycznego oraz występy zespołów: Rybnik Electro Music, Whatever, Children of 90's, Popiół oraz Sari Ska Band. Na g. 20 zaplanowano pokaz fajerwerków, czyli tradycyjne „świąteczne do nieba”. Gdy zamykałimy ten numer GR nie było wiadomo jeszcze, kto wystąpi w roli muzycznej gwiazdy wieczoru. Pieniądze zebrane podczas 24. finału WOŚP zostaną przeznaczone na zakup urządzeń medycznych dla oddziałów pediatrycznych oraz na zapewnienie godnej opieki seniorom.

Sejsja rady miasta – 19 listopada

Jak radny radnego na pojedynkę wyzwał

Na miesiąc przed sesją budżetową radni przyjęli tzw. uchwały okołobudżetowe, ustalając przyszłoroczne stawki podatków lokalnych. Przyjęli też nowe stawki nagród finansowych dla najlepszych sportowców naszego miasta.

Na początku listopadowej sesji przewodniczący rady Adam Fudali (BSR) poinformował o wygaśnięciu mandatu radnego Wojciecha Piechy, który po zdobyciu w wyborach parlamentarnych (25 października) mandatu senatora, pisemnie zrzekł się mandatu radnego. W radzie miasta, o czym już informowaliśmy, zastąpi go Ginter Zaik z Golejowa, który w wyborach samorządowych startował z tej samej listy PiS-u i jako kolejny kandydat uzyskał największą liczbę głosów. Już w trakcie obrad radni zdecydowali, że w składzie komisji rewizyjnej rady miasta świeżo upieczonego senatora zastąpi inny radny PiS-u Łukasz Dwornik (innych kandydatur nie zgłoszono).

Prezydent Piotr Kuczera przedstawiając informację o bieżących sprawach miasta poinformował radnych, że po głośnych zamachach terrorystycznych w Paryżu wysłał do trzech francuskich miast partnerskich depesze z wyrazami współczucia i solidarności. Radni dowiedzieli się również, iż na przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie przedszkola przy ul. Sztolniowej w Boguszowicach Starych wpłynęło 15 ofert. Z kolei 12 firm złożyło swe oferty w przetargu na budowę przyjaznych dla osób niepełnosprawnych chodników na pl. Wolności.

Większa nadwyżka

I tym razem nie obyło się bez skorygowania uchwały budżetowej. W wyniku zaproponowanych przez skarbnika miasta Bogusława Paszende zmian planowana nadwyżka budżetowa wzrosła do 28,1 mln zł. Planowane dochody bieżące budżetu zmniejszono per saldo o 187,5 tys. zł, natomiast planowane wydatki zmniejszono per saldo o 23,5 mln zł, w tym wydatki bieżące zmniejszono per saldo o 2,6 mln zł, a wydatki majątkowe zmniejszono per saldo o 20,9 mln zł. Łączną kwotę planowanych przychodów budżetu zmniejszono o 23,4 mln zł i ustalono łączną ich kwotę na 16,5 mln zł. Zaproponowane poprawki, po kilku wyjaśnieniach prezydenta Kuczery dotyczących przede wszystkim kwot przeznaczonych na odszkodowania za grunty zajęte pod budowę drogi Racibórz-Pszczyna, radni przyjęli jednogłośnie. Zmiany w budżecie na rok 2015 musiały znaleźć swoje odbicie w wieloletniej prognozie finansowej miasta. Z wydatków przewidzianych na rok 2015 wykreślono i odszkodowania za grunty i kwoty przewidziane na sfinansowanie pierwszych robót przy budowie drogi Racibórz-Pszczyna. I w tym przypadku radni głosowali jednomyślnie.

Jak już informowaliśmy w poprzednim wydaniu „GR”, w czasie listopadowej sesji radni uchwalili stawki podatków od nieruchomości i środków transportowych na przyszły rok. Dużych różnic w porównaniu z tegorocznymi stawkami nie będzie. W przypadku nieruchomości nieco mniej podatku zapłacimy za garaż poza budynkiem mieszkalnym (roczna stawka podatku za 1 m² będzie wynosić 7,68 zł zamiast 7,75 zł), a o jeden grosz więcej za każdy metr tzw. pozostałych terenów mieszkaniowych (45 gr zamiast 44 gr). Radni uchwalili również nowe stawki podatków od nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą. I tak, roczną stawkę podatku za 1 m² budynku zmniejszono o 24 gr, z 23,10 zł do 22,86 zł. O jeden grosz podniesiono natomiast stawkę podatku za 1 m² gruntu związanego z działalnością gospodarczą z 88 gr do 89 gr.

Za przyjęciem proponowanych stawek głosowało 15 radnych, 4 głosowało przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu.

Dwa programy, jeden temat

— *Wprowadzanie takiego rozwiązania pozwoli nam w kolejnych latach na zawieranie wieloletnich, maksymalnie pięcioletnich, umów z organizacjami, które realizują zadania zlecone przez magistrat — mówił Piotr Masłowski, referując program współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na lata 2016-2020.* Jako przykład wiceprezydent podał m.in. Środowiskowy Dom Samopomocy prowadzony dla osób niepełnosprawnych przez organizację pozarządową (stowarzyszenie Oligos), która co roku startuje w ogłaszanym przez miasto konkursie. — *I nie wie, czy go wygra, a pracownicy, którzy świadczą usługi dla osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi, nie wiedzą, czy od nowego roku będą mieć pracę. Dlatego proponujemy uchwałę, która pozwoli na zawieranie umów dłuższych niż roczne — tłumaczył wiceprezydent, dodając, że dłuższa perspektywa czasowa zagwarantuje stabilność funkcjonowania danej placówki i ukróci konkursową biurokrację. Za przyjęciem uchwały opowiedziało się 19 radnych, 2 się wstrzymało.*

Kolejna uchwała również dotyczyła programu współpracy Rybnika z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, ale konkretnie tego, który obowiązywać ma w przyszłym roku. — *To na jego podstawie ogłosimy konkursy grantowe dla organizacji*



Miasto w skrócie

pozarządowych. Tak więc, aby dana organizacja mogła w następnym roku dostać dofinansowanie, musi merytorycznie wpisać się w któreś z zadań zawartych w tym dokumencie — tłumaczył Piotr Masłowski. Wiceprezydent zwrócił też uwagę na nowość w programie, jak prowadzenie placówek wsparcia dziennego czy domu dla seniorów Senior-Wigor. Zmiany dotyczą też wskaźników, na podstawie których program będzie monitorowany. — Co roku rada miasta zapoznaje się ze sprawozdaniem z jego wykonania. Obok wskaźników ilościowych, po raz pierwszy pojawią się wskaźniki jakościowe, takie jak na przykład poziom satysfakcji ze współpracy z miastem. Wprowadzamy też w tym dokumencie możliwość zlecania niektórych zadań w ramach tzw. regrantingu, czyli powołując operatora projektu, który ściągnie z miasta obowiązek organizowania konkursów i wyboru podmiotów do ich realizacji — wyjaśnił. W ramach regrantingu samorząd sam nie organizuje konkursów i nie rozdaje dotacji, ale znajduje partnera, tzw. operatora (organizację pozarządową), który w jego imieniu zajmuje się przygotowaniem konkursów dotacyjnych i przyznawaniem dotacji. Zdaniem Łukasza Dwornika regranting będzie niepotrzebnie mnożyć koszty, bo zadaniami tymi powinni się zająć pracownicy działającego w UM biura organizacji pozarządowych i sportu. Przeciwnego zdania był wiceprezydent Masłowski który przekonywał, że właśnie takie rozwiązanie ograniczy niepotrzebną i kosztowną biurokrację, a pięcioro pracowników biura i tak ma sporo na głowie, m.in. nadzoruje Bushido i MOSiR oraz budżety obywatelskie, a rocznie przyznawanych jest ok. 100 grantów, co wiąże się z koniecznością zawarcia stu umów, rozliczenia ich i merytorycznego nadzorowania. Wiceprezydent przekonywał ponadto, że z tego rozwiązania korzystają już inni, a miasto najpierw regranting przetestuje. — W jednej z wybranych dziedzin, jak wspieranie rodziny, gdzie mamy zaplanowane do rozdysponowania ok. 30 tys. zł. Na tej podstawie sprawdzimy, jak regranting będzie u nas funkcjonować — zapowiedział wiceprezydent. Zdaniem Wojciecha Kiljańczyka (PO) testowanie tej formuły jest jak najbardziej wskazane, a regranting pozwoli na skorzystanie ze specjalistów. Arkadiusz Szweda (PiS) zaproponował, by wszystkie szczegóły zostały dokładnie zapisane w uchwale, aby uniknąć niedomówień. — Nie ma takiego dokumentu, który byłby w stanie wszystko przewidzieć. Proszę o więcej zaufania, bez którego nie ma możliwości dobrej współpracy — odpowiedział Piotr Masłowski, a radni przyjęli program przy jednym głosie przeciwnym i dwóch wstrzymujących się.

Szachista kontra tenisista

Efektom dyskusji radnych nad projektem uchwały w sprawie nagród i wyróżnień za osiągnięte wyniki sportowe będzie być może pojedynek dwóch radnych. Spotkają się jednak na szczęście przy szachownicy i na korcie tenisowym. A rozpoczęło się od uwagi radnego z Ochojca Krzysztofa Szafranca (PO) na temat wysiłku wkładanego przez szachistów w rywalizację na

szachownicy. Stwierdził on, że trudno porównywać szachy z dyscypliną wymagającą z jednej strony wysiłku fizycznego, a z drugiej kosztownego sprzętu.

Radny Michał Chmieliński (BSR) uznał tę wypowiedź za niefortunna. — Wysiłek sportowy nie polega wyłącznie na wysiłku mięśni, ale także na wysiłku umysłu, co również wymaga energii — przekonywał i chwilę później wyzwał radnego Szafranca na pojedynek szachowy, proponując, by ten wysiłek umysłu zmierzyć, a właściwie zważyć ubytkiem wagi. Chwilę później Krzysztof Szafraniec przeprosił szachistów za swoją wypowiedź, ale dodał, że ma swoje zdanie na temat wysiłku, którego wymagają konkretne dyscypliny sportu. Radnemu Chmielińskiemu zaproponował zaś w rewanżu partyjkę tenisa. — Z doświadczenia wiem, że nie zawsze warto mieć swoje zdanie — skomentował tę wymianę zdań i propozycji Adam Fudali, przewodniczący rady miasta.

Był to oczywiście tylko jeden wątek dyskusji nad uchwałą w sprawie nagród za osiągnięcia sportowe. Jej projekt przedstawił wiceprezydent Piotr Masłowski, zaznaczając, że jest on efektem pracy członków rady sportu, a zatem osób zajmujących się sportem na co dzień. Uchwała wprowadza nowe, radykalnie zmienione zasady przyznawania nagród finansowych za osiągnięcia sportowe. Będzie ich przede wszystkim zdecydowanie mniej i otrzymają je tylko najlepsi sportowcy i trenerzy, w kilku kategoriach: najlepszy sportowiec roku miasta Rybnika w kategorii seniorów, najlepszy sportowiec w kategorii juniorów, najlepszy trener miasta Rybnika, najlepsza drużyna miasta Rybnika, sportowe odkrycie roku, i wreszcie nagroda za osiągnięcia w działalności sportowej. Nagrody te będzie przyznawać kapituła powoływana przez prezydenta Rybnika, której będzie on przewodniczył.

Do tej pory uchwała ustalała listę osiągnięć, uprawniających do otrzymania nagrody. Pieniądze przeznaczone w budżecie miasta na nagrody dla sportowców dzielono więc na wszystkich tych zawodników, którzy osiągnęli wymienione w uchwale wyniki. — W efekcie sportowcy otrzymywali nagrody po 100, 150 zł i zdarzało się, że sportowcy byli oburzeni faktem, iż otrzymali tak niskie nagrody — mówił Piotr Masłowski.

Krzysztof Szafraniec stwierdził, że wymienione w uchwale kwoty będą faktycznie nagrodami, a nie jałmużną czy dodatkiem socjalnym. Radny niezależny Henryk Cebula, pytając ironicznie o oszczędności, zauważył, że w ostatnich latach na nagrody dla sportowców przeznaczano każdorazowo kwotę ok. 100 tys. zł, tymczasem suma nagród wymienionych w uchwale to tylko 48 tys. zł. Radny Arkadiusz Szweda stwierdził z kolei, że w uchwale brakuje mu zapisów mówiących o składzie i sposobie funkcjonowania owej kapituły. Takiego samego zdania był Henryk Cebula. Wiceprezydent Masłowski, odpowiadając na ten zarzut, stwierdził, że kapitułę będzie powoływał prezydent miasta, i że nie będzie w niej członków rady sportu. Apelowal też do radnych, by nie ograniczać kompetencji prezydenta miasta. O więcej zaufania

cd. na stronie 6

● Od października do 1 grudnia rybnickie Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli prowadziło tradycyjną zbiórkę czekolad dla dzieci. W ramach mikolajkowej akcji zebrano w sumie 328 słodkich tabliczek, które trafiły do wychowanków kilku placówek w regionie, m.in. do powiatowej placówki opiekuńczo-wychowawczej w Czerwonce, rybnickiego ośrodka rodzinnej pieczy zastępczej i komendy hufca ZHP. To kolejna już mikolajkowa zbiórka tego stowarzyszenia, które skupia ponad 40 honorowych dawców krwi.

● 8 grudnia w kościele Ojców Franciszkanów na Smolnej odbyła się wyjątkowa uroczystość. Tego dnia ks. abp Mieczysław Mokrzycki, pasterz kościoła lwowskiego, a przed laty osobisty sekretarz dwóch papieży: Jana Pawła II i Benedykta XVI wprowadził do świątyni relikwie Papieża Polaka. Arcybiskup poświęcił też medaliki dzieci przygotowujących się do pierwszej komunii świętej oraz znajdującą się na placu kościelnym odnowioną niedawno figurę św. Józefa.

● 12 grudnia w Rybniku rozpoczął się 24-godzinny maraton pisania listów pod auspicjami Amnesty International, w którym wzięło udział 30 osób, z czego 17. noc spędziło w Zespole Szkół nr 3 na Nowinach. To właśnie tam ręcznie, po polsku i angielsku, pisano listy w obronie osób prześladowanych przez różne reżimy. — Napisałyśmy w sumie 772 listy, najwięcej – 150 w sprawie bohaterki z Meksyku Yaceni Armenty, którą brutalnymi torturami zmuszono do przyznania się do zamordowania męża — podsumowuje Aleksandra Roleder, opiekunka Szkolnej Grupy Praw Człowieka, która zorganizowała rybnicki maraton pisania listów. W tym roku w całym kraju napisano ich ponad 270 tys., a do akcji włączyło się też Gimnazjum nr 1 w Śródmieściu, gdzie 4 i 5 grudnia uczniowie napisali 282 listy. Organizatorką szkolnej akcji była nauczycielka Bogumiła Michalewska, a w nocnej opiece nad piszącymi wspierały ją Marta Zinkowska, Agata Geisler i Izabela Faksa.

● 20 grudnia (już po zamknięciu tego wydania GR) w Domu Kultury w Chwałowicach miała się odbyć gala podsumowująca konkurs Wolontariusz Roku 2015. Po raz czwarty zorganizowało go stowarzyszenie Oligos. Oprócz wręczenia statuetek wyróżniającym się wolontariuszom, zaplanowano też podsumowanie akcji „Szlachetna paczka”, koncert zespołu Carrantuohill oraz występ rybniczana Piotra Tłustochowicza, uczestnika programu The Voice of Poland (do tematu wrócimy).

Miasto w skrócie

- Jeszcze przed świętami prezydent Piotr Kuczera złożył dwie wizyty w miastach partnerskich Rybnika. Na początku grudnia w niemieckim Dorsten omówił z burmistrzem Tobiasem Stockhofem przebieg Dni Rybnika, które odbędą się tam w czerwcu. Tę kwestię poruszyli też członkowie delegacji Stowarzyszenia Współpracy Międzynarodowej Rybnik-Europa w rozmowach ze swoimi partnerami z Kofa Przyjaciół Rybnika w Dorsten. W trakcie późniejszej wizyty w Irlandii prezydent Rybnika podpisał nową umowę z dotychczasowym partnerem, miastem Newtownabbey, co było konieczne po jego połączeniu się z sąsiednią miejscowością Antrim. Zmiany organizacyjne sprawiły, że Rybnik współpracował będzie teraz z większą niż dotąd jednostką administracyjną – okręgiem Newtownabbey-Antrim liczącym prawie 140 tys. mieszkańców.
- 15 grudnia w urzędzie miasta odbyła się kolejna, tym razem świąteczna sesja rybnickiej Rady Seniorów. Radni podzielili się więc opłatkiem, a bożonarodzeniowe życzenia złożyli im prezydenci Piotr Kuczera i Piotr Masłowski. Podsumowano też roczną działalność rady seniorów, której niewątpliwym osiągnięciem był program „Rybnik przyjazny seniorom” i ogólnopolska karta zniżek dla osób powyżej 60. roku życia. Wśród gości grudniowej sesji byli również przedstawiciele krakowskiego stowarzyszenia Manko, które zajmuje się wydawaniem tej właśnie karty oraz dyrektorzy Miejskiego Domu Pomocy Społecznej i Ośrodka Pomocy Społecznej Danuta Wimmer i Jerzy Kajzerek, a także Dominik Grabowski, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta. Rozmawiano też o wyzwaniach, jakie w nowym 2016 roku zamierzają podjąć radni-seniorzy.
- 2 grudnia ok. 15 na ul. Gliwickiej w Golejowie doszło do czołowego zderzenia fiata seicento z ciężarowym starem, a co ciekawe to kierowca ciężarówki trafił do szpitala. 36-letni rybniczanie prowadzący seicento jechał w stronę Gliwic. W pewnym momencie, prawdopodobnie ze względu na nadmierną prędkość, stracił panowanie nad kierownicą i zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się ze starem. Prowadzący go 50-latek z Radlina trafił do szpitala. Po użyciu alkometru okazało się, że obaj kierowcy byli trzeźwi jednak 36-letni rybniczanie nie miał prawa jazdy.

cd. ze strony 5

apelował chwilę później sam prezydent Piotr Kuczera, a że jego apel trafił najwyraźniej na podatny grunt, bo radni przyjęli uchwałę jednogłośnie.

Są zasady, są obawy

Ustalone w czasie sesji nowe zasady wynajmowania lokali komunalnych mają być bardziej zrozumiałe i czytelniejsze. Co nie znaczy, że nie wzbudziły wątpliwości radnych. Pojawiły się więc pytania o mieszkania dla uchodźców i skład komisji mieszkaniowej, która ma opiniować wnioski mieszkańców o najem. Jak wyjaśnił Piotr Masłowski, nowa uchwała jest krótsza i czytelniejsza, co nie jest bez znaczenia, szczególnie w przypadku osób wnioskujących o mieszkania socjalne (głównie klientów OPS-u), dla których część zapisów była dotąd niezrozumiała i budziła ich wątpliwości. Zmieniono też punktację wpływającą na przyznawanie mieszkań. — *Nie będziemy już karać minusowymi punktami młodych osób, których rodzice nie płacili i zadłużyli mieszkanie* — tłumaczył Masłowski. Zniknie też luka w wysokości dochodów, która nie pozwalała wielu osobom ubiegać się o mieszkanie komunalne, ani otrzymać mieszkania do remontu. — *Mieszkanie komunalne można uzyskać do pewnego pułapu dochodów, a mieszkanie do remontu – od wyższego. Pomiędzy nimi była wyraźna luka, która powodowała, że spora grupa mieszkańców nie miała możliwości uzyskania mieszkania komunalnego i miała za niskie dochody, by uzyskać mieszkanie do remontu. Uchwała tę lukę znosi* — referował Masłowski. Zgodnie z nowymi zapisami mieszkanie do remontu mogą otrzymać osoby, których średnie dochody miesięczne na jednego członka rodziny, w okresie 6 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku, przekraczają 175 proc. w gospodarstwie jednoosobowym i 125 proc. w wieloosobowym oraz nie przekraczają 400 proc. najniższej emerytury. (*Treść uchwały na www.bip.um.rybnik.eu*). Do tych zmian radni uwag nie mieli. Ich wątpliwości wzbudził natomiast skład dziesięcioosobowej komisji mieszkaniowej, która będzie oceniać poprawność składanych wniosków o mieszkanie, kontrolować odwołania, opiniować projekty list oraz rozpatrywać uwagi i zastrzeżenia. Ma w niej pracować czterech radnych, dwóch przedstawicieli jednostek pomocy społecznej oraz po jednym przedstawicielu: mieszkańców, związków zawodowych, organizacji zrzeszającej osoby starsze i przeciwdziałającej społecznemu wykluczeniu (wybór nastąpi w drodze losowania spośród kandydatów zgłoszonych przez te organizacje lub grupę 20 mieszkańców). Zdaniem Henryka Cebuli, zmiany w uchwale i tak sytuacji nie poprawią, dopóki miasto nie wybuduje mieszkań socjalnych i komunalnych. — *Potrzebujemy ok. 200 mieszkań, żeby lista oczekujących została zrealizowana. Na razie w komisji przyznajemy punkty, a ci którzy mają ich najwięcej otrzymują mieszkanie, najczęściej pochodzące z odzysku. Cieszę się, że zmienione zostały wartości finansowe, bo była luka w wysokości dochodów, która nie pozwalała dostać mieszkania*

*do remontu ani ubiegać się o mieszkanie komunalne, ale martwi mnie co innego — mówił radny. Chodzi o zapis, który w szczególnych przypadkach pozwolił prezydentowi Rybnika przyznać mieszkanie przybyłym do naszego miasta cudzoziemcom o statusie uchodźców. — Nie wiem, czy to właśnie nie był pretekst do zmiany całej uchwały? — zastanawiał się radny Cebula. Pytał więc, po co zmieniać coś, co jego zdaniem, do tej pory dobrze funkcjonowało. — W czasie ostatnich siedmiu lat była tylko jedna skarga na działanie społecznej komisji mieszkaniowej. Uważam więc, że zapis dotyczący zmiany jej składu nie jest najszcześniejszy. Należy pamiętać, że komisja mieszkaniowa nie przyznaje żadnego mieszkania, a jedynie weryfikuje wnioski i sprawdza prawidłowość wykonanej oceny dotyczącej punktacji — mówił Cebula. Zwrócił też uwagę, że komisja mieszkaniowa musi weryfikować wnioski, bo wielokrotnie zdarza się, że dane w nich zawarte nie są zgodne z prawdą. Piotr Masłowski wyjaśnił, że prezydent Kuczera w piśmie z 21 października do władz województwa napisał, że Rybnik nie jest gotowy do przyjęcia uchodźców, właśnie ze względu na brak odpowiednich zasobów mieszkaniowych, ale też – jasnych i czytelnych zasad przyjmowania uchodźców w naszym kraju. — *Chcemy jednak wpisać do uchwały taką prawną możliwość, by móc zareagować jeżeli zapadną w tej sprawie konkretne decyzje władz krajowych. Musimy przygotować się na taką ewentualność, by nie rozwiązywać problemów typowo „po polsku”, czyli zastanawiać się co zrobimy, kiedy już taka sytuacja będzie miała miejsce* — tłumaczył wiceprezydent. Mówił też o składzie komisji mieszkaniowej, zwracając uwagę, że jeden przedstawiciel mieszkańców, w żaden sposób, również negatywny, nie będzie w stanie wpłynąć na jej dobrą pracę. Henryk Cebula pytał jednak, po co w komisji dodatkowo przedstawiciel mieszkańców, skoro i tak zasiadają w niej radni, a ci, jak przekonywał, są przecież reprezentantami mieszkańców. Krytykował też możliwość skorzystania z losowania i to, że w uchwale nie wiadomo o przedstawiciela jakich związków zawodowych chodzi. Masłowski wyjaśnił, że to OPZZ wnioskował, by w komisji mieszkaniowej zasiadł też związkowiec. — *Przedstawiciel związków ma takie samo znaczenie, jak reprezentant organizacji emeryckich, który teraz pracuje w komisji i wątpliwości nie budzi. To po prostu kolejne „ciało społeczne”, które może reprezentować mieszkańców* — odpowiedział wiceprezydent. Zdaniem Michała Chmielińskiego, poszerzenie składu komisji tylko skomplikuje jej życie, dlatego zachęcał do obdarzenia radnych większym zaufaniem. — *W komisji ma pracować m.in. jeden mieszkaniec i czterech radnych, więc nie ma tutaj mowy o podważaniu zaufania do radnych* — tłumaczył Masłowski. Głos w dyskusji zabrała też radna Krystyna Stokłosa, która w komisji mieszkaniowej pracuje od pięciu lat. — *Jeżeli dwie dodatkowe osoby mają spowodować, że komisja będzie pracowała w sposób bardziej transparentny, to nie mam nic przeciwko temu* — skwitowała radna PO. W podobnym tonie wypowiedział się Wojciech Kiljańczyk, a głos w sprawie uchodźców zabrał Ar-*



Miasto w skrócie

kadiusz Szweda, który zaproponował, by w uchwale określić ścieżkę, jaką będzie musiał przejść uchodźca, aby mieszkanie w Rybniku otrzymać, oraz by dokładniej określić, jaki procent zasobów lokalowych miasto może na ten cel przeznaczyć. Stanowisko to poparł też Michał Chmieliński, który przekonywał, że taki zapis byłby „tarczą ochronną” dla prezydenta Kuczery. Piotr Masłowski zachęcał, by nie demonizować tematu uchodźców, a głos w dyskusji zabrał też Mariusz Wiśniewski. — *Uchodźca to człowiek, który znajduje się w szczególnej sytuacji. Od kilku miesięcy czekam na badanie tomograficzne i oczywiście nie będę protestował, kiedy tuż przed jego wykonaniem okaże się, że karetka przywiozła osobę, której życiu coś zagraża. Wówczas to ona będzie miała pierwszeństwo. Ten uchodźca, który potencjalnie może się u nas znaleźć, jest właśnie w takiej szczególnej sytuacji, ale to nie jest tak, że od razu będziemy musieli się liczyć z tabunami przybyszów z Syrii. Dajmy więc prezydentowi taką prawną możliwość* — apelował radny FOR. Jako ostatni głos w dyskusji zabrał przewodniczący Adam Fudali, który zaproponował, by radni wrócili do uchwały po roku jej funkcjonowania. — *Zobaczmy, jakie będą efekty i wtedy ją ocenimy* — podsumował. Nowe zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu miasta poparło 14 radnych, 6 było przeciw, a 2 się wstrzymało.

Niewiadom bez niewiadomych?

— *Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, planujemy kolejne zmiany w Niewiadomiu związane z infrastrukturą wokół Ignacego — rozpoczął referowanie kolejnej uchwały Piotr Masłowski.* Obiekty Zabytkowej Kopalni „Ignacy” (budynek dawnej stolarni i maszynowni szybu Głowacki, wieża ciśnień) zostaną więc wyłączone spod dotychczasowej kuratelii rybnickiego muzeum i włączone w struktury istniejącego w dzielnicy domu kultury. To jednak nie koniec zmian, bo zmieniona zostanie też sama nazwa – z Dom Kultury w Niewiadomiu na Industrialne Centrum Kultury w Niewiadomiu. Dzięki tym zmianom ma powstać placówka, która z jednej strony ma zaspokajać potrzeby społeczności lokalnej, a z drugiej stać się prężnie działającym centrum kulturotwórczym. Radni nadali też placówce nowy statut, a zanim jednogłośnie przyjęli uchwałę, wiceprezydent Masłowski przypomniał, że obiekty Ignacego już oficjalnie należą do miasta (*więcej na str. 10*).

Nowy – stary partner

— *Jeśli chcemy kontynuować całkiem udaną współpracę z irlandzkim Newtonabbey musimy przyjąć tę uchwałę — wyjaśnił wiceprezydent Masłowski.* Już w 2003 r. miasto nawiązało współpracę partnerską z Newtownabbey, ale rzecz w tym, że 1 kwietnia w wyniku reformy administracyjnej w Irlandii Północnej, miasto to połączyło się z Antrim, tworząc okręg Antrim i Newtonabbey. W sierpniu tego roku strona irlandzka zaproponowała kontynuację współpracy z Rybnikiem i podpisanie stosownego porozumienia,

ale wymieniającego z nazwy nowo powstałą jednostkę. Warto dodać, że okręg Antrim i Newtonabbey zamieszkuje obecnie ok. 138 tys. mieszkańców. Uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Dotacje uszczelnione

Zmiany w ustawie oświatowej sprawiły, że konieczne stało się przyjęcie kolejnej uchwały, która ma regulować tryb udzielania i rozliczania dotacji z budżetu miasta dla szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, dla niepublicznych przedszkoli, placówek niepublicznych oraz dla szkół, przedszkoli i placówek publicznych nie będących jednostkami budżetowymi, prowadzonych przez osoby prawne bądź fizyczne. Uchwała o długiej i skomplikowanej nazwie zakłada też kontrolowanie zasad pobierania i wykorzystywania takich dotacji. Jak wyjaśnił wiceprezydent Wojciech Świerkosz, zmiany wprowadzone w ustawie, a co za tym idzie również w rybnickiej uchwale, mają uszczelnić system dotowania placówek niepublicznych. — *Ustawodawca przewidział m.in. takie rozwiązanie, jak przekazywanie dotacji po uzyskaniu informacji, że dany uczeń spełnił warunek uczestniczenia co najmniej w połowie obowiązkowych zajęć edukacyjnych w danym miesiącu. Druga ze zmian jednogłośnie rozstrzyga, czy samorządy dotując niepubliczne placówki powinny w trakcie roku przeliczać koszty, jakie są związane z funkcjonowaniem ich własnych placówek i ewentualnie zwiększać lub zmniejszać dotacje na przestrzeni roku budżetowego* — wyjaśniał Świerkosz, a radni przyjęli uchwałę jednogłośnie i bezdyskusyjnie.

Sieci do wymiany

— *W tym planie rybnickich „Wodociągów” nacisk położony jest przede wszystkim na wymianę sieci wodociągowej — mówił Grzegorz Nowak, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej, referując plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych na lata 2016-2018.* I tak, w roku następnym inwestycje wodociągowe będą obejmowały wymianę ponad 24 km sieci w mieście (wartość 9,8 mln zł), w 2017 r. już ponad 31 km (wartość 9,3 mln zł), a w 2018 r. – prawie 32 km (9,9 mln zł). Plan dostępny jest na www.bip.um.rybnik.pl. Zanim radni jednogłośnie przyjęli uchwałę dowiedzieli się, że szczegółowy zakres robót dostępny jest w rybnickich „Wodociągach”, a Andrzej Oświecimski (BSR) apelował o większą dbałość i jakość wodociągowych robót. Mówił też o wodzie, która zdaniem mieszkańców staje się coraz czystsza. — *W rybnickich kranach płynie coraz mniej „kakaowej” wody* — ocenił.

Poskarżyli się

Radni przychyliłi się do stanowiska komisji rewizyjnej w sprawie skargi na działalność dyrektora Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i odrzucili ją jednogłośnie i bezdyskusyjnie.

● 6 grudnia krótko przed g. 20 na ul. Żorskiej 38-letni rybniczanie jadąc skodą octavią w stronę Żor śmiertelnie potrącił 51-letniego mężczyznę, który przechodził przez ulicę w miejscu niedozwolonym. Do wypadku doszło na wysokości przystanku autobusowego w pobliżu sklepów Tesco i Media Markt. Mimo szybkiej reanimacji mężczyzny nie udało się uratować. Kierowca był trzeźwy.

● 21 grudnia Zarząd Transportu Zbiorowego uruchamia anonsowaną wcześniej nową linię autobusową nr 24, która będzie prowadzić od dworca przy ul. Budowlanych przez Orzepowice, Zebrzydowice, Niedobczyce do Niewiadomia i z powrotem. Na początek zaplanowano po sześć kursów w obie strony obsługiwanych przez jeden z mniejszych autobusów. O tym, czy linia na stałe pozostanie w rozkładzie jazdy, zdecyduje jej popularność w ciągu najbliższych miesięcy.

● W święta miejskie autobusy będą kursować w sposób następujący: 24 grudnia (Wigilia) – do g. 16 i według rozkładu roboczego, ale dla dni wolnych od nauki szkolnej; 25 grudnia (Boże Narodzenie) – kursować będą tylko autobusy linii: 3, 4, 6, 9, 14, 26, 40 i 48, ale dopiero od g. 9 i według niedzielного rozkładu jazdy; 26 grudnia (II dzień świąt) – według niedzielного rozkładu jazdy, ale bez kursów linii nocnych.

● W Wigilię, czyli 24 grudnia urząd miasta będzie nieczynny, natomiast mieszczący się w ratuszu przy rynku, Urząd Stanu Cywilnego pracować będzie, ale tylko do g. 13.

● Rybniczanka podinspektor Aleksandra Nowara, która do niedawna była rzeczniczką prasową rybnickiej policji, została rzeczniczką prasową komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach, tym samym szefuje również zespołowi prasowemu śląskiej komendy, który wraz z nią współtworzy czterech funkcjonariuszy.

● 14 grudnia w asyście dziennikarzy rybnicki szpital psychiatryczny po 11 latach opuścił 78-letni katowiczanie Feliks Meszka, którego niewiarygodną historię nagłośnił m.in. telewizyjny Express Reporterów. Na oddział zamknięty trafił w 2004 roku jako podejrzany o groźby karalne. 10 listopada Sąd Najwyższy uchylił decyzje sądów niższej instancji o jego przymusowym leczeniu. Co ciekawe, mimo tego wyroku mężczyzna wciąż był przetrzymywany w szpitalu. 14 listopada o wypuszczeniu 78-latką na wolność zdecydował Sąd Rejonowy w Rybniku; skład sędziowski zebrał się na terenie szpitala.

Miasto w skrócie

- Sporą dyskusję wywołały nowe donice na drzewka, które w sporej liczbie ustawiono na pierwszym odcinku ul. Kościuszki. Największe zastrzeżenia budzi wygląd ozdobnych, z założenia, osłon wykonanych ze specjalnej cortenowej stali, które dziś wyglądają jak zardzewiała blacha, na pomalowanie której zabrakło farby. Magistrat zwraca jednak uwagę, że kolor tej stali będzie w ciągu najbliższych miesięcy się zmieniać aż do ciemnego, głębokiego brązu, podobnie jak miało to miejsce w przypadku wykonanego z tej samej stali drzewa z witrażowymi liśćmi, zdobiącego jedno z rond na ul. Prostej. Zastrzeżenia budzi też zagęszczenie donic, ale prezydent Piotr Kuczera zapowiedział już, że te zostaną przerzedzone. Koszt jednej takiej kompletnej donicy (betonowa część bez dna + stalowa osłona) wraz z montażem to 3.144 zł.
- Jeszcze w listopadzie Jarosław Kloc, dyżurny rybnickiej komendy straży pożarnej, pomógł kobiecie ze Szczekowic, matce trzytygodniowego Szymona uratować dziecko przed uduszeniem się. Matka podawała mu witaminy w kroplach i wtedy niemowlak prawdopodobnie się zachłystnął; nie mógł złapać powietrza i zaczął sinieć. Do rybnickiej straży pożarnej zdesperowana matka zadzwoniła się właściwie przez przypadek, ale dobrze trafiła. Jarosław Kloc jest ratownikiem medycznym i krok po kroku instruował ją, co wraz z mężem mają robić. Po chwili osesek zaczęła odychać i płakać. Łatwo się domyślić, jaka była reakcja strażaka, gdy wreszcie w słuchawce usłyszał płacz malucha.
- 14 grudnia w czasie spotkania z dziennikarzami w urzędzie miasta prezydent Piotr Kuczera podsumował pierwszy rok swojej prezydentury i zdradził swoje plany na kolejny rok. Prezydent zapowiedział m.in. iż od nowego roku będzie miał doradcę ds. transportu, którego zadaniem będzie koordynacja, planowanie i wdrażanie zadań związanych z transportem publicznym. Dr Bartłomiej Mazur, który ma objąć to stanowisko przygotowuje również „Plan zrównoważonej mobilności miasta Rybnika”. Piotr Kuczera zapowiedział również, iż cztery razy w roku będzie się spotykać z mieszkańcami.
- Od 13 grudnia obowiązuje (do 12 marca) nowy rozkład jazdy pociągów. W dni robocze do Katowic odjeżdża z rybnickiego dworca 20 pociągów – pierwszy o g. 4.28, ostatni o 22.36. Z Rybnika odchodzą też dwa bezpośrednie pociągi do Wrocławia (g. 7.26 i 19.10) oraz jeden do Krakowa o g. 4.28.

cd. ze strony 7

Skarga dotyczyła sposobu rozstrzygnięcia sprawy zadłużenia mieszkania komunalnego po zmarłym członku rodziny. Kwota zadłużenia mieszkania wynosi obecnie ponad 13 tys. zł i składa się na nią należność niezapłaconego już głównego najemcy, ale też brak w bieżącym roku wpłat własnych przez skarżącą, mimo iż wielokrotnie zobowiązywała się ona do spłaty zadłużenia. ZGM dysponuje wyrokiem eksmisji z 2008 r. z prawem do lokalu socjalnego. Komisja rewizyjna nie doszukała się nieprawidłowego działania dyrektora ZGM-u, co podkreślił szef komisji rewizyjnej Łukasz Kłosek (PO), referując skargę.

Refleksja nad dzielnicową samorządnością

A poprosił o nią radnych prezydent Piotr Kuczera na zakończenie omawiania poruszanej już kilkakrotnie kwestii parkingu przy Domu Kultury w Niedobczycach. Zdominowała ona ostatni punkt sesji, bo najpierw wiceprzewodniczący RM Andrzej Wojacek (BSR) odczytał skierowane do prezydenta obszernie pismo dyrektora domu kultury Mariana Wolnego, wyjaśniające rzekome nieprawidłowości w zagospodarowaniu tego terenu, a następnie do jego treści odniósł się zarzucający dyrektorowi uchybienia radny Henryk Cebula. Zapewnił on, że choć nie ma w stosunku do dyrektora Wolnego żadnych uprzedzeń, w wielu punktach z treścią pisma się nie zgadza. Prosił przy tym, by po zapoznaniu się z racjami obu stron, radni sami wyrobili sobie opinię o sprawie. Dodatkowo odpowiedzi na piśmie na swoje pytania dotyczące tej sprawy, a zadane na poprzedniej sesji, domagał się radny Arkadiusz Szweda. Prezydent Kuczera stwierdził jednak, że pismo dyrektora Wolnego oraz cała dyskusja powinna taką odpowiedź dać.

Nim jednak radni skupili się na niedobczyckim parkingu, radny Jan Mura (BSR) z wielkim wzruszeniem podziękował władzom miasta, kolegom-radnym, przedstawicielom miejskich instytucji, a także pracownikom biura rady za wsparcie w czasie choroby żony, a po jej śmieci za wyrazy żalu i udział w pogrzebie.

Gorącą sprawę wykorzystania przejętych przez miasto obiektów po szpitalu Juliusz poruszył wiceprzewodniczący RM Adam Fudali, zgłaszając propozycję, by przeznaczyć je na centrum naukowe podobne (zachowując odpowiednie proporcje) do warszawskiego centrum Kopernika. Jak mówił, na taki projekt można pozyskać środki pomocowe, a frekwencja jest zapewniona. Prezydent Kuczera określił propozycję jako wartą rozważenia, zapowiedział też, że wiosną zieleni miejska rozpocznie na terenie Juliusza prace porządkowe. Przewodniczący Fudali poinformował również o pismach kilku kandydatów na ławników, którzy nie zostali wybrani i o wysyłanych im odpowiedziach z informacją, że ustawa nie przewiduje w tej kwestii procedur odwoławczych.

Radny Jerzy Lazar (PiS) po raz kolejny sygnalizował brak wiat na przystankach przy odcinku

obwodnicy prowadzącej z osiedla Nowiny do Orzepowic czyli przy ul. H.M. Góreckiego (ich montaż jest w trakcie); skarżył się też na samochody wyrównujące teren zalewowy przy Rudzkiej, które nanoszą błoto na ulice Orzepowic.

Radny Krzysztof Szafraniec podziękował za sprawne i dobrej jakości roboty drogowe utwardzające ulice Laurową i Imbirową w Ochojcu, jednocześnie jednak zwrócił uwagę, że przy okazji firma wywożąc ziemię zniszczyła jedną z gminnych działek przy ul. Cystersów. Prosił więc o interwencję w sprawie doprowadzenia jej do stanu sprzed robót, sugerując odbiór robót dopiero po naprawie zniszczeń.

Radna Maria Polanecka-Nabagło (BSR) pytała czy zmieniony z powodu prac na ul. Rudzkiej przebieg linii autobusowej nr 46 wróci po ich zakończeniu do stanu sprzed modernizacji drogi oraz o przyczyny zmiany trasy linii nr 43, a prezydent obiecał pismem odpowiedzieć po konsultacji z Związkiem Transportu Zbiorowego. Radna wyraziła też zadowolenie z uporządkowania ulic Hibnera i Kominka, co nastąpiło po „gospodarskiej” wizycie prezydenta Kuczery, zaprosiła go więc do częstszego wizytowania dzielnicy Maroko-Nowiny.

Radny Wojciech Kiljańczyk wyraził zadowolenie z postępującej budowy bulwarów nad Nacyną; poruszył też palącą kwestię walki z niską emisją pytając, czy miasto włącza się w projekty władz wojewódzkich, co oczywiście prezydent Kuczera potwierdził. Miasto odpowiedziało na apel marszałka województwa o przekazywanie wszelkich uwag i propozycji, które wsparłyby walkę z zanieczyszczeniem powietrza w całej aglomeracji, sugerując przeanalizowanie zakazu sprzedaży gorszych gatunków miału węglowego. Prezydent przyznał, że pokłada wielkie nadzieje w ustawie antysmogowej.

Dzięki zachęce radnego Benedykta Kołodziejczyka (PO), radni wybiorą się być może na wycieczkę do dawnej huty Silesia, by przekonać się, jak prowadzi się biznes w starych murach, gdzie każdy, według radnego, rupieć trzeba traktować jak zabytek techniki. Ustosunkował się też do problemu niskiej emisji, wyrażając opinię, że dopóki z rynku nie zostaną wycofane „wszystkożerne” kotły, walka nie przyniesie efektów.

Z potencjalnych odwiedzin radnych w dzielnicy Paruszwiec-Piaski ucieszył się radny Andrzej Oświecimski, widząc w tym okazję do zapoznania się kolegów z osiągnięciami dzielnicy, ale też do wskazania jej dalszych potrzeb. Zaproponował np. by zastanowić się nad zmianą planu zagospodarowania terenu wokół stawu na błoniach, by można go lepiej rekreacyjnie wykorzystywać.

Wiceprzewodniczący RM Andrzej Wojacek podziękował za wyremontowany fragment ul. 1 Maja, ale wyraził też nadzieję, że zmodernizowany zostanie pozostały odcinek tej drogi.

Radna Mirela Szutka (PiS) po raz kolejny poruszyła niewystarczającą liczbę kursów linii 49a z Gotartowic w kierunku Chwałowic; przypomniała też kwestię bezpieczeństwa na rondzie obok hali makro, proponując założenie tam monitoringu. Prezydent Ku-



czera, jako zwolennik zintegrowanego transportu, co podkreślił, zapewnił, że w przyszłym roku ruszy analiza linii i kursów autobusowych. Obiecał też, że sytuacja na rondzie zainteresuje policję drogową, choć, jak mówił, monitoring ma sens, kiedy po drugiej stronie ktoś sytuację śledzi na bieżąco, co w tym konkretnym przypadku jest mało prawdopodobne.

Mając na uwadze plany rządu w kwestii wieku szkolnego, radna Anna Gruszka wyraziła obawę o miejsca w przedszkolach, skoro wrócą tam 6-latkci. Wprawdzie w przyszłym roku szkolnym do użytku zostanie oddane przedszkole w Boguszowicach Starych, ale zdaniem radnej to problemu nie rozwiąże i trzeba będzie podjąć decyzję o kolejnych inwestycjach. Odpowiadając prezydent Kuczera przyznał, że i on obawia się wprowadzenia tak rewolucyjnych zmian do systemu edukacji. — *Jakie efekty one przyniosą? Strach się bać* — mówił. Jeśli zaś chodzi o nowe obiekty, najbliższe do nowego przedszkola jest Chwałęcicom. Deklaracja ta ucieszyła radną Krystynę Wałach (BSR), która od dawna zabiega o rozbudowę SP 27 o segment przedszkolny na potrzeby Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 15 w tej dzielnicy. Radna zaapelowała również, by dyskusje nad projektami szczególnie kontrowersyjnych uchwał toczyły się głównie w komisjach i tam nanoszone były poprawki, co zaoszczędzi czasu na posiedzeniach rady.

Nawiązując do dyskusji o niskiej emisji radna Małgorzata Piaskowy (BSR) przedstawiła realizowany w kilku gminach Śląska Cieszyńskiego i m.in. w Jastrzębiu-Zdroju program jodowania klas w szkołach poprzez stawianie na kaloryferach pojemników z solanką z Zawodzia (ponoć najlepszą w Europie!). — *To niskokosztowy sposób na wytworzenie zdrowego mikroklimatu morskiego dla dzieci* — mówiła radna, a prezydent zapewnił, że sprawą zainteresuje się jego zastępca ds. edukacji Wojciech Świerkosz.

W drugim wejściu radny Henryk Cebula prosił prezydenta o listę osób, którym umorzone zostały zaległości czynszowe, głównie jednak skupił się na dzielnicy Niewiadom. Pytał o niewykorzystany budżet obywatelski i szczegóły przekazania miastu przez Kompanię Węglową pozostałych obiektów Zabytkowej Kopalni „Ignacy”. Otrzymał od prezydenta potwierdzenie, że budynki zostały przejęte za darmo, a KW uregulowała wobec miasta wszystkie należności z tytułu podatku od infrastruktury. Radny poruszył też kwestię działalności tajemniczego stowarzyszenia (wszystkim wiadomo było, że chodzi o Stowarzyszenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy”), które, choć nie ubiega się o pieniądze w konkursach grantowych, środki finansowe od miasta otrzymuje. Jak mówił radny, miasto przekazało stowarzyszeniu budynek wraz z 80. garażami, z których czerpie ono profity. Płacący czynsz mieszkańcy nie mają jednak szans, jak dzieje się to w innych dzielnicach, na wykup tychże garaży. Przypomniał też, że ze względu na wysoki czynsz w budynku stowarzyszenia, wyprzedziła się stamtąd Rada Dzielnicy Niewiadom i poszukała tańszego lokum w gimnazjum. Tadeusz Białous (BSR), radny i wiceprzewodniczący RD w Niewiadomiu, tłumacząc wysokie koszty czynszu głównie opłatami za ogrzewanie i koniecznością oszczędzania otrzymywanych na działalność rady środków, bronił jednak stowarzyszenia, uważając, że organizacja ta uratowała zabytki dawnej kopalni i przyczynia się do zmiany wizerunku tego miejsca. W podobnym tonie wypowiedział się prezydent Kuczera, namawiając radnego Cebulę, z którym dialog, jak sam powiedział, nie bardzo mu wychodzi, by cieszył się ze zmian, jakie na terenie starej kopalni się dokonują. — *Daliśmy stowarzyszeniu wędkę, by mogło realizować ważne dla miasta zadania. Dla mnie to jest bardzo bliskie realizacji idei samorządności, kiedy ludzie związani z jakimś obszarem powodują, że zmienia się on na lepsze* — mówił prezydent Kuczera. Radny przypomniał jed-

nak, że zarówno rewitalizacja Ignacego, jak i modernizacja ulicy Sportowej, zostały zainicjowane i przygotowane przez poprzednią ekipę prezydenta Fudalego, a jego następcą ma szczęście, że może sprawę sfinalizować. — *Nikt o tym nie zapomina* — mówił prezydent i zachęcał radnego Cebulę do dalszych wspólnych działań. Na fali wcześniejszych podziękowań radny Benedykt Kołodziejczyk z sarkazmem i nieukrywaną ulgą podziękował radnemu Cebuli za to, że „...gadał tylko godzinę, a mógł trzy”.

Na zakończenie, zapowiadając zwrócenie się z pytaniem o szerokopasmowy internet do sekretarz Danieli Lampert, przewodniczący Adam Fudali dał przykład innym radnym, że często odpowiedzi na nurtujące ich pytania mogą otrzymać u źródła i to w minutę.

•••

W czasie tego posiedzenia radni przyjęli również jednolity tekst uchwały w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty należności pieniężnych, mających charakter cywilnoprawny, miasta Rybnika i jednostek podległych oraz nadali nowy statut Powiatowemu Urzędowi Pracy w Rybniku. Formalnością była też likwidacja trzech techników uzupełniających, wchodzących dotąd w skład Zespołu Szkół Technicznych, Rybnickiego Centrum Edukacji Zawodowej i zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Radni zgodzili się też na zawarcie porozumień z innymi powiatami i gminami w sprawie zasad nauczania religii innych kościołów i związków wyznaniowych oraz w sprawie kształcenia uczniów klas wielozawodowych, którzy uczęszczają na zajęcia do Rybnickiego Centrum Edukacji Zawodowej – Centrum Kształcenia Ustawicznego oraz Praktycznego.

WaT, (S), (r)

**Kolejna sesja RM odbędzie się
21 stycznia o g. 16**

Sesja budżetowa

17 grudnia, już po zamknięciu tego wydania „GR”, w magistracie miała się odbyć budżetowa sesja rady miasta.

Przygotowany przez prezydenta Piotra Kuczerę i jego współpracowników budżet miasta na rok 2016 zakładał dochody w wysokości 631,3 mln zł i wydatki w kwocie 728,1 mln zł, a zatem deficyt miałby wynieść 96,8 mln zł.

Wydatki inwestycyjne (133,5 mln zł) mają stanowić 18,3 proc. wszystkich wydatków. Nie licząc remontów, na inwestycje drogowe przeznaczono 77,9 mln zł. Na budowę rybnickiego odcinka drogi Racibórz-Pszczyna, a właściwie na odszkodowania za grunty potrzebne do jego zbudowania, przeznaczono w projekcie ponad 44 mln zł. Jedną z większych inwestycji będzie budowa przedszkola przy ul. Sztolniowej w Boguszowicach Starych. Przeznaczono na nią 9,2 mln zł, ale na tę inwestycję prezydent Kuczera zamierza zdobyć dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Na grudniowej sesji radni mieli też uchwalić kolejne korekty tegorocznego jeszcze budżetu miasta, w ich efekcie nadwyżka budżetowa miała wzrosnąć do prawie 34,8 mln zł. (WaT)

Darmowa pomoc prawna

Od początku 2016 roku, zgodnie z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (sierpień 2015), również w Rybniku będzie można skorzystać z darmowej pomocy prawnej.

Prezydent Piotr Kuczera swoim zarządzeniem wskazał już sześć punktów (każdy będzie czynny od poniedziałku do piątku przez cztery godziny), w których taka pomoc będzie świadczona. Listę osób uprawnionych do skorzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej zawiera artykuł 4. ustawy. Lista punktów i godziny otwarcia: budynek urzędu miasta przy ul. Rzecznej 8 (g. 8.30-12.30); siedziba „Wodociągów” przy ul. Pod Lasem 62 na Zamysłowie (g. 8.30-12.30); ośrodek Bushido przy ul. Floriańskiej 1 na os. Nowiny (poniedziałek, środa g. 13-17 oraz wtorek, czwartek, piątek g. 9-13); Administracja Domów Mieszkalnych przy ul. Patriotów 32 w Boguszowicach Osiedlu (poniedziałek, wtorek, środa g. 9-13; czwartek g. 12-16; piątek g. 8-12); Zakład Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. 1 Maja 59 w Chwałowicach (poniedziałek, środa g. 13-17; wtorek, czwartek, piątek g. 9-13); Ognisko Pracy Pozaszkolnej – Zespół „Przygoda” przy ul. Świerklańskiej 42A w dzielnicy Meksyk (poniedziałek, środa, piątek g. 8.30-12.30; wtorek, czwartek g. 11-15). Więcej informacji na ten temat w styczniowym wydaniu „GR”.

— *To historyczny moment* — mówił 2 grudnia Wojciech Student, pełnomocnik prezydenta do spraw inwestycji i gospodarki przestrzennej. W tym dniu miasto oficjalnie przejęło od Kompanii Węglowej kolejne nieruchomości znajdujące się na terenie Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu.

Nasz Ignacy

Po długotrwałych negocjacjach prowadzonych przez prezydenta Piotra Kuczera, 18 listopada została sfinalizowana transakcja darowizny nieruchomości należących dotąd do Kompanii Węglowej. Miasto stało się właścicielem budynków magazynu oddziału elektrycznego, sprzężarki i maszyny wyciągowej Kościuszko. Darowizną objęta została także zabytkowa wyciągowa maszyna parowa szybu Głowacki oraz wieża szybowa Kościuszko.

Miasto było już właścicielem dawnej wieży ciśnień, a także przyległej nieruchomości, czyli budynków byłej stolarni i maszynowni szybu Głowacki. Obiekty zostały gruntownie zrewitalizowane, a ich zarządzaniem i obsługą zajęło się rybnickie muzeum. Ostatecznie zabudowania „Ignacego” włączono w struktury znajdującego się w jego sąsiedztwie domu kultury, który z początkiem nowego roku, zgodnie z podjętą na listopadowej sesji rady miasta uchwałą, zmieni nazwę na Industrialne Centrum Kultury w Rybniku-Niewiadomiu.

2 grudnia, Jerzy Granek, naczelnik magistrackiego wydziału mienia podpisał porozumienie o przejęciu przez miasto wymienionych zabudowań. Odebrał też klucze do wszystkich pomieszczeń. Ponieważ budynki są w bardzo złym stanie technicznym, władze Rybnika chcą pozyskać unijne środki, które umożliwią ich renowację. — *Jeśli chodzi o sprzężarkownię, chcemy wystartować w zaplanowanym na maj 2016 roku konkursie. Do tego czasu musimy przygotować projekt i uzyskać pozwolenie na budowę. Inwestycje planowane są również w pozostałych dwóch budynkach, które zamierzamy przeznaczyć na cele kulturalne. Tu mamy więcej czasu, bo konkursy grantowe odbędą się w 2017 r. W przyszłym roku będziemy więc głównie kompletować dokumentację techniczną* — zapowiada Wojciech Student.

Jeśli uda się wyremontować kolejne budynki „Ignacego”, na terenie zabytkowej kopalni powstanie wyjątkowe centrum kulturalno-turystyczne, które będzie łączyć funkcje muzealne, kulturalne i społeczne.

(D)

Smog nie ma granic

Walka z niską emisją jest tak samo ważna dla mieszkańców Rybnika, jak i Ostrawy, z tą tylko różnicą, że Czesi mogą na nią przeznaczyć nieporównywalnie większe środki.

— *Do 2018 r. we wszystkich czeskich domach muszą zostać zamontowane piece ekologiczne klasy trzeciej i wyższej. Najniższa dotacja na ten cel pokryje 75 proc. ceny, najwyższa to 150 tys. koron (czyli ok. 22,5 tys. zł), a województwo i miasto dodaje jeszcze od 5 do 10 proc. Jest więc możliwe otrzymanie 100-procentowego dofinansowania, a i tak nie wszyscy są zadowoleni, bo najpierw muszą zapłacić, a dopiero potem dostają zwrot poniesionych kosztów. Cechy otrzymały na walkę z niską emisją eurodotację w wysokości 9 mld koron, a sam sąsiadujący z Polską region morawsko-śląski prawie 1,5 mld koron* — mówił Andreas Triandafilu z czeskiej organizacji Čisté Nebe, który wspólnie z Anną Ploškovą wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez rybnickie Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych w ramach projektu „Wyjście smoga”. 9 grudnia w Szkole Podstawowej nr 16 w Boguszowicach goście z Czech opowiedzieli rybniczanie, jak o poprawę jakości powietrza walczy się w Ostrawie i regionie morawsko-śląskim, gdzie problemem również są kopcające zakłady przemysłowe i domowe piece, w których i tam niektórzy spalają śmieci. Pokuta, czyli mandat, za takie wykroczenie wynosi w Czechach od tysiąca złotych wzwyż. Kontrole segregacji oraz spalania śmieci odbywają się również w Rybniku – w listopadzie straż miejska przeprowadziła ich 100. O tym, jak z problemem niskiej emisji radzi sobie Rybnik mówił prezydent Piotr Kuczera. Od 2011 r. miasto dofinansowało wymianę 1126 źródeł grzewczych i montaż 1014 instalacji kolektorów słonecznych na ponad 8 mln zł. W samym 2015 r. zrealizowano 362 wnioski o dofinansowanie wymiany systemów grzewczych (najwięcej na paliwo gazowe) na kwotę 1.161.107 zł. Miasto chce jednak pójść dalej i zwiększyć środki finansowe na takie dotacje o 100 proc, czyli z 1,5 mln zł do 3 mln zł w roku 2016. Chce też ustalić nowy regulamin dopłat, zakładający m.in. dotacje do kotłów na paliwo stałe (najwyższej, 5. klasy), ale tylko w przypadku braku technicznych możliwości podłączenia się do sieci ciepłowniczej bądź gazowej, dotacje do termomodernizacji budynków jednorodzinnych oraz do montażu instalacji solarnych, pomp ciepła lub kotłów na biomase.

Obecnie propozycje poddawane są konsultacjom i miałyby wejść w życie w lutym 2016 r. Ponadto, jak mówił prezydent Kuczera, Rybnik zacieśnia współpracę z PEC-em w zakresie możliwości podłą-

Spotkanie cieszyło się sporym zainteresowaniem rybniczian

czenia do sieci ciepłowniczej kolejnych budynków miejskich, propaguje palenie w piecach metodą „od góry” oraz pracuje nad rozwiązaniami z sąsiednimi gminami zrzeszonymi w Subregionie Zachodnim. Konkretnie możliwości działania ma też zapewnić tzw. ustawa antysmogowa, która weszła w życie 12 listopada. Na jej podstawie samorząd może m.in. określać rodzaje i jakość paliw dopuszczonych do stosowania, czy minimalne wymagania techniczne, jakie muszą spełniać piece. Póki co, nie ma możliwości kontrolowania i karania za stosowanie złej jakości paliw, np. mułu. Biorący udział w spotkaniu mieszkańcy krytykowali brak możliwości przymuszenia właścicieli nowych budynków do montowania w nich ekologicznych pieców. — *Jak kogoś stać na dom za 300 tys. zł, to może też kupić sobie dobry piec* — mówiła jedna z uczestniczek spotkania. Ktoś inny zaproponował nawet wprowadzenie podatku smogowego, by jeszcze skuteczniej walczyć z niską emisją. Inny uczestnik spotkania zwrócił uwagę na obawy uboższych rybniczian, zaniepokojonych zapowiedziami, że zgodnie z nową ustawą antysmogową, może się im narzucić konieczność wymiany pieców na bardziej ekologiczne czy ograniczyć możliwość spalania tańszego opału. — *Czy ktoś brał pod uwagę finanse mieszkańców. Skąd mamy na to brać pieniądze?* — pytał. — *Ekologia kosztuje. Miasto oczywiście wesprze mieszkańców dotacjami i będzie motywować do działania, ale nie jest w stanie wszystkiego zrobić za was. Musimy rozważyć: ekonomia czy zdrowie* — mówił Piotr Kuczera i przekonywał, że wciąż chętniej decydujemy się na kupno samochodu na raty niż na termomodernizację domu. Zdaniem prezydenta potrzebne są też rozwiązania na szczeblu krajowym. — *Gdyby udało się ustawą uregulować trzy kwestie: zdefiniować jakość paliw, wprowadzić kaucję za butelki plastikowe i wyższe dotacje dla rejonów uzależnionych gospodarczo od węgla, sytuacja mogłaby się poprawić* — mówił. Spotkanie w Boguszowicach było drugim zorganizowanym przez CRIS. Pod koniec października w Chwałowicach rozmawiano m.in. o wpływie smogu na zdrowie.

(S)



Sabina Korzeń-Piskula



Dodatki motywacyjne nauczycieli – wyjaśnienie

Nawiązując do relacji z sesji rady miasta z 22 października, która ukazała się w listopadowym wydaniu „Gazety Rybnickiej”, a konkretnie do nowych zasad ustalania wysokości dodatku motywacyjnego dla nauczycieli, za namową Hanny Grzelec z Zarządu MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty w Rybniku pragniemy wyjaśnić:

Na mocy uchwały podjętej przez radę miasta zmieniony został sposób przyznawania dodatków motywacyjnych dla nauczycieli, a nie pula środków na nie przeznaczonych.

Dyrektor szkoły na tzw. dodatek motywacyjny dla nauczycieli otrzymuje miesięcznie konkretną kwotę - 80 zł na każdy etat nauczyciela zatrudnionego przez szkołę w pełnym wymiarze godzin. Jeżeli więc przyzna jednemu z nauczycieli dodatek motywacyjny w maksymalnej wysokości przewidzianej

w nowym regulaminie wynagradzania nauczycieli, czyli w wysokości 1200 zł miesięcznie, to o taką kwotę zostanie uszczuplona pula pieniędzy przeznaczonych na dodatki motywacyjne dla nauczycieli tej szkoły. Przykład: szkoła, w której na pełnych etatach pracuje 20 nauczycieli otrzyma na dodatki motywacyjne dla nich kwotę 1600 zł brutto (20 x 80 zł). Jeżeli jednemu z nauczycieli dyrektor przyzna dodatek motywacyjny w maksymalnej wysokości 1200 zł brutto, to do rozdysponowania dla pozostałych nauczycieli pozostanie mu już tylko 400 zł brutto.

Na życzenie „Solidarności” Pracowników Oświaty podajemy też wysokości pensji zasadniczych nauczycieli (brutto): nauczyciel stażysta – 2.265 zł; nauczyciel kontraktowy – 2.331 zł; nauczyciel mianowany – 2.647 zł; nauczyciel dyplomowany – 3.109 zł.

Potrzebne wspomnienia z „Esencją Juliusza”

Urząd Miasta zachęca do podzielenia się z mieszkańcami Rybnika wspomnieniami związanymi z dawnym szpitalem Juliusz.

Zachęca do spisania wspomnień czy relacji z tego czego doświadczyło się w szpitalnych murach, ale też do odkurzenia rodzinnych archiwów, w których podobne pamiątki, a może i unikatowe zdjęcia mogą się znajdować. Historię naszego Juliusza tworzą więc nie tylko fakty historyczne związane z jego budową i funkcjonowaniem, ale również bardziej już życiowe historie pacjentów i lekarzy, którzy ich leczyli; pielęgniarek i siostr zakonnych, które również pomagały pacjentom. Wszystko to warto przedstawić naszym mieszkańcom, z których coraz mniej pamięta dawny szpital, ale też koniecznie trzeba zachować dla potomnych. Zwłaszcza, że władze miasta planują rychłą rewitalizację poszpitalnego kompleksu, który w przyszłości będzie pełnił zupełnie inną funkcję. — *Takie opowieści mają niesamowite znaczenie w tworzeniu historii miejsca, ale również w budowaniu poczucia wspólnoty. Są więc kulturotwórcze, a dla wielu z nas po prostu bardzo osobiste i ważne. To człowiek tworzy historię, a utrwalone przeżycia pozwalają ją przekazywać kolejnym pokoleniom* — mówi Piotr Kuczera, prezydent Rybnika.

Opowieści – w formie pisemnej, fotograficznej, a może i filmowej – magistrat opublikuje na stronie internetowej miasta (www.rybnik.eu) oraz na profilu miasta na facebooku. Niewykluczone, że z zebranych materiałów powstanie też

wyjątkowa wystawa. Oczywiście w przypadku materiałów archiwalnych w rachubę wchodzi też ich wypożyczenie bądź skopiowanie.

Na wspomnienia i relacje w wersji elektronicznej (teksty, zdjęcia, krótkie filmy, kolaże itp.) urząd miasta czeka do końca stycznia 2016 roku. Mailem można je wysłać na adres: promocja@um.rybnik.pl, a pocztą na adres: Urząd Miasta Rybnika, Wydział Promocji, ul. Bolesława Chrobrego 2, 44-200 Rybnik. Można je również złożyć w kancelarii magistratu z dopiskiem na kopercie: „Esencja Juliusza”, bo taki tytuł nadano tej akcji. Do pracy dołączyć należy oświadczenie, którego treść można znaleźć na stronie internetowej miasta (www.rybnik.eu).

• • •

O dostarczenie bądź wypożyczenie archiwalnych zdjęć, dokumentów, narzędzi i wszelkich innych materialnych pamiątek, a także spisanych wspomnień, związanych z kopalnią Ignacy, nazywaną też przez długie lata Hoym grubą prosi kierownictwo Zabytkowej Kopalni „Ignacy”. Pozyskane rzeczy zostaną pokazane na specjalnej wystawie poświęconej historii zabytkowej kopalni w Niewiadomiu, oczywiście jeśli będzie ich dostatecznie dużo. Zbiórka kopalnianych pamiątek potrwa do 15 stycznia (od poniedziałku do piątku od g. 8 do g. 15).

(WaT)

Drzewko sentymentalne

Wyjątkowo okazała choinka, jaka w tym roku stała na rybnickim rynku pochodzi z ogrodu znanej w Rybniku artystki-malarki Marii Budny-Malczewskiej, mieszkającej w dzielnicy Północ. Drugie z trzech świątecznych na jej posesji drzewek znalazło również świąteczne miejsce w dzielnicy Orzepowice, tuż obok kościoła.

— *Trudno mi było ukryć wzruszenie, kiedy miejskie służby ścinały ponad 50-letni świerk i dwa pozostałe drzewka* — mówi z sentymentem artystka. — *Z tą posadzoną przez ojca choinką wzrastałam. Do końca zaglądała nam do okien, z jej widokiem zasypialiśmy i się budziliśmy, hulała ją cała rodzina...* Jednak jak mówi właścicielka posesji, usytuowane bardzo blisko domu drzewa zaczęły ostatnio stanowić realne zagrożenie. — *W czasie częstszych niż kiedyś wichur stałam nieraz w oknie obserwując z niepokojem niebezpiecznie przechylające się drzewa* — mówi. Dlatego podjęła niełatwą decyzję o ich wycięciu. — *Trudno, coś się kończy i coś się zaczyna...* Nieżyjący już ojciec bardzo by się cieszył, że nasz świerk ozdobił świąteczny rynek, niejednokrotnie o tym mówił, widząc na jak dorodną choinkę wyrasta.

Wycięcie 13-metrowego drzewa i przewiezienie go na rynek było nie lada wyzwaniem. Potrzebny był dźwig, długa laweta, a nawet zatrzymanie ruchu na ul. Wyzwolenia. Udekorowana bombkami choinka zabłysła uroczym efektem „wow!” nie było. Świątełek na drzewku mogłoby być więcej, co dajemy pod rozwagę zawiadującej miejskimi świątecznymi drzewkami zieleni miejskiej.

(r)

Mielaw Trzeška



Będzie koncert gwiazdy, ale tańszego formatu

Na sierpniowym koncercie amerykańskiego zespołu Linkin Park na naszym Stadionie Miejskim bawiło się blisko 20 tys. osób i pod tym względem był on najbardziej udany z wszystkich pięciu dotychczasowych koncertów gwiazd światowego formatu w Rybniku (Bryan Adams, Guns'n'roses, Rod Stewart, 30 Seconds to Mars).

Według współorganizatora koncertu – agencji Prestige MJM w Rybniku sprzedano 1082 bilety na koncert (bez wydruków biletów w domu) i w tym geograficznym zestawieniu liczby sprzedanych biletów nasze miasto zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce; na drugim jest Warszawa (594); na szóstym Gliwice (194), na siódmym Wodzisław Śl. (176), na dziesiątym Jastrzębie Zdrój (124); na szesnastym Racibórz (55). Na rybnickim stadionie bawili się również fani zza granicy: z Czech, Słowacji, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, Węgier i Holandii. Całkowitą wartość kam-

panii promującej koncert agencja Prestige MJM wyliczyła na 7.755.413 zł, ale można przyjąć, że to kwota niedoszacowana, bo choć zestawienie obejmuje aż 57 tytułów prasowych m.in. „Wiadomości Turystyczne” i „Młodego Technika” to nie wiedzieć czemu brakuje w nim ...naszej „Gazety Rybnickiej”, w której zapowiedzi koncertu również się pojawiły. Inną tajemnicą agencji jest metoda przeliczania dziennikarskich publikacji prasowych na złotówki.

O rybnickim koncercie Linkin Park informowało też 12 rozgłośni radiowych, 7 stacji telewizyjnych i aż 363

portale internetowe. Koncert reklamowały też reklamy wielkoformatowe w Warszawie i w Katowicach i m.in. rozsiane po Polsce bilbordy.

Czy będzie kolejny koncert międzynarodowej gwiazdy w Rybniku? Tak, ale wszystko wskazuje na to, że nie będzie to już wykonawca tak topowy, a już na pewno, że będzie to koncert mniej kosztowny niż tegoroczny. Ubiegłoroczny koncert kosztował miasto nieco ponad 2 mln zł.

Prezydent Piotr Kuczera chce by i w przyszłym roku koncertowi na stadionie towarzyszył cykl imprez. W tym roku m.in. fiestę balonową, festiwal tatuażu i zlot „futertraków”, czyli foodtracków, zorganizowano pod hasłem „Rybnik Park”.

— Uważam, że sprawdziła się formuła festiwalowa, czyli cykl imprez, których punktem kulminacyjnym jest koncert gwiazdy na stadionie. W przyszłym roku chcę zorganizować ciekawe, atrakcyjne, wydarzenie za mniejsze pieniądze. Na całe przedsięwzięcie zarezerwowaliśmy w przyszłorocznym budżecie 1 mln zł. Na pewno nie będziemy organizować koncertów w myśl zasady „Zastaw się, a postaw się”. Ubiegłoroczny koncert, wybór gwiazdy i przeznaczone środki to decyzje mojego przednika. Jestem przekonany, że nie ma potrzeby wydawania tak dużych pieniędzy by powstało równie atrakcyjne wydarzenie a Rybnik utrzymał swoją pozycję jako miasto słynące z dobrych koncertów. Rozmawiamy obecnie z kilkoma agencjami koncertowymi, ale decyzji o tym, kto i kiedy zagra w Rybniku jeszcze nie ma — mówi prezydent Piotr Kuczera, który docenia to, jak głośnym echem medialnym odbił się rybnicki koncert Linkin Park. Chciałby, by i przyszłoroczny „festiwal” również odbył się w końcu sierpnia i był wyjątkowym pożegnaniem wakacji. (WaT)



Na sierpniowym koncercie Linkin Park na Stadionie Miejskim w Rybniku bawiło się 20 tys. osób z całej Polski i z zagranicy

Więcej darmowego parkowania

Decyzją prezydenta, na miejskich parkingach, na których za parkowanie płaci się w automacie (przy ulicach: M. Skłodowskiej-Curie, W. Reymonta, Powstańców Śląskich, T. Kościuszki oraz J. Kotucza) w soboty od g. 16 i przez całą niedzielę można teraz parkować za darmo.

Stosowne rozporządzenie prezydenta miasta można znaleźć w internetowym Biuletynie Informacji Publicznej rybnickiego urzędu miasta. Przypominamy też, że na parkingach przy ul. T. Kościuszki (vis-à-vis Technikum Górniczego), przy ul. Powstańców Śląskich (obok szkoły muzycznej) oraz przy ul. J. Kotucza (obok parku tematycznego) pierwszych 90 min. parkowania jest darmowe.

W pierwszym kwartale 2016 roku na parkingu przy ul. Brudnioka zostanie zainstalowany bezobsługowy system parkingowy i automaty do poboru opłat. Gdy to się stanie, parkującym tam kierowcom udostępniona zostanie również nowa droga łącząca parking z ul. Rybnickiego, co przynajmniej części kierowców pozwoli uniknąć jazdy w korkach tworzących się w godzinach szczytu na ulicach ks. Brudnioka i Łony. Na razie służy ona wyłącznie właścicielom posesji usytuowanych przy ul. św. Jana. (WaT)

Konkurs na meble

Prezydent Rybnika ogłosił konkurs na zaprojektowanie i opracowanie katalogu mebli i urządzeń miejskich dla naszego miasta.

Jest adresowany przede wszystkim do profesjonalistów, czyli projektantów, architektów i grafików, a jego celem jest z jednej strony uzyskanie interesujących projektów ławek czy stojaków na rowery, które można by np. zaliczyć do sztuki użytkowej, z drugiej zaś ujednoczenie wystrój przestrzeni publicznych na terenie całego miasta tak, by stawiane przy chodnikach np. kosze na śmieci były takie same w Boguszowicach, Stodolach i Niewiadomiu. Zaprojektowane przez uczestników konkursu meble mają być z jednej strony oryginalne, funkcjonalne i trwałe, a z drugiej mają tworzyć charakter przestrzeni miejskiej.

Termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w konkursie minął 18 grudnia, zaś przyjmowanie konkursowych prac potrwa do 11 lutego do g. 17, a że władze miasta od początku roku współpracują z katowickim oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich, jego przedstawiciele znajdują się w składzie komisji konkursowej. Na autorów najlepszych „katalogów” czekają trzy nagrody: I – 7 tys. zł; II – 3,5 tys. zł i III – 1,5 tys. zł. Rozstrzygnięcie i ogłoszenie wyników konkursu zaplanowano na 18 lutego. Więcej informacji na stronie internetowej (bip.um.rybnik.eu).

(WaT)



Nabór do rady dziedzictwa kulturowego

Do 10 stycznia urząd miasta przyjmuje zgłoszenia kandydatów do Społecznej Rady ds. Dziedzictwa Kulturowego Miasta Rybnika.

Rada, którą zamierza powołać prezydent Rybnika, będzie mu doradzać i opiniować różnego rodzaju propozycje dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego Rybnika, a także projekty programów i działań z zakresu popularyzacji i edukacji, a dotyczących ochrony dziedzictwa kulturowego Rybnika. Ma też wspierać działania miasta w dziedzinie kultury i sztuki. — *Zapraszam do współpracy osoby, dla których ważne jest zachowanie spuścizny kulturowej w zbiorowej pamięci społeczności lokalnej* — mówi prezydent Piotr Kuczera. W skład rady mogą wejść twórcy, aktywiści oraz eksperci o istotnym dla naszego miasta dorobku w zakresie kultury i sztuki, o sprawdzonych kompetencjach, a także naukowcy, urzędnicy i pracownicy miejskich instytucji kultury. Chęć udzielania się społecznie, czyli nieodpłatnie, w takim gremium należy do 10 stycznia zgłosić w biurze kultury magistratu. Najlepiej zrobić to drogą mailową (kultura@um.rybnik.pl) bądź za pośrednictwem poczty: Biuro Kultury Urzędu Miasta Rybnika, ul. B. Chrobrego 2, 44-200 Rybnik.

Rada ds. dziedzictwa kulturowego będzie powoływana na okres trzech lat, a jej spotkania będą się odbywać co najmniej co trzy miesiące. Jeśli jednak rada nie zbierze się przynajmniej raz na kwartał, prezydent miasta będzie miał prawo ją rozwiązać. Więcej informacji na stronie internetowej urzędu miasta (www.rybnik.pl).

(WaT)

Projekt czeka na budowlanców

Rybnickie przedsiębiorstwo Erbud wygrało zorganizowany przez urząd miasta przetarg na budowę przedszkola przy ul. Sztolniowej w Boguszowicach Starych, ale jeszcze nie wiadomo, czy faktycznie je zbuduje.

Złożono w sumie 15 ofert, ale 6 ze względów formalnych odrzucono. W przetargu zastosowano dwa kryteria – 96 proc. punktów można było otrzymać za zaproponowaną cenę, a 4 proc. za zaproponowaną gwarancję. Erbud wycenił swoją ofertę na 8,241 mln zł i zaproponował 60 miesięcy gwarancji. Po ogłoszeniu rozstrzygnięcia komisji przetargowej dwóch oferentów, których oferty odrzucono, złożyło odwołania, które rozpatrzy Krajowa Izba Odwoławcza w Warszawie. Ta ma czas do 28 grudnia na rozpatrzenie odwołań, wszystko wskazuje więc na to, że dopiero w przyszłym roku dowiemy się kto zbuduje przedszkole w Boguszowicach Starych. Zgodnie z warunkami przetargu ma być ono gotowe na koniec sierpnia. Prezydent Piotr Kuczera zamierza zdobyć na tę inwestycję unijne dofinansowanie, które miałyby pokryć nawet 60 proc. kosztów budowy.

(WaT)

Dom pełen wigoru

Pierwszą osobą, która przekroczyła próg dziennego domu seniora w Popielowie była pani Weronika. — *Przyszłam z ciekawości, po tym jak usłyszałam ogłoszenie w kościele. I jestem bardzo zadowolona. Robimy wszystko to, o czym śpiewamy w piosence, którą sami ułożyliśmy* — mówi Weronika Fukała. „Ćwiczymy, gramy i czytamy, zdolności swoje rozwijamy, też telewizję oglądamy i okolicę tę zwiedzamy” – brzmi fragment hymnu placówki.

Oficjalnie otwarto ją 9 grudnia. Dzięki rządowemu dofinansowaniu, na potrzeby dziennego domu seniora zaadaptowano budynek dawnego popielowskiego przedszkola. Docelowo trzydziestu, a na razie dziewięcioro seniorów w wieku 60 plus, ma do dyspozycji m.in. salę telewizyjną, kącik wypoczynkowy i siłownię, gdzie pod okiem specjalisty mogą zadbać o swoją kondycję. — *Zaskoczyła mnie ogromna witalność i radość życia osób, które tutaj trafiły oraz chęć dzielenia się tą radością z innymi. XXI w. jest wiekiem samotności, więc robimy wszystko, by wyciągnąć ludzi z domu, żeby znaleźli się w grupie rówieśników, by byli pod dobrą opieką i czuli się tutaj jak najlepiej* — mówi Mariusz Krzyżaniak, prezes stowarzyszenia „Pomocna dłoń”, które prowadzi dom Senior-Wigor w Popielowie. Przeważają w nim panie i osoby owdowiałe. Pani Helena z Chwałowic bardzo lubi śpiewać, pani Wanda z Niewiadomia cieszy się, że codziennie aktywnie może spędzać tutaj czas, a pan Alojzy z Popielowa, żałuje, że taka placówka nie powstała wcześniej. — *Wyciąganie seniorów z domu nie jest łatwe, jednak zadaniem samorządu i innych instytucji jest ich aktywizacja, więc mam nadzieję, że model zachodni dotrze również do nas, a rola seniorów w społeczeństwie*

nie będzie marginalizowana — mówi prezydent Piotr Kuczera. Dzienny dom seniora jest czynny codziennie od g. 8 do 16 i oferuje szereg zajęć dla osób 60 plus. — *Kulturalne, prozdrowotne, rekreacyjne, czy rehabilitacyjne. Jest kącik prasowo-biblioteczno-telewizyjny, planujemy zajęcia komputerowe. To ma być mile i przyjazne miejsce spotkań. Nasz dom jest otwarty dla mieszkańców Rybnika* — mówi Jerzy Kajzerek, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, zachęcając do skorzystania z oferty dziennego domu seniora (nabór prowadzi OPS, więcej w poprzednim numerze). Dyrektor Kajzerek podkreśla, że program senioralny

w naszym mieście cały czas się rozwija, co cieszy szczególnie panią Danutę, najmłodszą podopieczną otwartej dopiero co placówki, która zabiega o to, by przywrócić starości należną godność i szacunek. — *Samotność jest dotkliwa, ale samotność w procesie starzenia jest wręcz destrukcyjna. Traktuję ten dom jak katharsis i pole do samorealizacji. Tutaj cieszymy się sobą, nie myślimy o problemach i czujemy się akceptowani. Mamy podobne kłopoty, ale nie musimy mieć kompleksów z ich powodu. Możemy znów uwierzyć w siebie, poczuć się ważni i doceniani. We własnych oczach znów jestem kimś* — mówi rybniczanka, która na emeryturze jest od ponad dwóch lat i długo szukała odpowiedniego miejsca dla siebie. — *Chciałam być wśród ludzi i znów coś robić, bo kiedy skończyła się praca, pojawiła się pustka. No i jest jeszcze ten stereotyp – kościół, lekarz, kryczka, rozmowy o chorobach i ciągłe dołowanie się. Tutaj jest inaczej – mamy chęć do życia i tryskamy radością* — mówi z uśmiechem pani Danusia.

(S)



Prezydent Piotr Kuczera wręczył seniorom symboliczny klucz do rybnickiego domu Senior-Wigor

↑ Drogowiec rybnicki

Jeszcze przed świętami powinny zniknąć utrudnienia na ul. Kościuszki, zakończona zostanie też budowa nowej krótkiej drogi łączącej ulice Prosta, Harcerską i Świerklańską. Tym samym Rybnikowi przybyło kolejne, 39. już rondo.

🚧 Zakończenie przebudowy skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Saint Vallier w Śródmieściu to mały, świąteczny prezent od drogowców dla zniecierpliwionych ruchem wahadłowym kierowców. Głównym celem modernizacji było oczywiście wprowadzenie sygnalizacji świetlnej ułatwiającej wyjazd z ul. Saint Vallier, ale przy okazji łatwiej będzie też zjechać w tę ulicę prowadzącą do Teatru Ziemi Rybnickiej dzięki wydzielonemu lewoskrętowi; podobnie od strony bazyliki wydzielono osobny pas dla skręcających w lewo w ul. Hutniczą.

⚠️ Dzięki łaskawej aurze trwają roboty w ramach VI etapu modernizacji ul. Rudzkiej. W centrum dzielnicy Stodoły zakończono już budowę kanalizacji deszczowej, prace trwają jeszcze w rejonie od skrzyżowania z ul. Polan. Niewykluczone, że po stabilizacji gruntu, jeszcze między świętami a nowym rokiem, drogowcy położą tzw. pakiet bitumiczny warstwy konstrukcyjnej drogi. Z siedmiu etapów, na jakie podzielono przebudowę ul. Rudzkiej, dwa są zakończone, jeden w trakcie realizacji, a kolejny w najbliższych planach. Dokumentacja techniczna oraz pozwolenie opiewa na całość inwestycji, ale realizacja pozostałych trzech etapów uzależniona jest od możliwości finansowych miasta.

i Gotowy jest również niewielki odcinek nowej drogi prowadzącej od ul. Rybnickiego za Starym kościołem w kierunku parkingu przy ul. Brudnioka. W związku z tą inwestycją w mediach pojawiły się krytyczne opinie, jakoby miasto wybudowało drogę do prywatnych posesji. Jak wyjaśnia naczelnik wydziału dróg Jacek Hawel, ich właściciele występowali wielokrotnie o służebność drogową prowadzącą przez parking, na co miasto zgodzić się nie mogło, bo taka decyzja mogłaby na lata zablokować jakiegokolwiek zmiany w zagospodarowaniu tego miejsca, np. budowę parkingu podziemnego, piętrowego czy wykorzystanie tego terenu na zupełnie inny cel. Oddzielona od parkingu droga rozwiązała problem dojazdu na tyły kilku posesji oraz dostawców do niektórych sklepów na



Nowy most na Nacywie w ciągu ul. Rudzkiej



Oddany po modernizacji odcinek ul. Rudzkiej na wysokości oczyszczalni ścieków

deptaku, a także nieuczciwych kierowców, którzy wyjeżdżają z parkingu przekonywali obsługę, że parkowali na prywatnym terenie na tyłach posesji i nie muszą płacić za parking. Ze względu na gabaryty na nowej drodze nie można parkować, jest ona tylko dojazdem do posesji. Jednak na początku przyszłego roku, po zamontowaniu bramek systemu parkingowego, będzie ona również służyć jako wjazd i wyjazd z tego parkingu.

i Zdarza się, że czas między podpisaniem umowy z wykonawcą na realizację inwestycji drogowej, a jego wejściem na plac budowy wydaje się mieszkańcom zbyt długi. Warto więc wyjaśnić, że po podpisaniu umowy to wykonawca jest zobowiązany do uzgodnienia tzw. nadzorów branżowych z właścicielami sieci teletechnicznej, energetycznej, gazowej itp., by wszystkie konieczne na czas robót wyłączenia (prądu, wody czy gazy) były koordynowane.

i Drogowcy i miejskie służby drogowe życzą wszystkim rybniczantom Wesołych Świąt, a w nowym roku więcej dróg o najwyższym standardzie przy jak najmniejszych utrudnieniach!

(r)

Jeszcze przed świętami całkowicie przejezdne będzie skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną ulic Kościuszki, ul. Saint Vallier i Hutniczą



Zdjęcia: Michał Trojska



Położna z powołania

To historia niezwykła, a właściwie niezwykły życiorys. Elżbieta Smyczek, która ostatnie lata swego życia spędziła w Rybniku, urodziła się w Świerklanach w 1926 roku, ale przez całe swoje życie zawodowe, jako położna, związana była z Lewinem Brzeskim, gdzie była kierownikiem małej porodówki.

Według wyliczeń przyjęła tam na świat blisko 8 tys. dzieci. Porodówka była mała, ale jej sława wykraczała daleko poza granice tej liczącej dziś blisko 60 tys. mieszkańców miejscowości w województwie opolskim, położonej na granicy Górnego i Dolnego Śląska. Do pani Eli przyjeżdżały rodzić żony profesorów i lekarzy m.in. z Wrocławia i Opola.

Położnictwo studiowała we Wrocławiu. Po skończeniu studiów, zgodnie z panującymi wtedy porządkami otrzymała nakaz pracy w małym Lewinie Brzeskim. Trafiła tam do niewielkiej izby porodowej działającej w zaadaptowanym domu jednorodzinnym. Zaraz po stażu została jej kierownikiem i pracowała tam do samej emerytury.

Jej młodsza siostra Gertruda Manderla, mieszkająca w Świerklanach, wspomina, że siostra prawie od zawsze chciała być położną. Wspomina rodzinną opowieść, którą słyszała od swojej matki: — *Gdy Ela przyszła na świat, tata chorował na dur brzuszny i leżał w szpitalu Juliusz w Rybniku. Koniecznie chciał jednak zobaczyć nowo narodzoną córkę. Mama zjawiała się więc z małym zawiniątkiem w szpitalu, ale ze względu na bezpieczeństwo dziecka, tata mógł ją zobaczyć tylko przez szybę. Chwilę później małą dziewczynką zainteresowały się pracujące w szpitalu siostry zakonne. Jedna z nich wzięła podobno Elę na ręce i powiedziała, że coś jej się wydaje, że ona jeszcze tam wróci i będzie, tak jak one pracować w służbie zdrowia* — wspomina pani Gertruda i dodaje: — *Ona zwyczajnie kochała swoją pracę, to było jej powołanie.*

Lata powojenne, a potem lata 50. i 60. nie były łatwe. Wyposażenie porodówek było nader skromne, o dzisiejszych możliwościach choćby tylko tych diagnostycznych nikt nawet nie marzył, ale brakowało też lekarzy położników i pani Ela często była zdana sama na siebie. Ale miała talent i dryg do tego zawodu i świetnie sobie radziła, a jej podejściem do noworodków i ich matek pacjentki były po prostu zachwycone.

To były trudne czasy również ze względów politycznych. Ale znakomita położna w tych sprawach była bezkompromisowa. Nigdy nie zapisała się do partii, choć miała świadomość, że może ją to wiele kosztować. Kiedyś komuś z partyjnej egzekutywy, odmawiając po raz kolejny wstąpienia do PZPR miała odpowiedzieć, że wcale nie musi być kierownikiem porodówki.

Była osobą bardzo pogodną, uwielbiała śpiewać, ale przede wszystkim była niezwykle skromna. Nigdy nie założyła własnej rodziny, miała za to ponad 30 chrześniaków; większości z nich sama pomogła przyjść na świat. Pacjentki miały do niej zaufanie, znajdowały w niej oparcie, widziały jej zatroskanie, więc nie tylko się jej często zwierzały, ale czasem też prosiły, by została matką chrzestną ich dopiero co narodzonej córki czy syna.

W Rybniku zamieszkała w 1993 roku, po przejściu na emeryturę, wprowadzając się do swojej owdowiałej kuzynki mieszkającej



Archiw. rodzinne
Wykonując zawód położnej zaskarbiła sobie dożywotnią wdzięczność nie tylko mieszkańców Lewina Brzeskiego

przy ul. św. Jana, tuż obok „Starego Kościoła”. Elżbieta Smyczek zmarła 10 marca tego roku.

— *Kiedy przyjmowałaś na świat nasze dzieci, nasze największe dobro, serca nas rodziców, zawsze były przepelnione radością i szczęściem. Może nie zawsze potrafiłiśmy okazać wdzięczność, może nie zawsze znajdowaliśmy odpowiednie słowa aby wyrazić, jak wiele Ci zawdzięczamy, ale w sercach naszych, w naszej wdzięcznej pamięci zawsze pozostanie Pani Ela, która trzymając w rękach nasze dzieci mówiła: masz piękną córkę, masz*

pięknego syna, który na pewno wyrośnie na wspaniałego człowieka. Tak Elu, miałaś rację, tak wielu ludzi, wspaniałych młodych ludzi w Lewinie Brzeskim przyszło na świat z Twoją pomocą. I za to dzisiaj w imieniu mieszkańców Lewina Brzeskiego pragniemy Ci podziękować — mówił w czasie uroczystości pogrzebowej Artur Kotara, burmistrz Lewina Brzeskiego.

— *Tysiące dzieci przychodząc na świat, przeszło przez jej ręce i serce. Profesorowie z klinik we Wrocławiu mówili, że wielu ludzi zawdzięcza życie i zdrowie jej profesjonalizmowi i wielkiej miłości z jaką spełniała swoje powołanie położnej. Mając wyższe wykształcenie była lepszym specjalistą od niejednego lekarza, a przy tym była niezwykle skromna. Zobaczcie, jakie piękne może być życie człowieka, który jest otoczony miłością rodziców. Była otoczona miłością swoich bliskich, którzy ją ogromnie szanowali. Elżbieta poświęciła całe swoje życie innym. Nie miała swojej rodziny, wy byliście jej rodziną — mówił ks. dr Rafał Śpiewak w pogrzebowej homilii.*

Wacław Troszka

Tak dla życia, nie dla używek

— *Ponad 8 proc. młodych ludzi w Polsce przyznało się do zażywaniu środków psychoaktywnych, najczęściej dopalaczy. Po alkohol młodzież sięga jeszcze częściej, a 10 proc. kobiet w ciąży nie widzi niczego złego w picciu alkoholu. Świadomość wciąż jest więc niewystarczająca — mówiła Lidia Lazar, zastępca Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Rybniku podczas konferencji „Życie jest warte tego... aby przeżyć je w zdrowiu i trzeźwości”.*

Odbyła się ona 30 listopada w TZR, gdzie wręczono również nagrody laureatom konkursu „Moja akademia dojrzałości”. Ze 110 prac plastycznych wybrano 12, które znalazły się w kalendarzu profilaktycznym na rok 2016. „Leki to nie owoce, ale sport to zdrowie” przekonywał na swoim plakacie Szymon Kluger (SP nr 37 w Ochojcu), a Mateusz Szczerba (Hufiec Pracy w Rybniku) zachęcał do „Odlotu bez dopingu”. Wśród laureatów byli też inni uczniowie rybnickich placówek – Amelia Bała, Alicja Mańka, Dorota Berger i Weronika Mezgier. Uczestnicy konferencji wysłuchali też uwag policjanta Krzysztofa Kazka. — *Tego lata prawie 800 młodych ludzi w województwie śląskim trafiło do szpitali, a 4 z nich zmarło, bo uwierzyli, że to co wezmą wprowadzi ich w niezwykły stan* — mówił.

(S)

Składam serdeczne podziękowania Rodzinie, Przyjaciołom, dyrekcji i nauczycielom Szkoły Podstawowej nr 12 i Szkoły Podstawowej w Jejkowicach, oraz ich uczniom i absolwentom, księżom, sąsiadom, znajomym, a także koleżankom z Biblioteki Pedagogicznej i Związku Nauczycielstwa Polskiego

za liczny udział we mszy św. oraz uroczystości pogrzebowej

mojej Ukochanej Żony

śp. ELŻBIETY JAKUBOWSKIEJ

Dziękuję również za okazaną pomoc, wiele gestów życzliwości i słowa wsparcia, a lekarzom i pielęgniarkom II Oddziału Wewnętrzznego (p. 10) Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku za opiekę

Julian Jakubowski z rodziną

Samorząd zmienił Rybnik

W ciągu 25 lat rządów samorządowców nasze miasto bardzo się zmieniło. Określenie „nie do poznania” byłoby tu jednak trochę na wyrost, ale metamorfozy jaką przeszedł Rybnik, stając się po drodze stolicą subregionu zachodniego województwa śląskiego, trudno nie zauważyć.

Zapewne są mieszkańcy, którym nie wszystkie zmiany przypadły do gustu, ale mimo to stały się one faktem. Ze zmieniającym się miastem jest tak, jak z małymi dziećmi, gdy ogląda się je codziennie trudno czasem dostrzec zachodzące powoli zmiany, ale gdyby oglądać je, co rok albo co dwa, różnica zrobiłaby na nas duże wrażenie. Stąd prezentowany poniżej zestaw fotografii tych samych miejsc w Rybniku – archiwalnych i współczesnych.

Początek lat 90. XX w. żniwa na Zamysławie. Widok od zmodernizowanej ostatnio ul. Witosy, która wcześniej nazywała się ul. Rosenbergów. W tle wieże dwóch kościołów – na bliższym planie wspólczesnej świątyni na Zamysławie, zaprojektowanej przez Janusza Błaszczyńskiego, późniejszego naczelnika magistrackiego wydziału architektury, na dalszym bazyliki św. Antoniego.



Widok na ścisłe centrum około roku 2000. Widoczne są jeszcze zabudowania starego rybnickiego browaru i jego komin od strony pl. Wolności. Zaniedbane zabudowania uroku ścisłemu centrum Rybnika nie dodawały, ale wielu rybniczian ceniło sobie obecność browaru w Rybniku i piwowarskie tradycje naszego miasta. Warto też pamiętać, że swego czasu rybnickie piwo reklamowała aktorka Katarzyna Figura. Rybnicki Full pojawiał się w sklepach jeszcze długo po zlikwidowaniu browaru, ale był już produkowany przez browar w Jędrzejowie.



W ciągu minionych 25 lat kilka ważnych dla historii miasta budynków przestało istnieć, a kilka diametralnie zmieniło swą funkcję. Widoczny na zdjęciu budynek dawnej szkoły muzycznej Szafranków o architekturze familoka został wyburzony. Wcześniej szkoła przeprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Powstańców Śl. do gruntownie zmodernizowanego przez miasto gmachu dawnego szpitala, w którym funkcjonował m.in. oddział położniczy. Dawna stara i ciasna szkoła ma jednak swoje miejsce we wspomnieniach absolwentów i wychowanków, którzy odnosili później sukcesy na muzycznych scenach Polski i świata.



To samo miejsce niespełna 25 lat później. Krajobraz zgoła inny. Po użytkach rolnych nie ma już śladu. Jest za to zbudowane całkiem niedawno osiedle domków jednorodzinnych. Gruntowej jeszcze ulicy, przy której jest usytuowane nadano imię Józefa Cyrana, nieodżałowanego samorządowca, wieloletniego wiceprezydenta miasta, który był mieszkańcem właśnie Zamysłowa.



Zdjęcia: Michał Trzaska

W połowie pierwszej dekady XXI w. rybnicki browar wyburzono, a w jego miejsce zagraniczny inwestor wybudował drugą po Plazie przy ul. Raciborskiej, galerię handlowo-rozrywkową Focus Park, w której oprócz sklepów mieszczą się m.in. kawiarnie, restauracje i Multikino. Budując Focusa zapowiadano uruchomienie w jednej z jego części mini-browaru, ale nigdy do tego nie doszło. Plażę otwarto w marcu 2007 roku, a Focus Park we wrześniu tego samego roku. O dawnym browarze przypominają już tylko kolorowe „bąbelki” na jednej z wewnętrznych ścian Focusa, które chyba tylko ich autorowi kojarzą się z browarem.



Okazały gmach Ośrodka Zamiejskiego Sądu Okręgowego w Gliwicach wybudowano z pomocą miasta, które przekazało Ministerstwu Sprawiedliwości swoją działkę. Teraz to tu sądeni są sprawcy najcięższych przestępstw z Rybnika, Jastrzębia Zdroju czy Wodzisławia Śl. Specyficzna architektura budynku sądu nie wszystkim rybniczanom przypadła jednak do gustu, ale większość już się chyba opatrzyła. Sąd Rejonowy funkcjonuje z kolei w historycznym budynku rybnickiego zamku przy pl. Kopernika, w sąsiedztwie targowiska. Dawny zamek, który stał się sądem wyremontowano gruntownie w latach 90.



Pocztówki z przeszłości

Ludzka pamięć jest ulotna, oto więc kilka obrazków z Rybnika z początku lat 90. minionego wieku, gdy za przekształcanie miast i miasteczek w nowoczesne organizmy miejskie dopiero zabierali się wybrani w pierwszych wyborach samorządowych w maju 1990 roku prezydenci i burmistrzowie. Rzeczywistość była wtedy siemieżna, ale ci których młodości towarzyszyła na ogół i tak wspominają ją dzisiaj z sentymentem. Tym, którzy są ciekawi, jak dziś wyglądają przynajmniej niektóre z prezentowanych tu miejsc radzimy wybrać się w czasie zbliżających się świąt na spacer po Rybniku



Gieldy samochodowe – fenomen PRL-u i pierwszych lat transformacji gospodarczej; handlowano tam zresztą nie tylko samochodami i artykułami motoryzacyjnymi. W Rybniku giełda funkcjonowała w sąsiedztwie kąpieliska Ruda, w miejscu dzisiejszego kompleksu boisk piłkarskich

Ul. Powstańców Śl. (widok od bazyliki św. Antoniego). Dziś jest tu elegancki deptak i skutecznie ograniczony ruch samochodów



Zdjęcia: Wiesław Trzoska



Nie tak dawno w Orzepowicach na ul. Rudzkiej... Dziś furmanek na rybnickich drogach już się właściwie nie spotyka, nie mówiąc już o tak nietypowym zaprzęgu

W latach 90. za sprawą importu używanych samochodów z Zachodu i lawinowego wzrostu ich liczby w Polsce, pojawiła się potrzeba skutecznego dyscyplinowania kierowców. I policja, i straż miejska używały wtedy blokad na koła. Z czasem jednak wyszły one z użycia



Papier toaletowy na początku transformacji ustrojowej był często towarem deficytowym. Zdjęcie wykonane w toalecie rybnickiego ośrodka Politechniki Śląskiej przy ul. Kościuszki

Niektórzy mieszkańcy do dziś żalują, że rybnickiego browaru już nie ma



Restauracja Silesia usytuowana w sąsiedztwie komendy policji i wieżowca Kombinat Budownictwa Ogólnego przez długie lata cieszyła się opinią najbardziej ekskluzywnej w całym mieście. Później w jej miejsce powstał bank. Ostatnio zaszyły tu poważne zmiany – komendę rozbudowano i zmodernizowano podobnie, jak widoczny na zdjęciu rybnicki „drapacz chmur”, który staje się powoli najbardziej okazałym niesakralnym budynkiem Rybnika



Teren za pierzeją budynków mieszkalnych przy pl. Wolności (obok przejścia łączącego pl. Wolności i rynek) długo czekał na uporządkowanie. Dziś rosną tu efektownie podświetlone platany, a latem na spragnionych czeka poidelko z herbowym szczupakiem

Samorządowcy zdali egzamin

Rozmowa z Adamem Fudalim, byłym prezydentem Rybnika, dziś przewodniczącym rady miasta

W 25-letniej historii rybnickiego samorządu Adam Fudali najdłużej, bo przez 16 lat piastował urząd prezydenta miasta. Naturalną kolejną rzeczą miał duży wpływ na jego dzisiejszy wygląd, wizerunek i postrzeganie Rybnika przez rybniczian, naszych sąsiadów i przyjezdnych.

Jak to się stało, że w ogóle został Pan radnym?

W Rybniku powstał Komitet Obywatelski, w którego spotkaniach odbywających się na ogół na probostwach dwóch rybnickich parafii – św. Antoniego i św. Jadwigi Śląskiej na Nowinach, brałem udział. Działalnością samorządową zainteresował mnie nieżyjący już Józef Śliwka, późniejszy dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Z kolei późniejszy pierwszy prezydent Józef Makosz zaproponował mi kandydowanie do rady miasta w pierwszych samorządowych wyborach w 1990 roku. Zdobyłem mandat i zostałem szefem komisji działalności gospodarczej. Mało kto to jeszcze pamięta, ale komisja ta zajmowała się m.in. zdemonopolizowaniem lokalnego handlu i prywatyzacją państwowych sklepów należących np. do Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców. Na ogół sklepy te przejmowały osoby w nich pracujące i pewnie są jeszcze w naszym mieście sklepy, które ci pracownicy nadal prowadzą. To były jeszcze czasy rynku centralnie sterowanego. Pamiętam, że piekarnie dzwoniły do nas radnych pytając, ile mają upiec chleba na weekend. Działała też komisja, która decydowała, kto w pierwszej kolejności powinien w Rybniku otrzymać telefon. Pamiętam, że wskazywałimy lekarzy, aptekarzy czy weterynarzy.

Patrząc na tamte lata trudno nie zauważyć, że wszyscy właściwie radni byli mocno zaangażowani w zmienianie naszego miasta i państwa. Oddawali się temu bez reszty. Zresztą sesje rady miasta od zawsze odbywały się w Rybniku po południu, by nie działo się to kosztem zakładów pracy. Diety radnych też były symboliczne.

Prezydentem miasta został Pan w dość burzliwych okolicznościach...?

Z czasem w samorządzie pojawiła się już polityka. W wyborach samorządowych w roku 1998 wystartowałem z listy Akcji Wyborczej „Solidarność”, czyli AWS-u. W radzie miasta zdobyliśmy prawie tyle samo mandatów, co Ruch Rozwoju Rybnika prezydenta Józefa Makosza, na forum rady miasta rozpoczęły się więc trudne rozmowy na temat składu zarządu miasta i obsadzenia stanowiska prezydenta. Ostatecznie wybrano na ten urząd mnie. Zdając sobie sprawę, że do sprawnego zarządzania miastem potrzebna jest większość w radzie miasta zbudowałem sobie coś w rodzaju komitetu poparcia.

Z samorządnością łączy się np. pewna filozofia wydawania publicznych pieniędzy, jak się Pan tego uczył?

Chyba miałem szczęście, bo nigdy nie pra-

cowałem w żadnym państwowym zakładzie, ale od początku na własny rachunek w małej, rodzinnej firmie, którą współtworzyliśmy razem z żoną, a na początku również z teściową. To tam nauczyłem się gospodarności i oszczędności. Te doświadczenia bardzo mi się przydały, gdy zostałem prezydentem Rybnika i trzeba było zarządzać całym miastem. Oczywiście rygory prawne w tym przypadku były dużo większe, ale ogólne zasady były właściwie takie same. W firmie każdą złotówkę przed wydaniem oglądało się dziesięć razy, podobnie było w urzędzie miasta. Oczywiście w tym przypadku trzeba być bardzo ostrożnym i brać pod uwagę potrzeby wszystkich grup społecznych.

Poprzednik zawiesił Panu poprzeczkę bardzo wysoko...?

Wrócono mi, że nie dam rady, że jest to niemożliwe... Prowadziłem oczywiście politykę kontynuacji; trwała budowa szpitala w Orzepowicach, czy modernizacja rybnickiego zamku na potrzeby sądu rejonowego. Gdy szpital wreszcie oddawano do użytku tradycyjną wstęgę przecinał jego faktyczny budowniczy Józef Cyran, wiceprezydent z ekipy Makosza. Największą inwestycją, jaką zrealizowałem była budowa kanalizacji, której powstało w sumie 630 km. Można powiedzieć, że utopiliśmy w ziemi kilkaset milionów złotych, ale miało to niebagatelny wpływ przede wszystkim na ochronę środowiska, ale również na jakość życia wielu mieszkańców. Zdobycie przez Rudę tytułu „Rzeki Roku 2015” to po części również zasługa kanalizacji, dzięki której rzeki nie są już tak zanieczyszczane fekaliami, jak było to kiedyś.

Ale wtedy była to ryzykowna decyzja...

Polska nie była wtedy jeszcze pełnoprawnym członkiem UE i korzystaliśmy z tzw. środków przedakcesyjnych. Dziś już wiemy, jak wykorzystywać fundusze unijne i z czym się to wiąże, ale wtedy był to zupełny eksperyment. Jak widać ryzyko się opłaciło. Potem zrealizowaliśmy cały szereg inwestycji przy finansowym wsparciu Unii Europejskiej. W zamieszczonym w październikowej „Wspólnocie” rankingu samorządów, które w ostatnim 10-leciu najlepiej wykorzystwały fundusze unijne, Rybnik sklasyfikowano na piątym miejscu w Polsce i na drugim w województwie, co jest najlepszą, obiektywną oceną naszej skuteczności.

Wspomniał pan o prywatyzacji handlu, ale chyba znacznie poważniejszą rolę miasto odegrało przy prywatyzacji służby zdrowia?



Adam Fudali, był prezydentem Rybnika przez cztery kadencje, czyli 16 lat

Prywatyzacja skupiającego wszystkie przychodnie Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego była sporym wyzwaniem. Pamiętam sesję, na której miała zostać podjęta uchwała w tej sprawie. Wcześniej zaprosiłem do siebie kierowników wszystkich przychodni skupionych w ZLA. Rozmowy w moim gabinecie trwały prawie do rana, a oni nie chcieli się zgodzić na przekształcenie ich przychodni w niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej. Gdy pół roku później spotkaliśmy się w podobnym gronie, o powrocie do ZLA nikt już nie chciał słyszeć. Jako miasto wyciągnęliśmy rękę do pracowników przychodni i staraliśmy się np. nie obciążać poradni zbyt dużymi podatkami od nieruchomości. Ta prywatyzacja wyszła na dobre przede wszystkim naszym mieszkańcom. Oczywiście pozostał problem systemowych niedomagań służby zdrowia, ale z tego, co należało do samorządu, wywiązaliśmy się wzorowo.

Z tego co pamiętam, majstersztykiem była budowa kampusu...

To była wielka przygoda. Polska wtedy jeszcze elektrownia Rybnik potrzebowała węgla, a Kompania Węglowa miała względem miasta zaległości podatkowe. Udało nam się zawrzeć „trójstronne” porozumienie – elektrownia brała węgiel od naszych kopalń, a należną zań kwotę przelewała na konto miasta. Dzięki tym środkom udało się stworzyć ośrodek akademicki. Nie wszyscy uwierzyli, że mogło to się odbyć w sposób całkowicie legalny i po jakimś czasie sprawa budowy kampusu za sprawą jednego z polityków PiS-u trafiła do prokuratury, ale było to tylko marnowanie czasu prokuratora.

Dziś takie przedsięwzięcie byłoby niemożliwe, bo elektrownia zmieniła właściciela...?

Szkoda, że prywatyzacja elektrowni odbyła się właściwie bez udziału samorządu. Powinniśmy mieć możliwość zadbania o sprawy ważne dla naszego miasta. Może udało by się zobowiązać tak duży zakład do stałego wspierania np. sportu profesjonalnego w naszym mieście. Bardzo żałuję, że nie wzięto nas pod uwagę. A przecież w tamtych latach miasto przejmowało wiele obiektów pozostawionych przez duże, państwowe zakłady, by przypomnieć tylko domy kultury w Chwałowicach, Niewiadomiu i w Boguszowicach. Dla nich była to wielka ulga, ale miastu przybyło niemałych kosztów. ▶

Historie mniej znane

25-lat rybniczej samorządności to również mniej znane historie związane np. z majątkiem miasta.

Krótko po nastaniu samorządności miast i gmin perelowskie z natury PCK, powołując się na następstwo prawne po przedwojennym właścicielu, chciało przejąć budynek przy ul. Chrobrego, w którym nota bene rybniczy oddział PCK do dziś ma swoją siedzibę. — *Udowodniliśmy w sądzie, że współczesne PCK nie ma nic wspólnego z przedwojenną fundacją Polskiego Czerwonego Krzyża i dowiedliśmy, że nieruchomości ta należy się gminie, czyli miastu* — wspomina Łucja Pierchała, która radcą prawnym urzędu miasta jest od grudnia 1990 roku. W podobny sposób miastu udało się obronić budynek domu dziecka przy ul. Powstańców Śl. w pobliżu szkoły muzycznej.

Radcy prawni, do obowiązków których należy m.in. merytoryczny nadzór nad tworzeniem projektów uchwał rady miasta, mają też swój udział w funkcjonowaniu miejskiego samorządu. To oni reprezentują miasto w różnego rodzaju procesach sądowych, a tych z roku na rok przybywa. W roku 1991 spraw sądowych, w których stroną było miasto było 18, a rok później, w 1992 – 14; natomiast w roku 2014 – 270, a w 2013 r. – 366, tyle, że w części z nich stroną był prezydent miasta występujący jednak jako przedstawiciel skarbu państwa. (WaT)



Z pomocą pieniędzy Unii Europejskiej zmodernizowano m.in. halę widowiskowo-sportową Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rybniku Boguszowicach

Dekada z unijnym wspomaganie

„Wspólnota”, pismo samorządu terytorialnego podsumowało wykorzystanie przez gminy, miasta, powiaty i województwa finansowego wspomaganie Unii Europejskiej w latach 2004-2014.

Efektem wyliczeń i porównań jest ranking samorządów, które spożytkowały największe środki z budżetu UE. W kategorii miast na prawach powiatu Rybnik znalazł się na wysokim piątym miejscu z kwotą 4.371 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Pierwsze miejsce w tym rankingu zajął Przemysł z kwotą 5.739 zł na mieszkańca, a na kolejnych miejscach znalazły się Krosno, Sopot i Tychy (5.220 zł). W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze dwa miasta z województwa śląskiego – na miejscu ósmym sklasyfikowano Dąbrowę Górniczą (4.253 zł), a na dziesiątym Żory (4.187 zł). (WaT)

❖ No właśnie, za Pana rządów zamknięto też kopalnię Rymer w Niedobczycach.

W tym przypadku również miasto zostało właściwie postawione przed faktem dokonanym. Na bazie przejętych przez miasto kopalnianych nieruchomości powołaliśmy do życia Rybnicką Strefę Aktywności Gospodarczej, dzięki której powstało tam kilkaset miejsc pracy, z których już tylko część jest związana z górnictwem. To było modelowe rozwiązanie, zdegradowany teren dawnej kopalni został zagospodarowany, powstały miejsca pracy, a miasto zyskało nowych podatników. Szkoda, że po kopalni Rymer pozostała nam jeszcze kopca, psująca powietrze hałda, ale ten problem powinno już rozwiązać państwo, które było właścicielem kopalni. Przykład Rymera pokazuje, że samorząd, w przeciwieństwie do państwa, jest w stanie uporać się z najtrudniejszymi problemami.

Był Pan prezydentem apolitycznym?

Tak, co nie znaczy, że nie miałem swoich poglądów. Kiedyś byłem członkiem Porozumienia Centrum, ale gdy zaangażowałem się w samorząd, byłem już tylko członkiem własnego stowarzyszenia, czyli Bloku Samorządowego Rybnik i twierdząc, że było to dobre rozwiązanie. Zawsze byłem przywiązany do prawej strony sceny politycznej. W sprawach gospodarczych byłem liberałem, a w społecznych konserwatystą i według tych zasad starałem się zarządzać miastem.

Gdy przy okazji kolejnych wyborów popierał Pan kandydatów PiS-u zarzucano Panu, że jest Pan ukrytym „PiS-owcem” ...?

To była już ta mini-polityka, którą na szczeblu

samorządowym trzeba było uprawiać, by miasto na tym skorzystało. Wiadomo, że jeśli prezydent miasta ma przełożenie na to, co się dzieje w samorządzie wojewódzkim albo w konkretnych ministerstwach, to łatwiej o wymierne efekty.

No tak, ale PiS był koalicjantem BSR-u, w czasie gdy w kraju rządziła PO...

Zgadza się, ale to nie była taka typowa partytna koalicja. Radni PiS-u byli jednak bardziej samorządowcami niż członkami partii. Zawsze szybko dochodziliśmy do porozumienia, zwłaszcza w tych sprawach dla miasta najistotniejszych. Partyjną ideologią w ogóle się nie zajmowaliśmy. Nie było też np. obsadzania stanowisk w spółkach należących do miasta, takie mamy zresztą tylko dwie. Pracują tam najlepsi specjaliści; członka partii tam się nie znajdzie.

A jak podoba się Panu rola przewodniczącego rady miasta?

Organizowanie pracy rady to zupełnie inne zajęcie niż do tej pory. Pewnych rzeczy jeszcze się uczę. Mam też kilka pomysłów, które będą chciał wprowadzić w życie, by rada miasta stała się bliższa mieszkańcom, by ci wiedzieli, że w razie potrzeby, jakichś problemów dużej wagi, mogą się zwrócić do radnego i do rady miasta.

Dużo nerwów kosztuje Pana przyglądanie się poczynaniom swojego następcy?

No cóż, niektóre decyzje prezydenta Piotra Kuczery budzą moje zdziwienie, a nawet niepokój, ale to naturalne, że każdy kolejny prezydent ma swoją wizję rozwoju miasta. Zdarzają się oczywiście czasem spory, ale trudno żeby ich nie było. W demokracji to rzecz normalna. Najgorzej by było, gdyby 25 radnych, bo tylu liczy

nasza rada miasta, ciągle tylko przytakiwało. Jeśli zdarzają się różnice zdań, jeśli ścierają się poglądy, to na pewno jest to twórcza dyskusja i miasto może tylko na tym zyskać.

Czy warunki zewnętrzne, w których funkcjonuje samorząd się poprawiają?

Na początku mniej było ograniczeń prawnych, wiążących samorządowcom ręce. Obowiązywała zasada, że co nie jest zabronione, jest dozwolone. Z czasem coraz bardziej przekręcano śrubę, ale pojawił się też problem niejasnych, często sprzecznych ze sobą przepisów. Prawo powinno być czytelne i jednoznaczne, a samorządy powinny korzystać z większej swobody. Owszem powinno się je kontrolować, ale przede wszystkim ustawodawca powinien obdarzyć samorządowców większym zaufaniem i dać im większą swobodę działania.

Po tych 25 latach można przecież śmiało powiedzieć, że samorządowcy zdali egzamin na piątkę, wystarczy przejechać się przez Polskę i zobaczyć jak zmieniły się miasta i miasteczka. Już sam fakt, że jest wreszcie po czym jeździć jest tego najlepszym dowodem. W Rybniku też wybudowaliśmy dużo dróg, sporo też udało się zmodernizować. A najpilniejszym zadaniem jest obecnie planowana budowa rybniczego odcinka drogi Racibórz-Pszczyna. W przeciwnym razie, zgodnie z diagnozą przedstawioną w opracowanym dla Rybnika Studium komunikacyjnym, ok. roku 2020 nasze miasto utknie w jednym wielkim korku. Budowa tej drogi to najpoważniejsze zadanie, jakie stoi przed moim następcą, prezydentem Piotrem Kuzerą.

Rozmawiał Waclaw Troszka

Czwarte urodziny czworaczków

Narodziny pierwszych w historii Rybnika czworaczków wywołały spore poruszenie w mieście, ale przede wszystkim wywróciły do góry nogami życie Aleksandry i Wojciecha Szułów z Zamyśla, którzy 29 listopada 2011 roku zostali rodzicami Zuzi, Michałka, Bartka i Grzesia. Niedawno maluchy świętowały czwarte już urodziny. Nie zabrakło gości i wspaniałych prezentów.

— Świętowaliśmy cały tydzień, bo przez kilka dni do dzieci przychodzili kolejni goście — mówi pani Ola. Było dmuchanie świeczek na słodkościach, w tym na urodzinowym torcie, który specjalnie dla tego wyjątkowego rodzeństwa przygotowała cukiernia Amalio z ul. św. Jana. O maluchach pamiętał również prezydent Piotr Kuczera, który odwiedził Zuzię, Michałka, Bartka i Grzesia w ich domu. Dzieci bardzo przeżywały wcześniej zapowiedzianą wizytę, ale początkową nieśmiałość przełamały... kolorowe klocki Lego, którymi zostały obdarowane. Wkrótce też będą sypiać w nowych, piętrowych łóżkach, których zakup sfinansuje urząd miasta.

Układanie klocków to ulubione zajęcie Bartka, który do niedawna uchodził za najspokojniejszego z całej czwórki: — Najbardziej się zmienił i stał się chyba największym zawiadakią. Nadal uwielbia posiedzieć w samotności, by w spokoju konstruować budowle, którymi potem chętnie się chwali, ale przychodzi



Wacław Trześka



Archiwum UM Rybnika

Klocki Lego sprezentowane maluchom przez prezydenta Piotra Kuczere sprawiły radość również rodzicom czworaczków, którzy otrzymali specjalny, rodzinny zestaw

moment, gdy nakręca do szaleństw pozostała trójka — opowiada mama. Zuzia to „rodzynek” w męskim świecie chłopców. Próbuje nimi rządzić, jest nieoficjalną „szefową” czworaczków, ale jak to dobra szefowa jest również troskliwa i opiekuńcza wobec braci. — *Balam się, że w takim towarzystwie stanie się chłopczycą. Nic z tego — uwielbia bawić się lalkami, stroić się i czesać. Najczęściej eksperymentuje na mojej głowie. Najszybciej stała się samodzielną. Jako pierwsza ubiera się i rozbiera, co mobilizuje chłopców. Trochę ich podpuszczamy zachęcając, by brali przykład z siostry, na co ta odpowiada: Ale ja im pomogę, ja ich nauczę! W zasadzie to Zuzia pokazała braciom jak zakładać ubrania* — dodaje pani Ola. Grześ i Michałek to przysłowiowe „złote rączki”. Lubią majsterkować, latem pomagają tacie w drobnych pracach w garażu,

dzin dziennie, każdy chce zdać mamie relację: — *Walczą o głos, przekrzykują się nawzajem, krzyczą: Cisza, teraz moja kolej! To uroczę, choć przyznam, że gdy miałam roczek marzyłam, by ze mną rozmawiały, teraz marzę o chwili ciszy. Wiedzą, że w weekendy rodzice mogą pospać do 7.30. Same budzą się wcześniej, ale starają się nam nie przeszkadzać. Oczywiście to się nie udaje, a my, już przebudzeni, podслуshujemy jak dyskutują „szepem” i nawzajem się uciszają. Mamy ubaw po pachy do czasu gdy lądują w naszym łóżku, by wypełnić nas z niego i zagonić do porannych obowiązków.*

Wśród urodzinowych prezentów znalazł się m.in. tort ufundowany przez cukiernię Amalio

podają narzędzia, poznają ich nazwy. Wspólnie też układają puzzle, a cała czwórka uwielbia lepić figurki z ciastoliny: — *Siadają przy stole, rozkładają ceratki, mają wspólne szablonki i narzędzia, którymi się dzielą. Pięknie współpracują, bo wiedzą, że gdy ktoś zacznie się kłócić, wyrwać zabawki albo szarpać, zabawa się kończy.*

Mimo, że czasem wspólne zabawy kończą się małą „zadumą”, dzieci są bardzo z sobą zżyte. Gdy wracają z przedszkola, gdzie spędzają pięć go-

Gdy przed ponad rokiem czworaczki poszły do przedszkola, miały niespełna trzy lata. Nie obyło się bez łez, jednak szybko zaadaptowały się w nowym miejscu, które bardzo stymuluje ich rozwój. Więcej mówią, są bardziej otwarte, każde ma swoje grono kolegów. Są jeszcze zbyt małe, by w pełni świadomie korzystać z dobrodziejstw fizycznego podobieństwa, jednak, jak przyznaje mama, już dostrzegły, że są osoby, które nie potrafią ich rozróżnić. — *Próbują „wkręcać” panie w przedszkolu, znajomych, a nawet nas, rodziców. Czasem, gdy wołam do stojących tyłem chłopców, żaden nie reaguje, zdarza się, że Grześ wskazując na Michałka mówi: tam jest Grześ!*

Dzieci nie mogą doczekać się Bożego Narodzenia i wspólnego dekorowania choinki. Z pomocą mamy napisały listy do św. Mikołaja, więc spokojnie czekają na świąteczne prezenty. Coraz częściej też zaskakują rodziców poważnymi pytaniami: — *Mamy w rodzinie osoby oczekujące dziecka. Gdy opowiadałam całej czwórce, że w brzuszku cioci jest chłopczyk, Zuzia zdziwiona zapytała: A dlaczego tylko jeden? Z trudem hamując śmiech wytłumaczyłam, że to u nas, a nie u cioci jest nadzwyczajna sytuacja.*

Dominika Ingram-Nowaczyk



Zuzia jest tylko jedna!

Wacław Trześka

BĘDĄ ZMIANY W DUŻEJ RODZINIE. 30 listopada, po czteromiesięcznej przerwie wiceprezydent Piotr Masłowski spotkał się ponownie z rodzinami wielodzietnymi (przynajmniej trójka dzieci), by przekazać im stanowisko władz miasta w sprawie postulowanych przez nie w czasie pierwszego, lipcowego spotkania form pomocy, które miałyby ułatwić im życie. Blisko 50 osób, które pojawiły się w bibliotece przy ul. Szafranka dowiedziało się, że najprawdopodobniej doczekają się ulg w korzystaniu z komunikacji miejskiej oraz z oferty miejskich placówek kulturalnych choć w obu przypadkach będzie to prawdopodobnie wymagać wydania dodatkowych pieniędzy z budżetu miasta. Wiceprezydent Masłowski poinformował rodziców, że z kolei przepisy uniemożliwiają wprowadzenie dopłat do rachunków za wodę i kanalizację i zastosowanie ulg w podatku od nieruchomości. Tymczasem z opinii przedstawianych przez rodziców wynika, że to właśnie opłaty za wodę i kanalizację oraz opłaty za wywóz śmieci dają im się najbardziej we znaki. Rada miasta ma zmienić zapisy swojej uchwały dotyczącej programu „Duża Rodzina” w pierwszym kwartale przyszłego roku. Rozmawiano również o scaleniu miejskiego programu „Duża Rodzina” i ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny.



Włodaw Troszka



Włodaw Troszka

PIĘKNIEJ WOKÓŁ SĄDU. Pod koniec listopada zakończyły się prace na zieleńcu okalającym budynek sądu rejonowego przy pl. Kopernika. Zaniedbany nieco teren przybrał formę eleganckiego zieleńca w stylu klasycystycznym, który nawiązuje do bryły siedziby sądu. Stare i zeschnięte drzewa i krzewy, zastąpiły młode, choć już sporych rozmiarów kasztanowce czerwone, jesiony, lipy drobnolistne oraz cisy pospolite, z których będzie formowany żywopłot. Na dziedzińcu posadzono kuliste jesiony, a nowa ścieżka skróciła drogę do przejścia dla pieszych przy ul. Hallera. Wiosną na rabatach pojawią się jeszcze kolorowe kwiaty jednoroczne. Koszty związane z utworzeniem zieleńca (ponad 300 tys. zł) pokryje Ministerstwo Sprawiedliwości, a jego późniejszą pielęgnacją zajmie się Zarząd Zieleni Miejskiej, który zagospodarował sąsiadujący z sądem teren po dawnej przychodni przy ul. Hallera. Latem niszczący budynek został wyburzony, a jesienią utwardzono teren, ułożono trawę z rolki, utworzono alejki i wydzielono poletka, na których pojawiły się ławki. Posadzono m.in. kasztanowce, lipy, róże, trawy ozdobne, hortensje, wrzosi i lawendę. Wiosną teren zostanie oświetlony, pojawią się kolejne ławki, stojak na rowery i dwa stoliki do gry w szachy.

CZAPKA DLA NAJUBOŻSZYCH. — *Najchętniej pomagają młodzi ludzie. Starsi są bardziej nieufni, a jedna z pań zapytała nawet, skąd może mieć pewność, że jesteśmy prawdziwymi wolontariuszkami, bo takie identyfikatory może sobie zrobić każdy. Na szczęście akcja jest już na tyle znana, że są również i takie osoby, które nawet nie pytają, tylko podchodzą i wrzucają. Zazwyczaj są to pieniądze, ale również artykuły spożywcze, jak makarony, czy cukier — mówią Paulina Mura i Adriana Grędziszewska, uczennice V LO, które 5 grudnia kwestowały w centrum handlowym Real (na zdj.).* W 14. charytatywnej akcji Młodzieżowej Rady Miasta Czapka św. Mikołaja licealistki wzięły udział po raz pierwszy, bo jak mówią, warto pomagać. Pieniądze i dary – żywność, słodycze, artykuły szkolne, zabawki i drobne sprzęty – zbierano również w Focusie. 19 grudnia (już po zamknięciu tego numeru GR) dary miały trafić do potrzebujących wsparcia rybnickich dzieci i ich rodzin. W ramach ubiegłorocznej Czapki św. Mikołaja udało się przygotować 865 paczek z żywnością i upominkami. Zebrano wtedy w sumie 22.828,45 zł oraz towar o łącznej wartości 11.300 zł. O efektach tegorocznej zbiórki napiszemy w kolejnym numerze „GR”.



Sabina Horzela-Piskula



Sabina Horzela-Piskula

GÓRNICZY ZNÓW NA IGNACYM. — *Szczęść Wam Boże. Witomy na Hoym grubie — tradycyjnie przywitani gości Ewa Mackiewicz-Polnik z kopalni Ignacy i Marian Wolny z Domu Kultury w Niedobczycach, organizatorzy pierwszej biesiady barbórkowej na terenie zabytkowej kopalni „Ignacy”. 4 grudnia spotkali się tam byli i obecni górnicy, głównie z Niewiadomy i Niedobczyc, by wspólnie ze swoimi rodzinami świętować Barbórkę. O dobre humory biesiadników zadbał członkowie zespołu Trojki i kabaretu Trzy ofiary drogi do Europy oraz muzycy zespołu Street Band Rybnik. Przy małym jasnym i tradycyjnych specjach kuchni śląskiej bawiło się ponad 80 osób. — Cieszymy się, że starania, jakie podejmuje miasto, by ratować ten cenny zabytek, nie pozostają bez echa i korzystają z tego, co już oferuje „Ignacy”, a podobnych imprez będzie tutaj więcej. Chcemy, by kopalnia rozpoczęła drugie życie, bo warto zrobić wszystko, by takie właśnie miejsca nie umierały. One świadczą o naszej kulturze i dziedzictwie — mówił Janusz Koper, wiceprezydent Rybnika. Biesiada barbórkowa zainaugurowała tegoroczne Rybnickie Boże Narodzenie i Kolędowanie. Wcześniej, 28 listopada na Ignacym odbyło się XVI Spotkanie Gwarków Hoym, zorganizowane tradycyjnie przez zarząd koła seniora SITG, byłych pracowników kopalni „Ignacy”.*



Wacław Troška

NOWOŚCI W PSYCHIATRYKU. W Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych pojawił się ostatnio nowy, bardziej przestronny plan szpitalnego kompleksu, drogowaskazy, a na budynkach kolorowe tablice z ich numerami. Nie lada nowością jest też zainstalowanie na szpitalnej portierni bankomatu. W grudniu dokonano z kolei dotowanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska wycinki 41 drzew oraz cięć sanitarnych i konserwacyjnych obejmujących kolejnych 29 drzew. Na styczeń zaplanowano zasadzenie 547 drzew i krzewów.



Wacław Troška

KOMENDA JAK NOWA. Dobiega końca rozbudowa Komendy Miejskiej Policji. W ramach robót wycenionych na kilkanaście milionów złotych budynek został podwyższony o dwie kondygnacje, a także m.in. zmodernizowano pomieszczenia dla zatrzymanych, policyjne szatnie i garaże, odnowiono pomieszczenia biurowe, wymieniono instalacje, okna i posadzki. Powiększono również usytuowany przed komendą parking. Wszystko to w ramach programu poprawy warunków obsługi mieszkańców oraz pracy policjantów i pracowników cywilnych. Kilka dni temu rybnicka komenda otrzymała też nowy radiowóz, to kia ceed kombi z silnikiem o pojemności 1,6 l. i mocy 135 KM warta 61 tys. zł; połowę tej kwoty wyłożył Urząd Marszałkowski w Katowicach.



Wacław Troška

NIEDZIELNE MORSOWANIA. Rybnicka Grupa Biegowa „Pędzimy razem” we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Rybniku rozpoczęła cotygodniowe, niedzielne morsowania na kąpielisku Ruda. 13 grudnia przy wyjątkowo nieprzyjemnej pogodzie z deszczem i silnym wiatrem (powietrze 5°C; woda 4°C), w zimnej kąpiel wzięło udział 41 dorosłych i czwórka dzieci. Każdą morsową kąpiel poprzedza intensywna rozgrzewka, a do basenu wchodzi się nie zanurzając rąk. Następane morsowania w kolejne niedziele o g. 15 i tak do 6 marca.



Wacław Troška

DRUGA TABLICA. 26 listopada w Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śl. przy ul. Kościuszki odsłonięto tablicę poświęconą pamięci rybniczana prof. Zygmunta Nowomiejskiego, wybitnego naukowca i wykładowcy. Zmarł w 1985 roku w wieku 63 lat, będąc dziekanem wydziału elektrycznego. Taką samą tablicę odsłonięto w końcu października w Gliwicach, gdy rozpoczynano obchody 70-lecia Politechniki Śl. i jej wydziału elektrycznego. Obecny na uroczystości jego młodszy brat Jan wspominał, jak to od urodzenia mieszkali w szkole na Smolnej, gdzie ich ojciec był dyrektorem.



Sabina Horzela-Piskub

PACZKA PEŁNA SERCA. — Odbardujemy 97 rybnickich rodzin, czyli o 6 więcej niż przed rokiem. W paczkach, jakie przygotowali darczyńcy są zarówno artykuły spożywcze, jak i materiały budowlane — mówi Adam Kania, lider rybnickiej „Szlachetnej paczki”, akcji charytatywnej, w której prywatni darczyńcy z internetowej bazy wybierają rodzinę i zgodnie z jej potrzebami przygotowują dla niej paczki świąteczne. 12 i 13 grudnia dary trafiły do Domu Kultury w Niedobczycach, skąd zostały rozwiezione do rybnickich rodzin. Średnio jedną paczkę przygotowali 33 osoby, a jej wartość to prawie 3 tys. zł (do tematu wrócimy).



Wacław Troška

NIEŻŁA PACZKA. Zimowe okrycie fontanny na pl. Wolności zyskało nowy wystrój. Pojawiły się na nim dwie duże wstążki z kokardami, zmieniając szaro-bury wielościan w gigantyczną paczkę czy może raczej upominek. Trudno nie przyklasnąć takiemu pomysłowi, bo ta brzydka z natury bryła co roku przez kilka miesięcy szpecila tę część miasta. Teraz tej śródmiejskiej brzydoty jest zdecydowanie mniej. Pytanie, czy w przyszłości nie można by w ogóle zrezygnować z okrywania fontanny na zimę? Sam jej projektant uważa, że tak.



DZIS LEGOMANIAK, JUTRO INŻYNIER. 6-letni Miłosz zbudował ognistego smoka, a 11-letni Jakub poruszającą się białą kostkę. Materiałem były klocki Lego. — *Tutaj taki taśmociąg się przesuwa i spadają różne rzeczy. Budowaliśmy to dwa dni* — opowiada 7-letni Szymon Koch, uczestnik II konkursu projektów Lego i wiedzy technicznej dla dzieci. Impreza odbyła się 5 grudnia na dawnej Małej Scenie. — *To drugie takie spotkanie miłośników Lego i majsterkowania. Swoje konstrukcje przyniosło prawie 50 dzieci z Rybnika, Wodzisławia i Raciborza. Wykonali je w domu, a tutaj montowali proste układy elektroniczne, poznawali ekologiczne źródła energii, a w warsztacie majsterklepi z drewnianych klocków budowali modele lokomotyw* — opowiada Antoni Duda, pomysłodawca spotkania i twórca Akademii Technicznej Małolata. To właśnie jego wychowankowie zdominowali grudniowe warsztaty. — *Dzieci przychodzą na zajęcia techniczne pobawić się klockami, ale z czasem zdają sobie sprawę, że ich robot będzie się poruszał tylko z oprogramowaniem. Jednych to przeraża, innych nudzi, a jeszcze innych wciąga. Są tacy, którzy już piąty rok uczestniczą w zajęciach. Planujemy rozbudować je o „majstrownię” z narzędziami, bo nie każdy może majsterkować w domu* — mówi Antoni Duda i zaprasza dzieci na zajęcia (szczegóły na www.facebook.com/atm.rybnik/). — *Z pewnością rosną nam pokolenia przyszłych inżynierów* — dodaje.



Sabina Horzela-Piskula



Arch. prywatne

SZOPKA Z NAGRODĄ. — *To największa z moich dotychczasowych szopek. Ma 2,5 metra wysokości i kolorystykę zielono-czerwono-fioletowo-złotą. Zrobiłem do niej ponad 150 witraży. Tradycyjnie szopka jest oświetlona i posiada ruchome elementy* — opowiada rybniczaniec Zbigniew Zyman o szopce, która otrzymała I nagrodę w krakowskim konkursie na najpiękniejszą szopkę. W sumie oceniono 187 prac, a rybniczaniec, wspólnie z Maciejem Moszewem, legendą krakowskich szopkarzy, zwyciężył w kategorii szopki dużych. W proporcjonalnej, strzelistej budowli Zbigniewa Zymana (na zdjęciu z prawej strony szopki), wykonanej zgodnie z wymogami — z tektury i kartonu, jest też sporo figurek: Święta Rodzina, Trzej Królowie, aniołowie, baranki, ale też postaci związane z Krakowem — Lajkonik, Jan Paweł II, kapela krakowska, czy smok wawelski ze świecącymi oczami. Warto przypomnieć, że każda z trzech szopki zbudowanych wcześniej przez Zbigniewa Zymana została nagrodzona w poprzednich edycjach krakowskiego konkursu. Kiedy dwa lata temu odwiedziliśmy go w jego domu, pracował właśnie nad szopką, która teraz przyniosła mu pierwszą nagrodę (więcej w GR nr 12/2013). Nagrodzoną szopkę można oglądać do końca lutego w Pałacu Krzysztofy w Krakowie.

SENIORZY ŚWIĘTOWALI. — *Gratuluję państwu trwałości związków, bo jesteście wyjątkowym przykładem dla młodszych mieszkańców Zebrzydowic, którzy zaczynają wspólną drogę życia* — mówił prezydent Piotr Kuczera do sześciu par małżeńskich, które na zaproszenie członków tutejszej rady dzielnicy wzięły udział w uroczystym spotkaniu w Szkole Podstawowej nr 12. Mieszkających w Zebrzydowicach małżonkom, którzy w tym roku świętowali jubileusze 50, 55- i 60-lecia wspólnego życia towarzyszył m.in. ks. Piotr Winkler, dziekan dekanatu Rybnik i proboszcz parafii Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Piusa X w Jejkowicach, który życzył jubilatom jeszcze wielu kolejnych wspólnych lat. — *Chciałbym doczekać czasu, gdy ktoś z państwa świętować będzie 70. lecie wspólnego życia* — mówił. Przy symbolicznym obiedzie weselnym zasiedli m.in. najstarsi stażem, bo obchodzący rocznicę 60. lecia pożycia państwo Róża i Jan Magierowie oraz Małgorzata i Antoni Cicheccy, a ze specjalnym programem artystycznym wystąpili uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 12 w Zebrzydowicach.



Dominiła Ingram-Nowaczyk



Sabina Horzela-Piskula

PO PRACĘ DO MAGISTRATU. — *Zainteresowała mnie praca pomocy kuchennej w restauracji. Bardzo lubię gotować, więc wysłałam swoje CV i będę czekać na odpowiedź* — mówi pani Justyna, która 3 grudnia przyszła do urzędu miasta, na zorganizowane tam przez rybnicki PUP targi pracy dla osób niepełnosprawnych. — *Spotykamy się w Międzynarodowym Dniu Osób Niepełnosprawnych. Życzę pracodawcom, aby znaleźli dobrych pracowników, a wam — pracy, która pozytywnie zmieni wasze życie* — mówiła do uczestników Anna Michalczyk, dyrektor PUP, w którym obecnie zarejestrowanych jest 358 osób o różnym stopniu niepełnosprawności i różnych schorzeniach. W targach wzięło udział 14 pracodawców z regionu, którzy przygotowali ponad 60 propozycji pracy. — *Dominują oferty pracy fizycznej, jak pracownik gospodarczy, czy porządkowy. Sporo jest też ofert dla pracowników ochrony* — mówi Małgorzata Tiołka z PUP. Szukano też m.in. tapicera, kierowcy taksówki, sprzedawców, czy krawcowej. — *Osoby niepełnosprawne zatrudniamy od 1994 r., stanowią ok. 9 proc. całej załogi. To bardzo dobrzy pracownicy, którym zależy na pracy. Uważam, że mamy moralny obowiązek zatrudniać niepełnosprawnych i traktować ich na równi z osobami pełnosprawnymi. Trzeba dać im szansę na normalność* — mówi gość targów Norbert Gamoń z firmy Polcab N.

Do Zespołu Ognisk Wychowawczych w Niedobczycach trafiają nastolatki, którzy zgodnie z postanowieniem sądu muszą opuścić rodzinę targaną problemami. Przemoc domowa, zatargi z prawem, nałogi, bezradność i niewydolność wychowawcza rodziców sprawiają, że dziecko zostaje odizolowane. — *Te dzieci dużo przeszły, a to ma wpływ na ich funkcjonowanie i rozwój. Mają problemy w szkole, źle się zachowują, nie stronią od używek, które towarzą im od wczesnego dzieciństwa* — mówi Wiesława Tyrała. Dlatego tuż przed pierwszą przeprowadzką do mieszkania usamodzielnienia pojawiły się obawy. Głównie o to, czy doświadczeni przez los nastolatki odnajdą się w nowym miejscu i podołają nałożonym na nich obowiązkom. Za zmianą adresu miała iść przecież totalna zmiana stylu życia, bo mieszkanie, choć funkcjonujące w ramach zorganizowanego systemu opieki, nie jest dużą placówką, w której kucharkę ugotuje obiad, sprzątaczkę ogarnie pokój, a intendentka zajmie się rachunkami i zakupami. To miejsce, w którym młodzi ludzie pozabawieni dobrych wzorców z domu rodzinnego, mają w kameralnej grupie nauczyć się zwykłego

życia i budowania dobrych relacji z sąsiadami i rówieśnikami. — *Na początku czuliśmy się jak na poligonie doświadczalnym. Obawialiśmy się, że w pewnym momencie dzieci się zbuntują i zapytają dlaczego muszą to wszystko robić, skoro pobyt w mieszkaniu miał być nagrodą. Szczęśliwie buntu nie było i szybko okazało się, że nasze obawy były na wyrost* — mówi kierowniczką.

Młodzi ludzie nie mogli doczekać się przeprowadzki. Wierzyli, że nowe miejsce da im namiastkę prawdziwego domu, za którym tęsknią i o którym marzą. Domu, w którym wprawdzie nie ma mamy i taty, gdzie samemu trzeba zrobić pranie, przygotować posiłki i posprzątać, ale do którego po szkole wraca się z chęcią, bo czekają tu życzliwi wychowawcy, własny kąt, można upiec pachnące ciasto, a wieczorem porozmawiać o problemach. Domu, który jest przytulnym mieszkaniem, a nie instytucją przeklejającą łatkę dzieciaka z „biduła”. Mieli więc mnóstwo pomysłów na zorganizowanie tej niecodziennej dla nich codzienności. — *To był symbol nowego, lepszego życia, którego byli ciekawi i w którym*

znakomicie się odnaleźli. Brak sprzątaczkę czy kucharki nie stanowił problemu. Bardzo się starali, wspólnie borykali z codziennymi troskami, więc żyli się ze sobą. Kolejni lokatorzy już wiedzieli jak funkcjonuje mieszkanie — wyjaśnia Wiesława Tyrała.

Osiemnastoletni Damian trafił do mieszkania usamodzielnienia przed ponad czterema laty. Mieszkał tu jego starszy brat, więc Damian ucieszył się z tego wspólnego kwaterunku.

Dom na próbę

To miała być nagroda. Za wyniki w szkole, dobre zachowanie, niewagarowanie. — Gdy przed sześcioma laty poinformowaliśmy dzieci, że dwanaścioro z nich przeprowadzi się z ośrodka do mieszkania, zaczęły ze sobą rywalizować — mówi Wiesława Tyrała, kierowniczka pierwszego w mieście mieszkania usamodzielnienia, w którym od 2009 roku znalazło schronienie w sumie 37 podopiecznych Zespołu Ognisk Wychowawczych.



W mieszkaniu usamodzielnienia nastolatki pod okiem wychowawców uczą się zwykłego życia

— *Na początku było ciężko, bo musiałem łączyć domowe obowiązki z nauką, ale szybko się przyzwyczaiłem. Wiem, że taka „zaprawa” ułatwi mi start w dorosłe życie. Nie lubię tylko obierać ziemniaków, szczególnie gdy trzeba przygotować placki dla dziesięciu osób* — śmieje się. Damian mieszka z dziewięcioma rówieśnikami. Przez dwadzieścia cztery godziny na dobę towarzyszą im wychowawcy. Kuchnia to jedno z ulubionych pomieszczeń nastolatków. Kasia piecze tu wyśmienite ciasta, Natalia gotuje aromatyczne rosoly, a Damian, gdy nie obiera ziemniaków, szykuje kulinarne niespodzianki. Chłopak przyznaje, że pobyt w kamienicy w centrum miasta bardzo go zmienił: otworzył, zmobilizował do nauki, z którą ciągle ma problemy, nauczył organizacji i samodyscypliny. Tu czuje się jak w domu. — *Byłbym inny, gdybym mieszkał w większym ośrodku. Na pewno nie skończyłbym szkoły. Wcześniej często wagarowałem, bo nie czułem się pilnowany. Tutaj co chwilę ktoś sprawdza czy nie opuszczam lekcji, czy odrobiłem zadanie, czy mam następnego dnia jakiś spraw-*

dzian. Kiedyś nie miałem z kim porozmawiać, a tu zawsze można z kimś pogadać. Zdarzają mi się potknięcia, szczególnie w szkole, czasem trochę się buntuję, wydaje mi się, że wszystko wiem lepiej, ale jest szansa, że wyjdę na ludzi — wyznaje.

Wiesława Tyrała podkreśla, że młodzi ludzie mieszkający w ośrodkach wychowawczych mają wyjątkowo niskie poczucie własnej wartości. Są niepewni, wycofani, nie potrafią załatwić spraw w urzędach. W mieszkaniu już nie czują się dziećmi z placówki. Stają się pewniejsi siebie, czują się bardziej akceptowani, przestają eksperymentować z wyglądem, zaczynają dostrzegać sens nauki, przełamują strach i wstyd przed osobami z zewnątrz. Niektórzy pozostają w kontakcie z rodzicami. Często o nich rozmawiają, ale rzadko mogą na nich polegać. — *Bez względu na to jak złe są ich wspomnienia z domu, tęsknią za mamą, utrzymują kontakt. Czasem rodzice odwiedzają dzieci w mieszkaniu* — mówi Wiesława Tyrała.

Gdy osiągną pełnoletność mogą starać się o własne lokum z zasobów miasta. Większość z nich chce skończyć szkołę, znaleźć pracę i rozpocząć życie na własny rachunek. W ich planach na przyszłość trudno doszukać się powrotu do domu rodzinnego. Zgodnie twierdzą, że zrobią wszystko, by własnym dzieciom nie zafundować dzieciństwa, jakie sami mieli. — *To jak potoczą się ich losy zależy od tego, jak bardzo podatni są na wpływy i w jakie trafią środowisko. Na ponad trzydziestu wychowanków, którzy opuścili mieszkanie w przeciągu tych sześciu lat tylko troje nie poradziło sobie w samodzielnym życiu. Pozostali pracują, uczą się w systemie wieczorowym, część z nich założyła własne rodziny. Z niektórymi mamy stały kontakt, odwiedzają nas, opowiadają o sukcesach, proszą o radę gdy mają jakiś problem.*

Damian przez ponad rok uprawiał szermierkę, ale po kontuzji kolana musiał pożegnać się ze sportem. Teraz marzy o pracy w hotelu. Najchętniej w Irlandii, gdzie mieszka jego siostra. — *Angielski idzie mi dobrze, więc mam nadzieję, że sobie poradzę i znajdę porządną pracę. Gdzie chciałbym widzieć siebie za kilkanaście lat? Na pewno nie na ulicy!*

Dominika Ingram-Nowaczyk



Pomalowali swoje światy

— *Zawsze cieszę się, gdy te dwie panie przychodzą do mnie ze swoimi pomysłami, bo wiem, że sprawią naszym dzieciom ogromną radość. Dziś znów się to potwierdziło i byliśmy świadkami wybuchu takiej właśnie radości* — mówi Halina Lach-Opalkowska, dyrektorka Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rybniku. Dwie panie z głowami pełnymi pomysłów to Jadwiga Demczuk-Bronowska i Maria Budny-Malczewska, które przygotowały kolejny artystyczny projekt.

Nazwały go „Kolorowy ogród sztuk” i zrealizowały wspólnie z Fundacją EDF Polska, radą dzielnicy Rybnicka Kuźnia, grupą Artystycznie Aktywni 50 „plus” oraz z wychowankami Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. 30 uczestników spotykało się w Klubie Energetyka raz w tygodniu przez dwa miesiące. Integrowali się, przełamywali bariery i pracowali nad przedstawieniem o kolorach i nad scenografią do tej opowieści. — *W czasie zajęć plastycznych przygotowaliśmy rekwizyty i scenografię. Posłużyliśmy się modelem graficznym, czyli kołem barw i wykorzystaliśmy trzy podstawowe i trzy pośrednie kolory. Na ich podstawie powstał spektakl „Grajmy w kolory” i scenografia, ale też wystawa prac*

seniorów, na której znalazły się martwe natury i kopie obrazów wielkich mistrzów. To kolejny projekt realizowany wspólnie z wychowankami specjalnego ośrodka. Współpraca dzieci i seniorów okazała się bardzo cenna, a integracja fantastyczna — mówi Maria Budny-Malczewska, która w ramach projektu prowadziła zajęcia plastyczne. Spektakl „Grajmy w kolory” pokazano 30 listopada w Klubie Energetyka przy nadkomplecie publiczności. — *Zaprzyjaźniliśmy się z tymi dziećmi. Ze względu na ich specjalne potrzeby, zajęcia musiały mieć odpowiednią formułę, której wszyscy musieliśmy się nauczyć. Dla dzieci było to kolejne wyzwanie, bo trafiły do nowego miejsca. Wszystkie próby odbywały się*

w takich samych warunkach, aby oswoić je ze sceną. Jednak gdy dziś zobaczyły tak wielu widzów, pojawiła się trema, ale i tak świetnie sobie poradziły i śmiało nazywały kolory. Od początku chciały w tym projekcie uczestniczyć. To była wielka radość dla nich, ale również dla nas dorosłych. Wszyscy zdaliśmy sobie sprawę, że trzeba mieć głowę otwartą na to, co nowe i cały czas uczyć się drugiego człowieka — opowiada Jadwiga Demczuk-Bronowska, reżyserka kolorowego spektaklu, którego leitmotiwem był utwór „Chodź pomaluj mój świat” zespołu 2+1. Z kolejnego projektu duetu Bronowska-Malczewska cieszyli się nie tylko uczestnicy, ale też współorganizatorzy oraz nauczycielki SOSW. — *Wszystkie zajęcia dawały dzieciom i dorosłym sporo radości, ale były też źródłem nauki i impulsem do nowych przyjaźni* — oceniają Ewa Zbrozyczek i Anna Kirsek z SOSW, które aktywnie włączyły się w zajęcia, pomagając tworzyć więzi pomiędzy dziećmi i dorosłymi. Przygotowały też rymowane podziękowania, które padły ze sceny KE, „...za zrozumienie, radość, tworzenie, w kuliszy sztuki wtajemniczenie, za kolorowe nasze spotkania i nie

przyjaźni, która być może rozkwitnie wkrótce w pięknym kolorze”. Jadwiga Demczuk-Bronowska i Maria Budny-Malczewska już myślą o kolejnym projekcie. Ma ruszyć w połowie stycznia, a partnerem ponownie będzie Środowiskowy Dom Samopomocy Cogito Noster. Uczestnicy tej placówki wzięli już udział w projekcie „Obudzić potencjał, przełamać izolację”, jaki zakończył się w KE w maju br. — *Grupy po prostu nie chcą się z nami rozstawać* — mówi z uśmiechem Maria Budny-Malczewska. (S)



Sabina Horzab-Piskula

Uczestnicy projektu artystycznego „Kolorowy ogród sztuk”



Wspieranie postaw przedsiębiorczych

Przedsiębiorczość uważana jest za główny czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego oraz kluczowy warunek osiągnięcia konkurencyjności gospodarki. Powiatowy Urząd Pracy w Rybniku wspiera przedsiębiorcze osoby bezrobotne, przyznając dotacje na założenie własnej firmy.

O środki na rozpoczęcie działalności mogą ubiegać się osoby bezrobotne, które:

- w okresie 12 miesięcy przed złożeniem wniosku nie prowadziły działalności gospodarczej oraz nie posiadały aktywnego wpisu do ewidencji działalności;
- w okresie 12 miesięcy przed złożeniem wniosku nie odmówiły przyjęcia proponowanej im przez PUP formy aktywizacji zawodowej;
- w okresie 2 lat przed złożeniem wniosku

nie były karane za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu;

– nie korzystały dotąd ze środków publicznych na uruchomienie działalności.

Dotacja ma charakter jednorazowy i jest przeznaczona na pokrycie kosztów związanych z podjęciem działalności gospodarczej. W ten sposób można sfinansować zakup maszyn, urządzeń, narzędzi, komputera, mebli koniecznych do wyposażenia pomieszczenia biurowego lub innych środków trwałego lub nie trwałego użytku, niezbędnych do prowadzenia działalności. Część z otrzymanych pieniędzy można przeznaczyć na zakup materiałów, towarów, potrzebnych do prowadzenia handlu bądź do wykonywania usług (maksymalnie 20% kwoty wnioskowanej), a także niezbędny remont pomieszczeń. Maksymalna

wysokość dofinansowania nie może przekroczyć 6-krotnego przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu zawarcia umowy. W przypadku gdy działalność jest podejmowana na zasadach określonych dla spółdzielni socjalnych, wysokość przyznanych bezrobotnemu środków nie może przekroczyć 4-krotnego przeciętnego wynagrodzenia dla założyciela spółdzielni oraz 3-krotnego przeciętnego wynagrodzenia dla przystępującego do spółdzielni.

Zabezpieczeniem zwrotu dotacji na wypadek naruszenia warunków umowy jest poręczenie dwóch osób, a działalność gospodarza rozpoczęta w wyniku otrzymania dofinansowania musi być prowadzona przez minimum 12 miesięcy.

Blizsze informacje na temat środków na rozpoczęcie działalności można uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Rybniku, pok. 105, tel. 32 42 305 67 w. 209.

Nie zapomniat o Rybniku

Jak co roku, już od pierwszych dni grudnia ten najbardziej zapracowany święty miał pełne ręce roboty. Dzięki wsparciu rad rybnickich dzielnic oraz działających w Rybniku instytucji i organizacji św. Mikołaj rozdał prezenty najmłodszym w różnych częściach miasta.

4 grudnia Święty Mikołaj odwiedził dzieci z Placówki Wsparcia Dziennego w **Paruszowcu-Piaskach**. Na wyjątkowego gościa czekali nie tylko wychowankowie świetlicy, a także rodziny biorące udział w projekcie Broklin 27, realizowanym przez stowarzyszenie Azyland oraz przedstawiciele tutejszej rady dzielnicy. Dzieci wspólnie z rodzicami utworzyły choinkowy łańcuch, uczyły się piosenek o św. Mikołaju i wzięły udział w świątecznych zabawach. Św. Mikołaj rozdał prezenty i chętnie pozował do zdjęć z najmłodszymi uczestnikami spotkania.

Z kolei 7 grudnia, w restauracji Capri św. Mikołaj odwiedził dzieci ze **Śródmieścia**. Niemal setka przedszkolaków z przedszkoli nr 1 i 9 oraz uczniów SP nr 1 z niecierpliwością oczekiwała wyjątkowego gościa. Ten zjawił się w samo południe, wprawiając w zachwyt wszyst-

kich uczestników przedświątecznej biesiady. Było dużo prezentów i jeszcze więcej radości.

Tego samego dnia, po południu niemal 90 dzieci przywitało świętego w Szkole Podstawowej nr 11 w dzielnicy **Maroko-Nowiny**. Mikołaj rozdał najmłodszym pełne słodkości paczki. Były też występy muzyczne i wspólne śpiewanie kolęd.

120 dzieci wzięło udział w spotkaniu z Mikołajem w **Ligocie-Ligockiej Kuźni**. 5 grudnia w Harcówce. Mikołaj w towarzystwie Elfa, Śnieżynki i Diablicy zagrał nawet na akordeonie i oczywiście wręczył dzieciom prezenty, które pomogła mu przygotować tamtejsza rada dzielnicy. Prezentem był też występ teatru Bajkowe Skarbki Śląska, który przedstawił bajkę „Podarunek Królowej Gór”.

(D), (S)



Na grudniowym niebie zaprzęg świętego Mikołaja-motoparalotniarza prezentował się bardzo efektywnie

Latający św. Mikołaj

Wacław Trojska

Członkowie Rybnickiego Klubu Paralotniowego postanowili przygotować dla dzieci przedświąteczną niespodziankę.

Zmontowali oto latający zaprzęg św. Mikołaja. Do klasycznej motoparalotni dorobili dyszel ze świecącymi się reniferami i świecące płozy sań. Święty Mikołaj, czyli Dawid Matuszczyk miał się w tym zaprzęgu pojawić 6 grudnia nad rybnickim rynkiem. Niestety w tym dniu wiało zbyt mocno, by w ogóle próbować wzbic się w powietrze. Skończyło się więc na nieco wcześniejszym pokazie dla telewizji i dziennikarzy, dzięki czemu latającego nad Rybnikiem św. Mikołaja pokazał m.in. Teleexpres. Podniebny św. Mikołaj był widziany również kilka dni później.

(WaT)

Choinka na Ignacym

Wacław Trojska



Choinka całkiem harmonijnie komponuje się z kopalnianymi zabudowaniami

Po raz pierwszy od czasu nowego otwarcia Zabytkowej Kopalni „Ignacy” na jej terenie staraniem Zarządu Zieleni Miejskiej i z pomocą członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa pojawiła się świąteczna choinka.

Zorganizowano tam również przedświąteczny kiermasz i warsztaty dla dzieci, a 18 grudnia miało się odbyć wspólne z mieszkańcami kolędowanie, przygotowane razem z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Niewiadomiu. I pomyśleć, że kiedyś fedrowano tu węgiel.

(WaT)

Mikołajkowa fotografia dzieci z Zamysłowa

Bilety zamiast paczek

Rada Dzielnicy Zamysłów podeszła do tematu św. Mikołaja w sposób nieco nowatorski.

Otóż namówiła darczyńcę, na koncie którego nigdy nie pojawia się debet, by zamiast tradycyjnych paczek ufundował wszystkim przedszkolakom i uczniom z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 9 na Zamysłowie bilet do kina w jednym z dwóch rybnickich multipleksów. 7 grudnia zaraz po wyjściu z kina mali i nieco więksi kinomani zrobili sobie jeszcze wspólne pamiątkowe zdjęcie pod rynkową choinką, do którego zaprosili też odpowiedzialnego za szkolnictwo Wojciecha Świerkosza.



Wacław Trojska

Rybnickie Boże Narodzenie i Kolędowanie



Świątecznie nie tylko na rynku

Przed nami już ostatnie imprezy w ramach tegorocznego Rybnickiego Bożego Narodzenia i Kolędowania. 20 grudnia na rynku zaplanowano Wigilijkę z mieszkańcami i koncert Krzysztofa Krawczyka.

Dotąd największym zainteresowaniem mieszkańców cieszyły się imprezy zorganizowane 6 grudnia, gdy ulicami naszego miasta przeszła bajkowa parada z udziałem zmotoryzowanych Mikołajów i aniołów na szczudłach, a na rynku kursowały świąteczne riksze, do przejażdżki którymi ustawiały się długie kolejki chętnych. Świąteczne choince zapalił, przy wtórze najmłodszych mieszkańców, wiceprezydent Piotr Masłowski, „wyczarowany” przez magika Marcina Muszyńskiego, który przygotował dla wyjątkowo licznej publiczności widowiskowy pokaz

iluzji ze sporą domieszką magii. Powszechnie wiadomo, że przynajmniej część sztuczek iluzjonistów polega na oszukiwaniu wzroku widzów, a dokładnie na umiejętnym odwracaniu ich uwagi. Nie ulega wątpliwości, że z tym odwracaniem uwagi, przynajmniej męskiej części publiczności, znakomicie radziła sobie zjawiskowa asystentka znanego z „Mam talent” magika. Sądząc po reakcji przynajmniej części rybniczian, robiła to na tyle skutecznie, że jakiegokolwiek sztuczki magiczne w ogóle przestały ich interesować.

Tydzień później w ramach kolędowej niedzieli na rynku wystąpiły rybnickie chóry i beatboxerzy, a 12 grudnia na „Ignacym” odbył się kiermasz prac uczestników warsztatów terapii zajęciowej i różnego rodzaju stowarzyszeń oraz cieszące się sporą popularnością artystyczno-

kulinarne przedświąteczne warsztaty dla dzieci. Oryginalne prezenty wciąż można kupić na trwającym na rybnickim rynku do 23 grudnia jarmarku bożonarodzeniowym, a ostatnim akcentem tegorocznego Bożego Narodzenia jest zaplanowana na 20 grudnia wigilijka z mieszkańcami (g. 17), przekazanie ognia betlejemskiego przez harcerzy, koncert Krzysztofa Krawczyka (17.30) i znanego uczestnikom Rybnickiego Silesia Gospel Festivalu Adama Kosewskiego z zespołem wokalnym Big Black Chickens (18.30).

Na rynku nie zabraknie też prezydenta Rybnika i świątecznych życzeń. Już wcześniej, bo 13 grudnia swoje życzenia przekazali mieszkańcom członkowie Rybnickiej Rady Seniorów.

(S)



Sporo radości przyniosły dzieciom przejażdżki w mikołajkowych rykszach



Iluzjonista do kilku sztuczek zaangażował ochotników z grona widzów

6 grudnia ulicami miasta przechadzały się wysokie anioły



Jarmark bożonarodzeniowy na rynku, będzie czynny do 23 grudnia





Kulturalny informator

20 grudnia

NIEDZIELA

- **15.00** – Rynek: **Wigilijka z mieszkańcami** (występ laureatów regionalnych przesłuchań Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, **17.00** – życzenia prezydenta, przekazanie ognia betlejemskiego przez harcerzy i tradycyjna wigilijka, **17.30** – koncert Krzysztofa Krawczyka, **18.30** – koncert gospelowo-kolędowy Adama Kosewskiego i zespołu wokalnego BBC).

21 grudnia

PONIEDZIAŁEK

- **19.00** – Bazylika św. Antoniego: **Rybnicki wieczór chwały** (cykl spotkań modlitewnych z muzyką na żywo).

22 grudnia

WTOREK

- **16.00** – Dom Kultury w Boguszowicach: **Warsztaty tworzenia z masy solnej „piernikowych” domków**.

31 grudnia

CZWARTEK

- **22.00** – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Sylwestrowa noc oskarowych przebojów** w wykonaniu Gliwickiego Teatru Muzycznego.

3 stycznia

NIEDZIELA

- **18.00** – Kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach: **koncert noworoczny** polsko-czeskiej orkiestry Silesia i gościa specjalnego – zespołu wokalnego 6na6.
- **18.00** – Kościół pod wezwaniem Królowej Apostołów w Śródmieściu: **koncert kolęd i pastorałek** na rzecz rybnickiego hospicjum domowego (w programie jasełka w wykonaniu dzieci z przedszkola w Świerklanach oraz koncert zespołu góralskiego Równica z Ustronia).

6 stycznia

ŚRODA

- **18.00** – Kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach: **koncert noworoczny** w wykonaniu włoskiej orkiestry i Filarmonici Wind Orchestra.

9 stycznia

SOBOTA

- **od 8.00** – Deptak: pchli targ, giełda staroci i rękodzieła oraz kiermasz używanej książki.
- **16.00** – Dom Kultury w Boguszowicach: koncert w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (wystąpią zespoły: Wyjście Awaryjne, SOS, Krzyk, Pro-Creation, Drive-by, Pigs in Tank).

10 stycznia

NIEDZIELA

- **12.00** – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **XIV Vinyl Swap** – giełda płyt winylowych, kompaktowych, kaset, nut, książek o tematyce muzycznej, nowego i używanego sprzętu grającego.
- **od 14.00** – Kampus: **24. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy** – w programie m.in. koncerty Rybnik Electro Music, Whatever, Children of 90's, Popiół, Sari Ska Band oraz pokazy Ochotniczej Straży Pożarnej z Kamienia i sztabu ratownictwa medycznego oraz ok. 20.00 tradycyjne „Światelko do nieba”.
- **16.00** – Teatr Ziemi Rybnickiej: **„Fabryka zabawek”** – bajka dla dzieci w wykonaniu teatru Prym Art.
- **18.00** – Kościół pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach: **koncert noworoczny** w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Euroregionu Silesia z solistami i zespołem 6na6.
- **18.00** – Dom Kultury w Chwałowicach: **Koncert Kuba Więcek Trio** (Kuba Więcek – saksofon, Michał Barański – kontrabas i Łukasz Żyta – perkusja).

11 stycznia

PONIEDZIAŁEK

- **18.00** – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: spotkanie autorskie z Hanną Pasterny i promocja książki „Moje podróże w ciemno”.

12 stycznia

WTOREK

- **17.30** – Teatr Ziemi Rybnickiej – wernisaż wystawy fotografii Mariana Mielka pt. „Czarne wspomnienia”.

13 stycznia

ŚRODA

- **11.00** – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: wykład dr. Jacka Kurka „Biblia Caravaggia”.

14 stycznia

CZWARTEK

- **12.00** – Klub Energetyka Fundacji EDF Polska: **półfinał „Pojedynku na słowa”** (w programie monodram „Romantyk i romantyzm” w wykonaniu aktora Jerzego Treli).

15 stycznia

PIĄTEK

- **9.00** – Dom Kultury w Chwałowicach: przesłuchania konkursowe w ramach XVI Przeglądu widowisk bożonarodzeniowych „**A słowem się stało**”.
- **12.00** – Klub Energetyka Fundacji EDF Polska: **półfinał „Pojedynku na słowa”** (w programie spotkanie z aktorem Bogdanem Kalusem „Nie tylko Hadziuk z ławeczki”).
- **18.00** – Dom Kultury w Chwałowicach: **Wieczór Sztuk** (wernisaż wystaw malarstwa Marii Budny-Malczewskiej, fotografii Kary Rokity i zdjęć nadesłanych na konkurs „Koncert”).
- **20.00** – Klub Pod Teatrem: Koncert zespołu **Blueset**.

16 stycznia

SOBOTA

- **10.00** – Dom Kultury w Chwałowicach: **Warsztaty fotografii koncertowej** (zajęcia poprowadzi fotografka Kara Rokita).
- **17.00** – Teatr Ziemi Rybnickiej: finał pokonkursowej wystawy XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Sztuki im. Vincenta van Gogha.
- **18.00** – Centrum Chrześcijańskie Winnica: **koncert Ani Świątczak z zespołem**.

17 stycznia

NIEDZIELA

- **15.30** – Kościół pod wezwaniem Bożego Ciała i św. Barbary w Niewiadomiu: **koncert kolędowy Magdy Anioł**.
- **17.00** – Dom Kultury w Chwałowicach: **koncert Alexandra Maceradiego „Rosyjskie ballady i romanse”** (w programie m.in.: utwory Włodzimierza Wysockiego, Bułata Okudźawy, rosyjskie ballady i tradycyjna muzyka ludowa).
- **18.00** – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Koncert noworoczny w stylu latynoskim „Sinfonico”** (wystąpi Filharmonia Rybnicka pod dyktando Wiesława Pieregórki z udziałem Magdy Navarrete i zespołu Noche de Boleros).

18 stycznia

PONIEDZIAŁEK

- **19.00** – Bazylika św. Antoniego: **Rybnicki wieczór chwały** (cykl spotkań modlitewnych z muzyką na żywo).

19 stycznia

WTOREK

- **18.00** – Młodzieżowy Dom Kultury: **koncert noworoczny** w wykonaniu uczniów Śląskiego Centrum Muzycznego dedykowany osobom niepełnosprawnym.

20 stycznia

ŚRODA

- **17.00** – Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Dyskusyjny Klub Książki: „Sto dni bez słońca”** Wita Szostaka.



21 stycznia

CZWARTEK

- 10.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: finał XVI Przeglądu widowisk bożonarodzeniowych „**A słowo ciałem się stało**”.
- 17.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: **Dzień babci i dziadka** (pokaz umiejętności muzycznych, tanecznych i wokalnych dzieci i młodzieży uczęszczających na zajęcia organizowane przez DK).
- 17.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Między ostrzem a obuchem**” – wernisaż wystawy prac Andrzeja Obuchowicza i podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy „Cogito Noster”.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Klub Miłośników Gór**.

22 stycznia

PIĄTEK

- 12.00 – Klub Energetyka Fundacji EDF Polska: **finał „Pojedyńku na słowa”** (w programie recital wokalny w wykonaniu aktorki Iwony Loranc).
- 19.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Imię**” – spektakl w wykonaniu Teatru Dramatycznego w Warszawie (występują m.in.: Edyta Olszówka, Wojciech Malajkat i Szymon Bobrowski).

23 stycznia

SOBOTA

- od 9.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **warsztaty plastyczne „Filcowane kołnierzyki”** (zajęcia prowadzi Barbara Budka, zgłoszenia do 18.01).

24 stycznia

NIEDZIELA

- 10.30 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Teatralny poranek Naj Naja** – „Kopciuszek”, spektakl dla dzieci w wykonaniu Teatru Bajkowskich.
- 15.00 i 17.00 – Dom Kultury w Boguszo-

wicach: **Bajkowa Niedziela** – spektakle dla dzieci „Król Zagłonosy” i „Podwórko” Teatru Na cztery Łapy.

- 16.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: **Gwara śląska na wesoło** – występy kabaretów kół gospodyń wiejskich i zespołów śląskich.

26 stycznia

WTOREK

- 16.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Dzień babci i dziadka** (występy dzieci z Przedszkola nr 14).

27 stycznia

ŚRODA

- 17.00 – Muzeum w Rybniku: spotkanie autorskie i promocja książki: „Wyznania religijne w Rybniku i powiecie rybnickim w XIX i XX w.” pod redakcją Adama Dziuroka, Dawida Kellera i Bogdana Klocha oraz „Jakle, kiecki i zopaski. Strój ludowy na ziemi rybnickiej” Aleksandry Grabiec.

28 stycznia

CZWARTEK

- 16.00 – Biblioteka, filia nr 2: **Dyskusyjny Klub Książki** – „Papusza” Angeliki Kuźniak.

29 stycznia

PIĄTEK

- 18.00 – Industrialne Centrum Kultury: spotkanie podróżnicze z Tomaszem Tułakiem „Syberia, Bajkał, kolej transsyberyjska”.
- 19.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: **Kabaret Łowcy.B**

30 stycznia

SOBOTA

- 18.00 – Dom Kultury w Boguszowicach: **Koncert zespołu Róże Europy**.
- 18.00 – Klub Kultury Harcówka: koncert

karnawałowy w wykonaniu Saby Olbrich-Szafranec i Mieczysława Błaszczyka.

- 19.00 – Dom Kultury w Niedobczycach: **XV Bezałkoholowy charytatywny bal karnawałowy**.

31 stycznia

NIEDZIELA

- 10.00 – Klub Energetyka Fundacji EDF Polska: eliminacje regionalne do Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej.
- 18.00 – Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Moja miłość**” – koncert Michała Bajora

impresje cotygodniowe

Poniedziałki

- 10.30 – Klub Energetyka Fundacji EDF Polska: projekt „Pomagam sobie i innym – razem jest nam po drodze” (cykliczne zajęcia plastyczno-teatralne dla seniorów, zgłoszenia: tel. 604 426 858).
- 19.00 – seanse Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ekran” w TZR: „Praktykant” (4 stycznia), „Ma Ma” (11 stycznia), „Imigranci” (18 stycznia), „Moje córki, krowy” (25 stycznia).

Środy

- 17.00 – Industrialne Centrum Kultury w Niewiadomiu: Czas na kino – seanse dla dzieci.
- 18.00 – Dom Kultury w Chwałowicach: Plejada Dobrych Filmów – seanse z cyklu „Opowieści o kobietach” Romana Polańskiego.
- 20.00 – Kulturalny Club: **Wieczory z salsą** (cotygodniowa nauka salsy w stopniu podstawowym i pokazy tańca).

Czwartki

- 20.00 – Celtic Pub: **Jam Session** – noc z muzyką na żywo (cotygodniowe spotkania sympatyków muzyki - blues, jazz i rock).
- 10.30 – Klub Energetyka Fundacji EDF

Polska: Projekt „Pomagam sobie i innym – razem jest nam po drodze” (zajęcia plastyczno-teatralne dla seniorów).

wystawy

- Teatr Ziemi Rybnickiej: Galeria Sztuki: wystawa pokonkursowa XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Sztuki im. Vincenta van Gogha (do 16 stycznia) * „Między ostrzem a obuchem” Andrzeja Obuchowicza i Środowiskowego Domu Samopomocy „Cogito Noster” (od 21 stycznia do 15 lutego) * Galeria Oblicza – wystawa fotografii Mariana Mielka pt. „Czarne wspomnienia” (od 12 stycznia do 21 lutego) *
- Muzeum: „Twardy orzech do zgryzienia” – kolekcja dziadków do orzechów (do 31 stycznia).
- Dom Kultury w Chwałowicach: Wystawy malarstwa Marii Budnej-Malczewskiej oraz fotografii Kary Rokity i zdjęć nadesłanych na konkurs „Koncert” (od 15 stycznia do 29 lutego).
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: wystawa prac Mariana Bednarka oraz fotografii nadesłanych na konkurs „Mój dom, moja ulica, moje miasto” (do 31 stycznia).
- Biblioteka, filia nr 4 w Paruszowcu-Piaskach: wystawa „Czytamy fotografię” Małgorzaty Rduch z klubu fotograficznego Format (do 29 lutego).
- Biblioteka, filia nr 8 na Smolnej: „Moje ze światem wadzenie” – wystawa plakatu Wojciecha Osuchowskiego (od 7 stycznia do 29 lutego).
- Zabytkowa Kopalnia Ignacy: wystawa rzeźby Jerzego Wilgusa (od 10 stycznia do 7 lutego).
- Industrialne Centrum Kultury w Niewiadomiu: „My i nasze psy” wystawa fotografii Bolesława Dymińskiego (od 11 stycznia do 12 lutego).
- Galeria w autobusach (m.in. linii: 8, 10, 14, 15, 16, 22, 26, 43, 46, 51, 52): na monitorach wyświetlane będą fotografie Anny Fojcik.

Kulturalne adresy

PLACÓWKI KULTURY:

- Teatr Ziemi Rybnickiej, plac Teatralny 1, tel. 32 42 22 132; (www.rck.rybnik.pl);
- Dom Kultury w Chwałowicach, ul. 1 Maja 91B, tel. 32 4216 222 (www.dkchwalowice.pl);
- Dom Kultury w Boguszowicach, Pl. Pokoju 1, tel. 32 42 52 016; (www.dkboguszowice.pl);
- Dom Kultury w Niedobczycach, ul. Barbary 23, tel. 32 43 31 065; (www.dkniedobczyce.pl);

- Industrialne Centrum Kultury w Niewiadomiu, ul. I. Mościckiego 15, tel. 32 42 13 755; (www.dkniewiadom.eu);
- Muzeum w Rybniku, Rynek 18, tel. 32 42 21 423; (www.muzeum.rybnik.pl);
- Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Szafrańska 7, tel. 32 422 35 41 (www.biblioteka.rybnik.pl)
- Biblioteka, filia nr 2, Maroko-Nowiny, ul. Zebrzydowska 30, tel. 32 422 53 17.
- Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Broniewskiego 23, tel. 32 422 40 88.

- Zabytkowa Kopalnia „Ignacy”, ul. Mościckiego 3

LOKALE I KLUBY:

- Klub Energetyka Fundacji EDF Polska, ul. Podmiejska 1, (tel. 739 11 74).
- Celtic Pub, Rynek 8, tel. 32 423 77 17
- Kulturalny Club, Rynek 3, tel. 32 42 27 864
- Klub pod Teatrem, Plac Teatralny 1
- Centrum Chrześcijańskie Winnica, ul. Sosnowa 7

Przygotowano na podstawie materiałów Wydziału Promocji i Informacji Urzędu Miasta Rybnika

Krokusy pamięci

W połowie listopada licealiści z „Powstańców” pod okiem Marzeny Bajorskiej zasadzili na skwerku szkolnym 32 cebulki żółtych krokusów. Od 2009 r. Irlandzkie Towarzy-



stwo Edukacji wraz z Żydowskim Muzeum Galicja w Krakowie realizuje międzynarodowy projekt „Krokus”, którego celem jest upamiętnienie półtora miliona żydowskich dzieci oraz setek tysięcy dzieci innych narodowości zamordowanych w czasie Holocaustu i II wojny światowej. Celem projektu jest również uświadomienie młodzieży niebezpieczeństw związanych z dyskryminacją, uprzedzeniami i nietolerancją. Każda szkoła przylączająca się do tego przedsięwzięcia otrzymuje cebulki krokusów, które zakwitając wczesną wiosną przywołują pamięć bestialsko pomordowanych. Żółty kolor kwiatów nie jest przypadkowy – to kolor gwiazdy Dawida, którą Żydzi musieli nosić podczas okupacji.

Gimnastyka na schodach

Czy można ćwiczyć na przystanku czekając na autobus? O tym, że to możliwe przekonali się uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Golejowie. Udowodnili to członkowie drużyny sportowej Hussar, czyli absolwenci golejowskiej szkoły, którzy uprawiają tzw. street workout. To rodzaj aktywności fizycznej polegający na wykorzystywaniu elementów zabudowy miejskiej do wykonywania ćwiczeń z wykorzystaniem masy własnej ciała. Można więc ćwiczyć na schodach, przystankach, czy poręczach. Wygimnastykowani goście zaprezentowali uczniom elementy treningu siłowego i zaprosili ich do wspólnych ćwiczeń.

KUL jest cool

Pod koniec października tegoroczni maturzyści z „Kopernika” wzięli udział w wycieczce studyjnej w Katedryce Uniwersytecie Lubelskim. Podobnie jak w latach poprzednich, licealiści IV LO uczestniczyli w zajęciach ze studentami na wybranych wcześniej kierunkach. — *Jak zawsze zostaliśmy przyjęci z ogromną życzliwością, a nasz pobyt na uczelni został przygotowany perfekcyjnie* — wspominają uczniowie. Przy okazji wyjazdu na Lubelszczyznę maturzyści i nauczyciele spacerowali po klimatycznym Sandomierzu oraz parku i pałacu w Kozłówie.

Kinomaniacy z „Ekonomika”

Kewin Szymik i Krzysztof Tkocz z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych zostali zwycięzcami dziesiątej jubileuszowej edycji konkursu wiedzy o filmie współczesnym „Kinomaniak”, jaki w I LO organizuje uczący tam



matematyki Adam Doliba. Dwuosobowe drużyny z sześciu rybnickich szkół średnich najpierw zmierzyły się z testem, w którym pytano o tytułową „Twierdzą” w filmie Michaela Baya, islandzką piosenkarkę grającą w filmie „Tańcząc w ciemnościach” Larsa von Triera, czy o miasto w tytule filmu Stevena Spielberga z 2005 roku. W finale wzięło udział pięć najlepszych par, które następnie musiały wykazać się znajomością muzyki, zwiastunów, czy kadrów filmowych. Nie zabrakło również tradycyjnych filmowych kalamburów („Diablel ubiera się u Prady”, „Dzikość serca”, czy „Dzień świra”). Nowością były krótkie notki biograficzne znanych ludzi filmu. Po dogrywce zwycięzcami „Kinomaniaka” zostali uczniowie popularnego „Ekonomika”, którzy wyprzedzili dwa duety z I LO (Adę Ryszkę i Izabelę Nykiel oraz Weronikę Kaczmarczyk i Mateusza Kawuloka). Nagrodami były ufundowane przez sponsorów bilety do kina, płyty DVD, czy książki o tematyce filmowej. W pracach jury pomagały filmoznawca Monika Wiczorek i Agnieszka Chorab, zwyciężczyni siódmej edycji „Kinomaniaka”.

Przedsiębiorczość w cenie

13 listopada w Warszawie odbyła się uroczysta gala podsumowująca Światowy tydzień przedsiębiorczości. Projekt zachęca młodych ludzi do podejmowania biznesowych inicjatyw. Organizuje go Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości, a w tym roku projekt opatrzone hasłem „Biznes przy tablicy”. Z tej okazji w połowie listopada Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych odwiedziło wielu przedsiębiorców i przedstawiciele instytucji lokalnych, odbywały się spotkania z uczniami dotyczące prowadzenia firmy, relacji pracownik–pracodawca, marketingu, czy finansów małych przedsiębiorstw. W efekcie „Ekonomik” kolejny raz uzyskał tytuł najaktywniejszej szkoły ponadgimnazjalnej w projekcie „Otwarta firma” oraz otrzymał pamiątkową statuetkę i dyplom.

Sportowy „Tygiel”

16 najlepszych drużyn w województwie wzięło udział w odbywających się w Sosnowcu finałach zawodów w tenisie stołowym szkół ponadgimnazjalnych. Reprezentacja ZST: Marek Wandraj, Szymon Spandel, Mariusz Kuźnik i Paweł Pielorz (rezerwowi) zajęli w końcowej klasyfikacji II miejsce, ustępując jedynie licealistom z Katowic. We wcześniejszych etapach rozgrywek drużyna z „Tygla” zdobyła tytuł mistrzów Rybnika, a w etapie rejonowym pokonała ekipę z Żor. Opiekunem tenisistów jest Grzegorz Herman. Z kolei nauczycielka wychowania fizycznego z „Tygla” i ratownicza WOPR-u Anna Duda została Mistrzynią Polski na dystansach 100 i 200 metrów stylem dowolnym podczas mistrzostw w pływaniu w kategorii masters w Gliwicach. Rywalizowało tam 557 zawodników z 95 klubów z Polski, Czech, Węgier, Rosji i Słowacji. Anna Duda została też wicemistrzynią kraju na dystansach 50 metrów delfinem i 50 metrów stylem dowolnym oraz zdobyła brązowy medal na dystansie 100 metrów delfinem.

Zarażeni pasją

6 listopada w rybnickim Centrum Chrześcijańskim Winica podsumowano ogólnopolski konkurs „Zaraż nas swoją pasją” zorganizowany przez Strefę WzW Wolnych z Wyboru. Na konkurs napłynęło 76 filmów o pasjach młodych ludzi z całej Polski, które ocenili Danuta Sarna, Asenata Urbanek, Dominika Urbańczyk, Wojciech Świerczyński i Marcin Scharmach. Laureatem pierwszego miejsca został Szymon Śliwiński z Rybnika, a młodzież uczestnicząca w podsumowaniu konkursu miała okazję zobaczyć nagrodzone filmy. Spotkała się też z Dobromirem Makowskim, animatorem projektów pedagogicznych,

który w swoim wykładzie nawiązywał do laureatów konkursu, podkreślając, że każdy człowiek ma coś unikatowego, musi tylko to odkryć. Konkurs i spotkanie zrealizowane zostały w ramach projektu „Blokowisko to nie wszystko” współfinansowanego przez miasto. Warto dodać, że Dobromir Makowski wziął też udział w grze miejskiej w centrum Rybnika, której celem było promowanie aktywnych form spędzania wolnego czasu i przybliżenie zagrożeń związanych z używkami. Zorganizowano ją w ramach innego projektu realizowanego przez Strefę WzW – „Podaj dalej – interdyscyplinarne warsztaty dla liderów młodzieżowych” współfinansowanego przez samorząd województwa.

Pierś z bombką

Zuzanna Sałbut i Mariusz Jasiński (na zdj. z prawej) z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Usługowych zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskim konkursie kulinarnym „Mistrzostwa młodych kucharzy”, jaki odbył się pod koniec listopada w Warszawie. Danie, które zapewniło rybnickim kucharzom trzecie miejsce to pierś z kurczaka sous-vide w korzennych aromatach, w duecie z bombką, czyli pulpecikiem smażonym z udka kurczaka okraszonym marynowanym burakiem oraz



ziemniakami gotowanymi w emulsji maślanej. Na deser rybnicki duet zaproponował kruche ciastko z kremem typu lemon curd z imbirem i cynamonem, a do niego sos czekoladowy z chili. W finale konkursu wzięło udział dwanaście zespołów młodych kucharzy z całej Polski, a zorganizowały go firma Makro Cash&Carry i Ogólnopolskie stowarzyszenie szefów kuchni i cukierni. Warto dodać, że w półfinale konkursu znalazły się też dwie inne drużyny rybnickiego „Ekonomika” – Kerstin Siedlaczek i Mateusz Sobeczko oraz Beata Kuźnik i Nikol Jankowiak.

Ponownie Kukuczka

Od ubiegłego roku patronem społecznej podstawówki i gimnazjum w Rybniku jest Jerzy Kukuczka. 6 listopada placówki tworzące Zespół Szkół nr 3 na Nowinach, czyli V LO i Gimnazjum nr 6 Mistrzostwa Sportowego również otrzymały imię tego wybitnego himalaisty i zdobywcy 14 ośmiotysięczników. Uroczystość nadania imienia rozpoczęła się od mszy w kościele pod wezwaniem św. Jadwigi, w trakcie której poświęcono sztandar szkoły. Następnie na terenie Zespołu Szkół nr 3 odbyła się akademie, a społeczność szkolna miała okazję zobaczyć prezentację multimedialną na temat sylwetki i dokonań Jerzego Kukuczki przedstawioną przez jego żonę Cecylię. Młodzi ludzie przygotowali też program artystyczny pod hasłem „Przyszłość należy do tych, którzy wierzą w piękno swoich marzeń”.

Bez przemocy

26 listopada w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych odbyła się konferencja zorganizowana przez tę placówkę i ośrodek mediacji działający na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Zainaugurowała ona akcję profilaktyczną pod hasłem „Porozumienie bez przemocy” oraz VI edycję kampanii „Białej Wstążki”. W trakcie konfe-



rencji podpisano porozumienie o patronacie UŚ nad szkolnym ośrodkiem mediacji, w którym od dwóch lat aktywnie działają nie tylko mediatorzy-pedagodzy, ale też mediatorzy-równieżnicy – dziesięcioro uczniów „Mechanika”. Mediacja również uchodzi za jedną z najbardziej nowatorskich metod rozwiązywania konfliktów w środowisku szkolnym. Zapobiega agresywnym zachowaniom wśród młodzieży i pomaga rozwiązywać różne spory. W konferencji wzięli udział pedagodzy szkolni, którzy w swoich placówkach mogą być koordynatorami szkolnych ośrodków mediacji. Gościem specjalnym była sędzia w stanie spoczynku Ewa Krukowska, która od lat promuje ideę mediacji szkolnych.

Językowo wyśpiewali

19 listopada w Zespole Szkół nr 3 na Nowinach po raz trzeci odbył się powiatowy konkurs piosenki obcojęzycznej. Jurorzy: Mirela Szutka, Jarosław Hanik, Monika Mechel i Lidia Moskal usłyszeli wokalne prezentacje w języku angielskim, francuskim, włoskim, czeskim, a nawet koreańskim. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężyła Emilia Strączek z G nr 2 (opiekun K. Jackiewicz), a w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – Klaudia Szulik z IV LO (opiekun M. Paprzycka). Konkurs przygotowali Anna Twarowska, Mirela Szutka, Adriana Pukowiec i Paweł Kordula.

Tydzień z pasją

W Gimnazjum nr 5 w Boguszowicach odbyła się V edycja tygodnia z pasją, czyli cykl spotkań i warsztatów z pasjonatami. Mają one rozwijać zainteresowania uczniów, bo jak głosiło hasło tegorocznej edycji „Życie z pasją smakuje lepiej”. O swoich zamiłowaniach opowiadali młodym ludziom: podróżniczka Anna Kołodziejka, pasjonat nordic walkingu Paweł Mitura-Zielonka, reżyserka Zofia Paszenda, harcerze Lucyna Kot i Rafał Tkocz, trener jujitsu Adrian Kwiatkowski, strażacy Jacek Wawrzyńczyk i Damian Paszek oraz muzycy Kacper Król i Jan Juraszek. Gimnazjaliści spotkali się też z tancerką Kamilą Kruszką, plastyczką Dorotą Hajduk, gitarzystą Janem Grzenią, kosmetyczką Aleksandrą Piterą, sędzią piłkarskim Andrzejem Gorzawskim i trenerem taekwondo Łukaszem Kubiakiem.

Tygiel świętuje

27 listopada w Zespole Szkół Technicznych odbyło się święto szkoły podsumowujące obchody XVI szkolnego tygodnia edukacji regionalnej. „Tygiel” obchodzi w tym roku 65-lecie swojego istnienia, a w jego urodzinach wzięli udział m.in. przedstawiciele rybnickiego magistratu, kop. „Jankowice”, Powiatowego Urzędu Pracy, Politechniki Śląskiej i Uniwersytetu Ekonomicznego, a także przyjaciele szkoły. Goście mogli skosztować przysmaków na stoiskach regionalnych przygotowanych przez uczniów zgodnie z hasłem „Tuje i na droga”, czyli fast food po Śląsku. — *Szkoły nie tworzą mury, tylko ludzie, którzy budują jej atmosferę i historię* — mówiła Grażyna Kohut, dyrektorka ZST. Uczestnicy mogli zapoznać się z osiągnięciami uczniów szkoły w ramach „Tygloexpressu”, poznać nazwiska laureatów różnych konkursów, wziąć udział w konkursie znajomości gwary śląskiej oraz posłuchać występów uczniów.

Wielcy Polacy w Chwałowicach

1 grudnia w Szkole Podstawowej nr 13 w Chwałowicach odbył się II międzyszkolny konkurs „Wielcy Polacy – Jan Długosz”. Przedsięwzięcie zorganizowano w ramach obchodów 600 rocznicy urodzin jednego z największych kronikarzy w naszych dziejach. Tematyka konkursu dotyczyła życiorysu Długosza, opisu bitwy grunwaldzkiej jego autorstwa i wydarzeń związanych z dziejami Polski w XV w. W rywalizacji

wzięli uczniowie z sześciu rybnickich szkół podstawowych, którzy przywieźli z sobą również prace plastyczne przedstawiające postać Jana Długosza lub nawiązujące do jego epoki. Zwycięczynią konkursu została Antonina Kaczmarczyk (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 10), przed Olgą Świderek (SP nr 34) i Mają Uliarczyk (ZS-P nr 10). Organizatorami konkursu byli nauczyciele Brygida Skowronek, Urszula Dziewior i Robert Furtak.

Pomogą Polakom na święta

— *Co roku w listopadzie odpowiadamy na apel Ireneusza Jajko, który zajmuje się zbórką i przekazaniem darów naszym rodakom na Ukrainie. W tym roku otrzymaliśmy listy proszące o świąteczną pomoc z archidiecezji lwowskiej* — opowiada Artur Mielczarek dyrektor Szkoły Podstawowej nr 35 w Chwałowicach. Dary zebrane w szkole trafią również do parafii ks. proboszcza Adama Bożka, w Piotrowcach Dolnych, gdzie również mieszka wielu Polaków. — *Z roku na rok w zbórcę żywności i artykułów przemysłowych dla naszych rodaków bierze udział coraz więcej uczniów. Bardzo się z tego cieszymy, bo świadczą to o tym, że dzieci i ich rodzice zdają sobie sprawę z trudnej sytuacji Polaków na Ukrainie, którzy z powodu wielu dziejowych zawirowań, tragicznych przeżyć i osobistych dramatów znaleźli się poza granicami ojczyzny, ale nadal podkreślają swoje polskie korzenie* — mówi dyrektor. Szkolną zbórkę nadzorowała Katarzyna Zbroja.

Ekspresem przez szkoły

Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Śl. dołączył do grona „Szkół na medal”, dzięki anglistce Ewie Gatnar, gdyż tytuł ten przyznawany jest placówkom, które mają w swoich szeregach pedagogów nominowanych do tytułu Nauczyciel Roku * Z kolei Społeczna Szkoła Podstawowa otrzymała certyfikat „Wiarygodna szkoła”, dzięki uzyskaniu wysokiego miejsca wśród wszystkich podstawówek w powiecie po sprawdzenie sóstoklaskistów * 19 listopada w Katowicach podsumowano ogólnopolski konkurs „Konsekwencje II wojny światowej”, w którym jedno z wyróżnień otrzymała Paulina Kurzątkowska, uczennica V LO na Nowinach * W Zespole Szkół Urszulańskich z pięciodniową wizytą gościła młodzież z Niemiec, która pobyt w Polsce wykorzystała też na zwiedzanie Krakowa, Brennej i muzeum w Oświęcimiu * Drużyna z Gimnazjum nr 1 w Śródmieściu – Dominik Budzki, Konrad Szaraniec i Krzysztof Oczadły – zajęła trzecie miejsce w I Międzyszkolnym konkursie wieloprzedmiotowym w Żorach, który sprawdzał wiedzę i umiejętności udzielania pierwszej pomocy oraz znajomość języków niemieckiego i angielskiego * Rafał Niwiński i Karol Szczypta z Zespołu Szkół Technicznych (op. Jadwiga Syska) awansowali do przyszłorocznego finału ogólnopolskiej olimpiady wiedzy o sporcie i zdrowiu z tematem przewodnim „Historia igrzysk olimpijskich” * W Międzyszkolnym konkursie ortograficznym dla uczniów rybnickich szkół ponadgimnazjalnych, jaki odbył się 20 listopada w Zasadniczej Szkole Zawodowej Izby Rzemieślniczej, zwyciężyła Natalia Jawór z II LO, przed Klaudią Wowrą z Zespołu Szkół Urszulańskich i Julią Nogły z IV LO * Maturzysta Zespołu Szkół Technicznych Maciej Aleksandrowicz, finalista olimpiady wiedzy elektrycznej i elektronicznej, młody lider innowacji technicznych województwa śląskiego otrzymał stypendium ministra oświaty * Emilia Zajac z „Budowlanki” zajęła II miejsce w finale wojewódzkiego konkursu dziennikarsko-fotograficznego „Jestem w gazecie”, a Szymon Bialecki, miłośnik beat boxu – II miejsce w I Międzyszkolnym dniu z pasją zorganizowanym przez Zespół Szkół Technicznych.

PRZEDSZKOLAK POTRAFI

Sprintem do maratonu

Pod koniec października dzieci z Przedszkola nr 21 w Kłokocinie wzięły udział w I ogólnopolskim maratonie przedszkolaka. Mali zawodnicy rozpoczęli od krótkiej roz-



grzewki i jak prawdziwi biegacze, z numerami startowymi wyruszyli na krótką trasę wokół placówki. Po przekroczeniu linii mety każdy przedszkolak otrzymał medal z napisem „sprintem do maratonu”. Głównym celem wydarzenia było popularyzowanie zdrowego stylu życia i biegów wśród dzieci, a maluchy dowiedziały się również o zasadach fair-play.

Będzie się działo

W tym roku szkolnym jubileusz 70-lecia świętuje rybnickie Przedszkole nr 13 w Chwałowicach. Z tej też okazji realizowane są działania promujące patronkę placówki Marię Kownacką i jej książki – od przedstawień teatralnych po najróżniejsze konkursy. Dzieci spotkają się też z absolwentami przedszkola, by poznać jego historię, a główne uroczystości zaplanowano na 28 kwietnia w Domu Kultury w Chwałowicach. Obchody roku jubileuszowego zakończy czerwcowy festyn przedszkolny.

Bzik w Przedszkolu nr 20

„Każdy ma jakiegoś bzik, każdy jakieś hobby ma” – wychodzą z założenia wychowawcy boguszowickiego przedszkola. Dlatego dzieci z Przedszkola nr 20 opowiedziały o swoich ulubionych i wymarzonych zwierzątkach, zaprezentowały ich zdjęcia i rysunki, ale też wybrały się do sklepu zoologicznego, gdzie poznały zwyczajnie chomików, rybek, czy świnek morskich i uczestniczyły w karmieniu zwierząt.

Święto z Kubusiem

Przedszkole nr 15 z Boguszowic Osiedla obchodziło święto przedszkolaka. Świętowali zarówno przedszkolacy, jak i pracownicy placówki. Odbyło się pasowanie na przedszkolaka, a z okazji rocznicy wydania książki „Kubuś Puchatek” A.A Milne’a dzieci bawili się w towarzystwie sympatycznego misia. Rodzice maluchów dowiedzieli się też o walorach edukacyjnych głośnego czytania i akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.



Kosmiczny Mecz w Trzech Króli

6 stycznia, czyli w święto Trzech Króli o g. 16 w hali MOSiR-u w Boguszowicach odbędzie się doroczny, charytatywny Kosmiczny Mecz Siatkówki, organizowany przez Kabaret Młodych Panów pod auspicjami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wstęp na halę od g. 15.

Dzień wcześniej, 5 stycznia w Focus Parku odbędzie się prezentacja obu zespołów, które w tej sportowo-rozrywkowej rywalizacji zmierzą się na parkiecie w Boguszowicach, a zagrają m.in. Piotr Kupicha z zespołu Feel, Staszek Karpiel-Bułecka, Michał Wójcik, Mariusz Kałamaga, Piotr Tlustochowicz, Kacper Woryna i Bartosz Demczuk. Wszystkie wpływy z meczu zostaną przelane na konto WOŚP. (WaT)

Pasterka w nowym kościele?

— *Bardzo chcielibyśmy, by tegoroczna pasterka została odprawiona w budowanym kościele — mówi ksiądz Marek Bernacki, proboszcz najmłodszej rybnickiej parafii p.w. Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Pilarczyka na Nowinach.*

Budowa kościoła nie została jeszcze ukończona, ale jest na tyle zaawansowana, że, być może, już w tym roku, w jego murach odprawiona zostanie pierwsza pasterka. — *Robimy wszystko, by to się udało. Kościół jest bezpieczny, mamy betonową wylewkę, dach, wkrótce okna, a teren wokół odpowiednio przygotowany i zabezpieczony. Mamy też lawki, które jakiś czas temu sprezentowali nam ojcowie franciszkanie ze Smolnej — podkreśla ks. Marek Bernacki. To, czy te plany dojdą do skutku, zależeć będzie od decyzji nadzoru budowlanego, które mają zapaść już po publikacji tego wydania „GR”. Jeśli pasterka zostanie odprawiona w nowym kościele, wiernym prawdopodobnie towarzyszyć będzie biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej, ks. Marek Szkudło. (D)*

Koncert dla hospicjum

W niedzielę, 3 stycznia w kościele Królowej Apostołów w Śródmieściu (g. 18) odbędzie się koncert kolęd na rzecz Hospicjum Domowego im. św. Ojca Rafała Kalinowskiego w Rybniku.

Koncert zespołu Równica poprowadzą jasełka przygotowane przez dzieci ze Świerklan. Po występie wolontariusze przeprowadzą kwestę i zapraszają na słodki poczęstunek. (D)

W wodach Zalewu Rybnickiego żyją nie tylko olbrzymie sumy i tołpygi, ale także karpie. Zostanie jedną z 12 wigilijnych potraw raczej im nie grozi, bo zgodnie z przepisami, każdemu karpiowi mierzącemu więcej niż 65 cm wędkarz powinien zwrócić wolność i wypuścić z powrotem do zalewu.

Karp w zalewie

Maciej Troszka (35 l.) z Wielopola, znany też jako „Spider”, prowadzi w Gliwicach studio tatuażu, ale jego wielką pasją jest również wędkarstwo. W połowie września między godziną 21 a 22 złowił w Zalewie Rybnickim olbrzymiego karpia. Ważył 29 kg i miał 105 cm długości. Oczywiście wciąż pływa w zalewie, a przynajmniej wszystko na to wskazuje.

— *Mówimy na niego Mocny. Dwa lata wcześniej złowił go mój kolega, był wtedy jeszcze nieco cięższy. Porównanie zdjęć nie pozostawiało wątpliwości — to ta sama ryba — opowiada rybniczanie. Z rozeznania wędkarzy wynika, że w całym zalewie, żyją tylko trzy takie olbrzymie karpie ważące ok. 30 kg; przypuszczają, że mogą mieć nawet po 40 lat. Jeden z nich jest pełnotłuski, a dwa to popularne lustrzenie. Na drugiego olbrzymia mówią Węgier, ze względu na podobieństwo do węgierskiej odmiany karpia, czyli charakterystyczny garb. Trzeci własnego „imięcia” jeszcze się nie doczekał.*

Maciej Troszka mówi, że uprawia wędkarstwo sportowe, którego istotnym elementem jest szacunek dla natury. — *Te karpie to skarb tego zalewu, dlatego nic złego nie powinno im się przytrafić. Oczywiście polujemy na nie i próbujemy złowić, ale jeśli już nam się ta sztuka uda, robimy wszystko, by przy tym nie ucierpiały. Mamy specjalne maty karpiove w formie wianki, na których je układamy, ważymy, polewamy wodą, robimy zdjęcia i wypuszczamy je z powrotem do wody. Mamy specjalne szerokie podbieraki, by ich nie poranić, a nawet aerozol ze środkiem dezynfekującym, którym spryskujemy powierzchowne rany — opowiada Maciej Troszka. — *Męza mata dla karpia była trzy razy droższa od przewijaka dla naszych dzieci — komentuje z uśmiechem Ewa, jego żona pobłażliwie patrząca na to nietypowe, jak dla tatuatora, hobby.**

Stosuje się też odpowiednio łączone z żyłką duże haczyki, których nawet tych rozmiarów ryba nie jest w stanie głęboko połknąć. Wbijają się jedynie w jej „wargę” i to wystarczy. Potem, przy lekko zwolnionym hamulcu kołowrotka trzeba ją już tylko łagodnie doholować do brzegu, unikając szarpania. Oczywiście wędkarze są różni i zapewne nie wszyscy stosują takie zasady. — *Większość wędkarzy to jednak „mięsiarze” — chcą wyciągnąć z wody jak najwięcej ryb, bo przecież pieniądze wydane na kartę wędkarską muszą się im zwrócić — komentuje rybniczanie.*

Osobna kwestia to strategii wędkowania i sposób zanieciana. Używa się do tego pokarmu w kulkach o średnicy ok. 2 cm, by nie spałaszowały ich jakieś małe ryby. Taką zanętą zdalnie sterowaną, bezzałogową łódką wędkarz wywozi jakieś pół kilometra od brzegu i tam otwiera komory jej małej ładowni. Kulki opadają na dno. Wśród nich jest ta jedna, zawieszona na tzw. włosie uwiązany do haczyka.

Taką zanętę można oczywiście kupić w sklepie (cena nawet do 100 zł za kilogram), ale zapaleni wędkarze przynajmniej część takich kulek, przygotowują sami. Z jednej strony, by jednak jakoś ograniczyć koszty, z drugiej by zanęta była bardziej skuteczna. Z jakich składników i w jakich proporcjach? To już tajemnica, której wędkarze nie zdradzają. Nie wskażą też miejsca gdzie wędkują i kilku innych szczegółów swojej taktyki. Bo ta wiedza to skarb, który zdobywa się nieraz latami eksperymentów. Nie jest natomiast tajemnicą, że najlepsza pora na łowienie olbrzymich karpia to czas po zapadnięciu zmroku i najlepiej przed pełnią księżyca.

(WaT)



Maciej Troszka ze swym rekordowym 29-kilogramowym, rybnickim karpem

Rafał Szyndler

W Muzeum w Rybniku

Czasem można użyć młotka, czasem dłoni, zębów zdecydowanie nie polecamy. — *Pamiętam, jak będąc małym chłopcem rozgniatąłem orzechy w drzwiach. Babcia nie była zadowolona* — wspomina Jacek Lutoborski z Otwocka. Wtedy nie przypuszczał nawet, że kiedyś będzie właścicielem ponad 500 dziadków do orzechów. Część jego kolekcji można oglądać w rybnickim muzeum, gdzie 27 listopada otwarto wystawę „Twardy orzech do zgryzienia”.

Dziadek do orzechów i nóżki Margaret Thatcher

Pan Jacek zawsze coś kolekcjonował – od etykiet zapalczanych i znaczków pocztowych po puszki po piwie. — *Potrąfiłem przejść nawet 20 km wzdłuż torów w poszukiwaniu pudełek po zapalkach* — wspomina. Ponad dziesięć lat temu był gościem na imieninach, wtedy właśnie wypatrzył na półce figurkę rzeźbionego diabła. — *Okazało się, że to dziadek do orzechów. Zdziwilem się, bo dziadki kojarzyły mi się raczej z prostymi przyrządami* — mówi Jacek Lutoborski. Do domu wrócił z postanowieniem zgłębienia tematu i z prezentem – rzeźbionym diabłem wykonanym na Litwie, który był pierwszym dziadkiem w jego kolekcji. — *Nie sądziłem, że jest tyle różnych form dziadków* — mówi Jacek Lutoborski. Dziś ma ich ponad 500. Pochodzą z całego świata, stoją na regałach w domu, a część w specjalnym pomieszczeniu zaadoptowanym specjalnie na dziadki. W jego dziadkowej kolekcji znajduje się m.in. 90-centymetrowy niemiecki żołnierz, wojak na koniu na biegunach, śrubowy dziadek w kształcie głowy chłopca z Tajlandii, czy zabawny dziadek przypominający Żelazną Damę, w którym orzechy zgniatan są... między nogami Margaret Thatcher. Ma też mniejsze i większe kolorowe figurki królów, żołnierzy, czarodziejów, górników, rycerzy, czy latarników. — *Dziadki w kształcie figurek, które miażdżyły orzechy w szerokich ustach powstawały w Niemczech od XVII do XVIII wieku. Wiele z nich wzorowano na postaciach historycznych, więc w niemieckich domach orzechy łupało wielu Napoleonów, Franciszków Józefów, czy Bismarcków* — opowiada kolekcjoner. Od XIX w. dziadki do orzechów zaczęły być popularne także w sąsiadujących z Niemcami krajach, również w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku. — *Orzecholomy, zęby, ciskawki, stryszki, tłuczki, kleszczyki – to historyczne i ludowe nazwy dziadków do orzechów. W Polsce nazwa dziadek do orzechów obowiązuje od XVIII wieku, lecz*

nikt nie zna jej pochodzenia — opowiada Lutoborski. Najstarszy dziadek w jego kolekcji ma kształt wiewiórki, został wykonany z bukszpanu i pochodzi z XIX w. Największy dziadek dopiero powstaje w pracowni rzeźbiarza w Busku Zdroju. Będzie miał ponad 2 m i stanie przed domem kolekcjonera. Najmniejszy ma 4 cm i pełni rolę zawieszki choinkowej. — *Taki dziadek nie służy do łupania, to raczej kolekcjonerski gadżet. Ale są też dziadki z mosiądzu, stali i żelaza, brązu, aluminium, a nawet z kości kłów słoni i morsów, czy z elementami porcelany. Pospolitym materiałem do produkcji dziadków jest drewno. To właśnie z niego zostało wykonanych wiele dziadków przedstawiających zwierzęta, żołnierzy, czy królów* — opowiada kolekcjoner.

Od pocztówek po piłeczkę golfową

Pan Jacek zbiera nie tylko dziadki, ale też wszystko, co jest z nimi związane – grafiki, serwetki, znaczki pocztowe, naklejki, kubki z wizerunkiem dziadka do orzechów, ozdoby choinkowe, plakaty, czy magnesy na lodówkę. Ma ponad 130 „dziadkowych” pocztówek, ale też zabawkę typu bączek z motywem dziadka, japońską kartę telefoniczną, a nawet piłkę do golfa, czy butelkę znanego alkoholu, w wiadomym kształcie. Eksponaty kupuje na zagranicznych i polskich aukcjach internetowych, często też odwiedza giełdy staroci. — *Moją ulubioną jest ta w Kiermusach, gdzie kupiłem najwięcej swoich dziadków, ale chętnie zaglądam też na warszawskie Koto, a w czasie urlopów – na lokalne bazariki. Mogę też liczyć na znajomych, którzy znajdują dziadki w różnych częściach świata. Niestety, przy ponad 500 dziadkach w kolekcji trudno dziś znaleźć coś nowego i przystępnego cenowo* — mówi Jacek Lutoborski, który zawodowo zajmuje się oprawą obrazów i prowadzi sklep z artykułami dla plastyków. Najtańsze dziadki



Wystawę dziadków do orzechów można oglądać do końca stycznia można kupić już za ok. 6 zł, ale są też takie, na które kolekcjonerzy są w stanie wydać nawet 10 tys. zł. — *Ale nie ja. Bylbym skłonny zapłacić maksymalnie 1000 zł za naprawdę wyjątkowy, pojedynczy egzemplarz. Mam w kolekcji dziadka w formie głowy starca z misą, to właśnie taki unikatowy eksponat, wyrzeźbiony przez znanego artystę. Na szczęście żona patrzy na moją pasję przychylnym okiem. Oczywiście szybko orientuje się, że na półce coś przybyło, ale nie potrafi wskazać, który dziadek jest nowy* — mówi z uśmiechem kolekcjoner. Najbardziej lubi ponad stuletnie rzeźbione dziadki jednej z włoskich firm, a marzy o egzemplarzu z XVII wieku. Najstarszy dziadek z czasów rzymskich, wykonany z brązu, który przypomina współczesne kombinerki znajduje się w amerykańskim muzeum w Leavenworth, gdzie do obejrzenia jest aż 5000 eksponatów. Z kolei największy na świecie dziadek (5,87 m), który został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa należy do niemieckiego muzeum w Neuhausen.

Twardy orzech do zgryzienia

Do końca stycznia w rybnickim muzeum można oglądać ponad 340 najpiękniejszych dziadków, nie tylko z kolekcji Jacka Lutoborskiego, ale też z Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Pochodzą z Chin, Tajwanu, Niemiec, Austrii, USA, Anglii, Rosji czy Węgier. Te proste przypominają obcęgi, te dekoracyjne – żołnierzy, czy królów i to one wzbudzają najwięcej „ochów” i „achów” wśród zwiedzających; szczególnie tych najmłodszych. Najwięcej jest tych z XX w., ale najstarsze mają prawie sto lat i wciąż działają. — *Nie wyobrażam sobie świąt bez dziadka do orzechów, również tego z opowiadania Hoffmana. Dlatego nasza wystawa ma też zachęcić rodziców do przeczytania swoim pociechom świątecznej baśni pt. „Dziadek do orzechów i Król Myszy”* — mówi Aleksandra Borowska z rybnickiego muzeum, która nie wyobraża sobie świąt również bez pieczenia orzechowych ciasteczek. W rodzinie Jacka Lutoborskiego też są miłośnicy orzechów, ale do ich rozłupywania używają dwóch zwyczajnych, współczesnych dziadków. — *Drzwi już nie wchodzą w grę, ale pomysłowi w sposobach rozłupywania orzechów są nie tylko ludzie. Na jednej z japońskich wysp ptaki siadają na sygnalizatorach i kiedy zapala się czerwone światło sfruwają przed samochody, zostawiają orzechy na jezdni i czekają aż ruszające auta zrobią swoje* — opowiada z uśmiechem Jacek Lutoborski.

Sabina Horzela-Piskula

Dekoracyjne dziadki przypominają żołnierzy lub królów i to one wzbudziły największy zachwyt, szczególnie najmłodszych zwiedzających



Pracownia jest niewielka. Mieści się w mieszkaniu w typowym bloku w Niedobczycach. Na półkach równo poukładane różnokolorowe materiały, w pudełkach nici, tasienki oraz czarne koraliki, które w wprawnych dłoniach Barbary Gutt zmieniają się w oczy pingwinka czy aniołka. To właśnie tutaj powstają filcusie.

Filcusie pani Basi

— *Lubię ten przedświąteczny czas, choć teraz mam najwięcej pracy. Hitem są zawieszki na choinkę – filcowe pierniczki, bałwanki, mikołajki, aniołki, czy reniferki. Zamówienia na ozdoby i prezenty świąteczne przestałam przyjmować już pod koniec października. Teraz pracuję niemal 12 godzin dziennie, ale na szczęście mogą liczyć na wyrozumiałość dzieci i pomoc męża, który na specjalnej maszynie wycina filcowe elementy. Uwijamy się jak elfy w siedzibie Świętego Mikołaja — śmieje się Barbara Gutt, która zajmuje się rękodziełem i sprzedaje szyte ręcznie filcowe breloczki i inne dekoracje – od zakładek do książek, przez pacynki, ramki i obrazki, po ozdobne litery i karuzele do łóżeczek niemowlaków. Filcusie, jak pieśczośliwie nazywa swoje wyroby, mają od 8 do 20 cm i kształty zwierząt. W jej pracowni powstają koniki, pieski, kotki, zajęczki, żyrafy, krówki, ale też aniołki, baletnice, matrioski, czy dinozaury. Najpopularniejszym wyrobem wciąż są breloczki-sówki, od których zaczęła i które stały się jej znakiem rozpoznawczym. W modzie są też pingwinki, które powoli wypierają sarenki i flamingi oraz pastelowe kolory połączone z szarościami. — *Inspiruję się produktami dla dzieci. Ma być słodko, kolorowo i uroczo. Filc jest niezwykle popularny w Ameryce Południowej, gdzie co druga pani domu szyje wyroby z tego materiału. To właśnie stamtąd sprowadzam filc z dodatkiem satyny i wełny merynosów. Jest drogi, ale zapewnia świetną jakość moich wyrobów — mówi Barbara Gutt. Pracuje wieczorami, kiedy dzieci zasypiają. Wtedy też wpada jej do głowy najwięcej pomysłów. — *Kiedyś odkładając książkę położyłam ją na mojej sówce, która śmiesznie spod niej wystawała. Pomyślałam wtedy, że to może być fajna zakładka do książki. Klienci zwykle wybierają coś, co już widzieli na moim blogu, albo oczekują, że zaproponuję im coś ciekawego. Pytam wtedy dla kogo ma być prezent i czym ta osoba się interesuje — mówi***

Barbara Gutt, która robi też breloczki w kształcie psów, czy kotów na podstawie zdjęć przysłanych przez właścicieli czworonogów. A wszystko zaczęło się po urodzeniu córki Emilki, która dziś ma 13 lat. Pani Barbara chciała się czymś zająć, a że zawsze miała zdolności plastyczne, więc zaczęła robić kartki o k o l i c z - nościowe. Potem zainteresowała się wyrobami z filcu i zaczęła prowadzić bloga (barbarascrapki.blogspot.com), na którym pokazywała to, co uszyła. Szybko pojawiły się pytania, gdzie można kupić jej filcusie. Pomyślała wtedy, że to mógłby być dobry pomysł na biznes, ale problemem były pieniądze. Pomógł Powiatowy Urząd Pracy, w którym była zarejestrowana jako bezrobotna. Dostała dotację na założenie własnej firmy. Nazwała ją Barbara Gutt Handmade. — *Oczywiście był strach, czy zdołam utrzymać firmę przynajmniej przez rok, bo wciąż słyszy się, że coś powstało, ale równie szybko przestało działać — mówi właścicielka firmy. Dziś nie narzeka na brak klientów – prawie co drugi dzień wysyła jakieś zamówienie. — *Pamiątki na śluby, komunie, chrzty, czy roczki. Kobiety noszą moje breloczki, a ostatnio wysłałam komplet pięciu sówek do Los Angeles i ramki z podob-**



Barbara Gutt i jej filcusie

z n a -
mi dzieci na

*Hawaje. Zwrotów nie ma, są za to powroty zadowolonych klientów — opowiada dumna właścicielka firmy, która dawniej pracowała w typowo męskich dziedzinach – od kominków przez akumulatory po klimatyzacje. Dziś nie wyobraża sobie innej pracy i myśli o nowych wyzwaniach. W listopadzie jej firma świętowała pierwsze urodziny, hucznie, bo z tytułem debiut gospodarczy roku, jaki przyznał kreatywnej rybniczance Powiatowy Urząd Pracy (więcej w poprzednim numerze). — *Szewe bez butów chodzi — odpowiada zapytana, czy jej choinkę ozdobią bożonarodzeniowe filcusie. — *Myślę już o Wielkanocy... — dodaje.***

Sabina Horzela-Piskula



Zostań rycerzem

Bractwo Rycerskie Ziemi Rybnickiej ogłasza nabór nowych członków zainteresowanych historią średniowiecza i chcących lepiej poznać tę fascynującą epokę.

To propozycja m.in. dla miłośników walk, białej broni, ale też średniowiecznej kuchni i gotowania według kilkusetletnich przepisów. Treningi odbywają się najczęściej w Klubie Energetyka Fundacji EDF Polska. Szczegóły na stronie internetowej bractwa (www.bractwo-rybnik.pl) oraz na jego koncie na Facebooku. (WaT)



Szlakiem św. Jakuba w głąb siebie

Rybniczanie Piotr Bogdanowicz w tym roku zrealizował długo planowaną wyprawę – pieszą pielgrzymkę z progu własnego domu do hiszpańskiego sanktuarium św. Jakuba Większego w Santiago de Compostela. Wyruszył ze Smolnej, a dalej trasa prowadziła przez Czechy, Niemcy, Austrię, Włochy, Francję i Hiszpanię.

Pielgrzymowanie rozpoczął 20 czerwca, kilka dni po obronie pracy magisterskiej, a do Santiago de Compostela dotarł 6 października. W tym czasie pokonał 3658 km – lecz, jego zdaniem, to nie imponująca odległość i wysiłek są najważniejsze: — *Pielgrzymowanie to fizyczna droga do wnętrza siebie. Brzmi jak piękna metafora, ale konkretność tego doświadczenia momentami aż boli. Liczyłem się z tym, że mogę nie dotrzeć do celu, w drodze człowiek zbliża się do granic swojej wytrzymałości. To ogromna szkoła samego siebie* — podsumowuje i przyznaje, że trzeba być wariatem, żeby się na coś takiego porwać. — *Nawet dziś, kilka tygodni po wyprawie nie wiem, co mnie skłoniło do podjęcia wyzwania. Wiedziałem, że muszę iść, i że jeśli nie pójdę, nie będę miał spokoju przez długie lata. O Camino de Santiago usłyszałem od kolegi. A jak wiadomo, ta droga „wzywa” pielgrzymów od ponad tysiąca lat...* — mówi Piotr Bogdanowicz. Decyzję o pieszej wędrowce podjął dwa lata temu; mama się martwiła, tata szybko zaakceptował pomysł syna. Od tego czasu solidnie oszczędzał i kompletował niezbędny sprzęt. Na szlaku wszystko musi być lekkie i wygodne, odzież – najlepiej termoaktywna i, sprawa zupełnie zasadnicza, odpowiednie buty. Pan Piotr swoją trasę przemierzył w wojskowych butach pustynnych, które sprawdziły się bardzo dobrze (jak ocenia właściciel, spokojnie wytrzymają jeszcze tysiąc kilometrów). Na pytanie, jak się idzie z Rybnika do Santiago, pielgrzym z uśmiechem odpowiada, że najpierw należy kierować się na Racibórz... Piotr Bogdanowicz nie szedł wyznaczonym szlakiem: — *Miałem mapę i kompas, wiedziałem w którym kierunku chcę iść i jakie miejsca zobaczyć. Czulem się spontaniczny i wolny w planowaniu trasy. Uczylem się szacowania odległości i własnych sił. Pielgrzymowanie szybko uwalnia od wszelkich trosk* — mówi rybniczanie. Reakcje na jego osobę były raczej pozytywne, dominowało zdziwienie i zaskoczenie, czasem zakłopotanie. Pierwsze spotkanie miało miejsce w polskiej wiosce przed czeską granicą, gdzie cała rodzina przyszła zobaczyć pielgrzyma. — *Czulem się trochę jak obiekt muzealny, jednak w sumie było to bardzo serdeczne powitanie* — wspomina. W Czechach pan Piotr spotkał się z dużą otwartością i pomocą, większość nocy u południowych sąsiadów spędził pod dachem. Niektórzy Czesi mówili, że pierwszy raz przyjmują do domu nieznaną osobę. W kolejnych krajach o nocleg było już trudniej. — *Zyczliwość Austriaków i Niemców jest duża, lecz jednorazowa. Podzielił się posiłkiem, wodą, pozwolą odpocząć, nawet wspomogą finansowo, ale niechętnie przyjmują kogoś obcego na nocleg. Gorzej było już tylko we Francji, gdzie po pierwsze jest bardzo droga, a po drugie mieszkańcy, pomimo świętego savoir-vivre'u, nie są otwarci i chętni do udzielenia pomocy. Gdyby nie Polonia francuska, byłoby mi tam naprawdę ciężko* — ocenia pielgrzym. Francja, w ocenie Piotra Bogdanowicza, to kraj, w którym chrześcijanie nie mogą się cieszyć pełną wolnością. Hasła: „wolność”, „równość”, „braterstwo” obowiązują pod warunkiem, że odnoszą się do świeckiej rzeczywistości. Paradoksalnie, muzułmanie mogą się modlić na ulicach, a katolikom władze zabraniają procesji Bożego Ciała. Poprawność polityczna wymaga, by nie rozmawiać publicznie o wierze, a w przypadku chrześci-

jaństwa religia jest sprawą całkowicie prywatną. Jednak to we Francji spotkała Piotra Bogdanowicza niespodziewana pomoc ze strony przypadkowego mieszkańca: — *Ten człowiek „na oko” nie wyglądał na kogoś, kto może chcieć pomóc komukolwiek, a jednak przyniósł mi koc, jedzenie i wodę. Noc spędziłem na ławce przed jego domem. Dziś się zastanawiam, czy to ja nie byłem mu wtedy bardziej potrzebny niż on mnie.* Pielgrzym nie może niczego od nikogo wymagać, może tylko prosić. — *Czasem udało się kogoś „zmusić” do jakiegoś dobra. Jeśli czulem, że ktoś się waha, wtedy nalegałem. Kilka razy się udało. Pomagali mi też ludzie, których nie znam, a którzy sledzili moją wędrowkę przez internet* — wspomina z uśmiechem pan Piotr. We Włoszech spotkał pierwszego na swym szlaku pielgrzyma (idącego z Belgii do Rzymu). W Cremonie, w domu Caritasu, spędził noc z imigrantami, którzy zajmowali cały ośrodek. Rybniczanie był jedynym chrześcijaninem w budynku, i jak przyznaje, więcej czuł niż spał. We Włoszech zdarzyły się też dwie przykre przygody. W Apeninach, niedaleko Genui, próbował obejść tunel. Szybko jadący tir prawie zdmuchnął w przepaść. Pan Piotr na szczęście ocalił życie, jednak w sekundzie pozbył się telefonu (a więc zdjęć, notatek, kontaktów). Później odpoczywając na skraju drogi otrzymał mandat: — *Nie znam dobrze prawa ani języka, trudno mi określić, czym zawniłem. Żeby nie komplikować sytuacji, zapłaciłem 50 euro. Być może za włóczęgostwo...*

Pielgrzymując, nabiera się dystansu do codziennych trosk: kalendarza, ciągłej potrzeby planowania i kontroli. Żyje się, podobnie jak w dawnych wiekach, od wschodu do zachodu słońca, zegarek nie jest już tak potrzebny. Podróż to także ciekawi ludzie – w Hiszpanii pan Piotr nocował u Anglika, służącego kiedyś w jednostkach specjalnych. Na kolację była dziczyzna, którą gospodarz sam upolował z łuku. — *Opowiedziałem mu o swojej drodze. Rozumiał, że idąc, dokonuję dla siebie czegoś ważnego. To był niesamowity wieczór z jego rodziną. Byliśmy wobec siebie pełni podziwu* — wspomina rybniczanie. Ułatwieniem był też paszport pielgrzyma – dokument służący poświadczeniu odbycia pielgrzymki (poprzez zbieranie pieczętek z miejscowości na szlaku) oraz uprawniający do korzystania ze zniżek na noclegi i posiłki (paszport można bezpłatnie pobrać z internetu lub zamówić

za kilkanaście złotych, jest wydawany m.in. przez Stowarzyszenie „Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce” i Polski Klub Camino de Santiago). Piotr Bogdanowicz dotarł do Santiago de Compostela w dniu swoich 26. urodzin. Do dziś jest wzruszony, kiedy opowiada o momencie



Charakterystyczna muszla – symbol pielgrzymujących do Santiago de Compostela



Santiago de Compostela. Cel osiągnięty po 110 dniach marszu, po przejściu 3658 km, po wykonaniu ponad 4,5 mln kroków...

wjęcia – padał deszcz, w oczach łzy, a on miał świadomość, że już nigdzie dalej nie pójdzie. Cel osiągnięty, jednak – jak mówią wszyscy, którzy tę drogę przeszli – Santiago to bomba z opóźnionym zapłonem; będzie pracować w człowieku jeszcze przez długie lata. Największe rozczarowanie całej wędrowki? Powrót samolotem w kilka godzin. — *W pierwszych dniach nie wiedziałem, co z sobą zrobić, po prostu chodziłem po mieście. Po doświadczeniu Camino nie da się od razu wszystkiego poukładać na nowo, trzeba złapać rytm codzienności. Jednak dziś*

czuję się bardziej wolny, nie zamartwiam się o przyszłość. Kiedy z trudem wracałem do „normalnego życia” przyjacieli zapytał, skąd mam pewność, że właśnie tutaj życie jest „normalne”? Wiele spraw, rzeczy nas otacza i przytłacza. W czasie pielgrzymowania jest tylko droga...

Droga św. Jakuba (Camino de Santiago) to wiele różnych europejskich szlaków, prowadzących do galicyjskiej katedry. Pątnicza tradycja sięga średniowiecza, a oprócz Hiszpanii swoje szlaki mają także Portugalia, Francja, Niemcy, Austria i Szwajcaria. W Polsce również znajduje się kilka współcześnie wytyczonych dróg. Symbolami pielgrzymujących do Santiago są muszle św. Jakuba, a drogi są oznaczone żółtymi strzałkami. Pielgrzymowanie zyskuje coraz więcej zwolenników; w zeszłym roku w podobną trasę wyruszyło 36 osób z Polski. Zdaniem rybnickiego pielgrzyma, może ono być odpowiedzią na kryzys duchowy i tożsamościowy Europy. Kolejnym celem Piotra Bogdanowicza jest dokończenie wędrowki i dotarcie do Przelądka Fisterra (gdzie kończy się ten szlak). A w przyszłości, być może, Szlak Sultanski z Istanbuhu do Wiednia.

Małgorzata Tytko

— *Warto było czekać* — mówi Marian Wolny, który jest jej dyrektorem od 2000 r. — *Zakończona w 2012 r. gruntowna modernizacja była prowadzona przy niewielkim tylko ograniczeniu działalności. Nie mogliśmy sobie pozwolić na odwołanie cyklicznych imprez, które są naszą wizytówką...* Spośród dziesiątek imprez organizowanych przez DK w Niedobczycach przypomnijmy tylko te właśnie wizytówki, z których placówka jest znana nie tylko w Rybniku, ale i w kraju, a nawet za granicą. Srebrny jubileusz będzie w przyszłym roku obchodził Międzynarodowy Festiwal Orkiestr

przyjęła, podobnie jak współpraca w tej kwestii z domem kultury w Dolnym Beneszowie. Czesław Gawlik, autorytet w sprawach jazzu przyznał, że poziom muzyczny zaproszonych w tym roku na Zabijaczkę czeskich zespołów i solistów był bardzo wysoki.

Zgoła inne muzyczne tradycje podtrzymuje istniejący od ponad 100 lat chór im. Adama Mickiewicza, prowadzony przez, *nomen omen*, Wacława Mickiewicza. Wiek chóru nie jest oczywiście bez związku z cyklicznymi tu zjazdami członków Konfraterni Najstarszych Chórów

cji, a w praktyce wykonuje kilka innych funkcji. — *Planowałam założenie własnej firmy związanej z działalnością plastyczną, a „wsiąklam” na prawie 20 lat. Zaś swoje plastyczne zainteresowania realizuję jako „nadworny” scenograf i kostiumolog babskich combrow.*

Po ostatnim remoncie wypiękniał nie tylko obiekt, ale i jego otoczenie. Jednym z jego elementów są trzy rzeźby w drzewie przedstawiające rodzinę Niedoba, legendarnego założyciela miejscowości. Ich autorem jest Czesław Żemła, wspomniany już kabareciarz i człowiek wszel-



Wacław Trześnia

Nie sposób go nie zauważyć, szczególnie wieczorem. Wielki, podświetlony kamienny napis nie pozostawia wątpliwości: tu znajduje się Dom Kultury w Niedobczycach. W ciągu minionych 70 lat obiekt przeszedł metamorfozę od zakładowej świetlicy do jednej z najnowocześniejszych placówek kultury w mieście.

Od świetlicy do Złotej Liry

i Orkiestr Województwa Śląskiego i Zaolzia.

Trzeba przyznać, że to właśnie muzyka rozbrzmiewa w DK najgłośniej i

kich talentów, a tworzywem nieodżałowana lipa, rosnąca do niedawna przed DK; w postaci rzeźb otrzymała drugie życie.

Nieodłącznym od DK obiektem jest scena plenerowa w parku im. Henryka Czempieła, usytuowanym po drugiej stronie ulicy. Stoją w nim m.in. kamienne rzeźby z dawnej fontanny sprzed kopalni „Rymer”, a historia ich odzyskania dzięki zaangażowaniu ówczesnego radnego Henryka Ryszki i dyrektora Mariana Wolnego jest tematem na osobne opowiadanie.

Udokumentowana historia placówki znalazła odbicie się w okolicznościowym, obszernym wydawnictwie, prezentującym jej dzieje od kopalnianej świetlicy poprzez zakładowy dom kultury kopalni Rymer aż do placówki samorządowej. Przypomina też ludzi, którzy te dzieje tworzyli, a wśród nich osoby nadal obecne w „kulturze” Rybnika jak Adam Świerczyzna, Marian Rak czy Marian Bednarek.

Dziś działają tu dziesiątki kół zainteresowań i zespołów, których członkowie realizują swoje pasje, a wśród nich: wymieniony już chór im. Mickiewicza, zespoły Kaduceus i Regal Blue, mażoretki Astra i Enigma (7 grup wiekowych), zespół tańca współczesnego VIP i break dance, dziecięce zespoły taneczne: Kropki, Kropeczki, Biedroneczki i Krasnoludki, rewia Akademia Kontrapunkt, organizowane są zajęcia plastyczne, wokalne, gry na instrumentach, nauki języka angielskiego, szachy, skat sportowy, joga, aerobik, pilates i zumba. Obchodzący 70. urodziny Dom Kultury w Niedobczycach w różnych politycznych kontekstach i pod zarządem różnych administratorów pełnił tę samą funkcję – tworzenia, organizacji i upowszechniania kultury. I to się pewnie długo nie zmieni.

Wiesława Różańska

Jubileuszową uroczystość uświetnił występ Ani Wyszkonii z towarzyszeniem Big Silesian Bandu pod dyrekcją Joachima Krzyka (na zdj. w środku), którym za udział w koncercie podziękował dyrektor Marian Wolny

Dętych Złota Lira. Nieprzypadkowo impreza ta zaistniała właśnie w Niedobczycach. To tu, na bazie zakładowej orkiestry dętej kopalni Rymer powstała Miejska Orkiestra Dęta „Rybnik”, dbająca dziś o oprawę muzyczną wszystkich prawie miejskich wydarzeń. Dzięki unijnemu grantowi w 2013 r. rybniczcy muzycy wraz z kolegami z Czech powołali wykraczającą poza granice Orkiestrę Reprezentacyjną Euroregionu Silesia. Złota Lira, impreza będąca nie lada wyzwaniem logistycznym, gromadzi każdego roku setki muzyków z kilku krajów Europy, ale wśród uczestników były również orkiestry amerykańskie, a nawet chińska. — *Kiedy Amerykanie dowiedzieli się, że obchodzę urodziny w ich narodowe święto 4 lipca, uczynili mnie honorowym obywatelem miasta, gdzieś w stanie Minnesota. Wrażenie zrobiła też orkiestra amerykańskich wojsk stacjonujących w Niemczech. Oprócz tego, że dobrze grali, wszyscy muzycy nosili do mundurów ...lakierki* — mówi dyrektor. Impreza jest nie tylko wielkim widowiskiem, ale i okazją do integracji muzycznych środowisk z wielu krajów.

Od kilku lat festiwalowi towarzyszy konkurs mażorettek, zaś niedobczycki DK jest siedzibą jedynej takiej formacji w mieście, założonej przed laty przez Irenę Bernacką. Złotą Lirę popularnością goni Jazzowa zabijaczka. Wymyślona w Czechach nieco kontrowersyjna formuła łącząca jazzową muzyką z konsumpcją produktów ze świnobicia nad wyraz dobrze w Niedobczycach się

najczęściej, nie jednak nie może rywalizować popularnością z organizowanym tu od lat 15 Babskim Combrem. Od czasu pomysłu jaki rzuciła poprzednia dyrektor placówki Aurelia Kowol, towarzyskie spotkanie z okazji dnia kobiet przekształciło się w żeński odpowiednik górniczych gwarków o zmieniającym się temacie przewodnim, z udziałem niezastąpionych estradowych wodzirejów Aleksandry Harazim-Bąk, Zofii Mokry, Teresy Szulc i Czesława Żemły. Co roku przybywa pań chętnych do udziału w zabawie, a ostatnia edycja doczekała się aż 11 odsłon, w których wzięło w sumie udział 2200 kobiet. Trzeba przyznać, że te liczby robią wrażenie! Comber, jako prawdziwy socjologiczny fenomen, doczeka się być może nawet naukowej rozprawy. — *Zdajemy sobie sprawę, że biesiadna formuła tej imprezy nie wszystkim odpowiada, ale dopóki będą chętne panie, a nam nie zabraknie pomysłów, będziemy ją kontynuować* — mówi dyrektor Marian Wolny. Trzeba podkreślić, że combry organizowane są własnymi siłami placówki, od wymyślenia scenariusza aż do kostiumów i scenografii, bez podpierania się artystami o znanych nazwiskach. Impreza integruje też lokalne środowisko, bo od lat angażują się w nią m.in. miejscy radni, wcielając się w zaskakujące nieraz role... — *Kiedy rozpoczęłam pracę w niedobczyckim domu kultury, byłam pewna, że to tylko na chwilę* — mówi Michaela Szcansny, drugi po dyrektorze Wolnym pracownik z najdłuższym stażem. Formalnie jest kierownikiem administra-



Zaczęło się od plakatu. — Szkoda, że się nie zachował. Zrobiłam go własnoręcznie i powiesiłam w Szkole Podstawowej nr 18 w Boguszowicach. Na pierwsze zajęcia teatralne przyszło 18 dzieci — wspomina Izabela Karwot. To ona 20 lat temu stworzyła teatr Supelek, który swój jubileusz świętował 27 listopada w Domu Kultury w Boguszowicach.

— Grupa najpierw funkcjonowała w ramach małych form teatralnych, ale po pierwszym spektaklu, który zatytułowany był „Supelek” przyjęła taką właśnie nazwę — wspomina Izabela Karwot, reżyserka zespołu. „Supelek” pokazano w 1999 r., ostatnia premiera teatru „Dziób w dziób” odbyła się na boguszowickiej scenie wiosną tego roku. Rybniczanie mają w dorobku kilkanaście najróżniejszych spektakli – od bajek po teatr absurdu. „Lekcja rysunków”, „Opowieści Lady Maybe”, „Bajkopeja”, „Rozmowa z własną nogą”, „I co z tą bajką?”, „Śnieżka kontra Śnieżka”, „Wizyta”, „O Pryszczrycerzu i Królowie Pięknotce” – to tylko niektóre z przedstawień. Od trzech lat skład Supełka praktycznie się nie zmienia. Tworzą go dzieci w wieku od 9 do 14 lat, głównie z Boguszowic, ale też z Gotartowic, czy Markłowic. Spotykają się w DK, poznają tajniki teatru, wcielają się w różnych bohaterów i kreują sceniczny świat według własnej wyobraźni. — *Chcemy zachować w tych dzieciach ich naturalność* — mówi Izabela Karwot, której w pracy pomaga też inna pasjonatka teatru Zofia Paszenda.

Zaczęło się od marzeń

— *Byłam w I klasie podstawówki, kiedy mama zabrała mnie na spektakl Supełka „Alicja w krainie magii”. Pamiętam, że siedziałam na dostawionym krześle, na kolanach u mamy i byłam oczarowana. Po spektaklu powiedziałam mamie, że też chciałabym grać na scenie. Do dziś jestem jej wdzięczna, że wtedy potraktowała moją prośbę poważnie i następnego dnia przyszła do pani Izy z pytaniem, czy mogę dołączyć do zespołu. Byłam w nim najmłodsza* — wspomina Aleksandra Ochocińska, która z boguszowickim teatrem związana jest od ponad 9 lat. Jej pierwszym spektaklem była bajka o znalezionej przez zwierzęta tajemniczym przedmiocie pt. „Moje – nie moje”, która w 2009 r. przyniosła Supełkowi „Złotą Kurtykę” na Bielskich Spotkaniach Teatralnych, ale też najwięcej nagród w historii. Potem były

kolejne przedstawienia, w których zagrała Ola i kolejne nagrody dla Supełka. Zespół ma w dorobku trzy Grand Prix, sześć pierwszych nagród (tzw. złotych), sześć nagród specjalnych, dwie główne nagrody na festiwalach ogólnopolskich i dziewięć pierwszych miejsc na festiwalach wojewódzkich. Swoją pierwszą nagrodę Supełek zdobył w 1999 r. na niewielkiej scenie rybnickiego Młodzieżowego Domu Kultury. Zespół ma też na koncie nagrodę publiczności i jury dziecięcego oraz osiem wyróżnień. Rybniccy aktorzy wzięli udział w najważniejszych dziecięcych festiwalach teatralnych w kraju – od Wigraszka w Suwałkach po opolskie Miniatury, ale sami współorganizują też rybnicki festiwal Przestrzeń wyobraźni. — *Zawsze trafiały mi się ciekawe role. W „Królu Żagłonosym” zagrałam Szczura i w trakcie całego spektaklu praktycznie nie schodziłam ze sceny, co było trudne, ale ja byłam w swoim żywiole. Najbardziej lubię grać w dojrzałszym już spektaklu „Jestem”. Jest mi blisko, bo opowiada o nas, naszych problemach i odczuciach* — opowiada Aleksandra Ochocińska, która rosła razem z Supełkiem. Spektakl „Król Żagłonosy” o odkrywaniu szczęścia, był przełomowym w historii zespołu, bo Supełek wydorósł – starsza grupa stworzyła więc Supła, który wkrótce przygotował utrzymany w konwencji teatru cieni poetycki spektakl „Świat widziany z ziarenka maku”, do którego muzykę napisał Jarosław Hanik. Do dziś współpracuje on z rybnickim zespołem, podobnie, jak wielu innych, m.in. Tomasz Porębski, mistrz oświetlenia. — *Oczywiście zdarzały się gąfy, czy rozmowy na scenie. Teraz zachowujemy się bardziej profesjonalnie, choć oczywiście nie staramy się na siłę być dorosłymi. Wiemy jednak, że musimy mieć szacunek do widza. Teatr mnie rozwinął – dawniej byłam bardzo nieśmiała, ale z czasem zaczęłam otwierać się na innych. To doskonały rodzaj terapii dla nieśmiałych* — mówi Ola, uczennica I klasy liceum „Powstańców”, która marzy o aktorstwie. Jej szkolny kolega Krzysztof Borowiak przygodę z teatrem roz-

Związani na supeł

począł 7 lat temu. — *Zaczynałem w teatrze Guziczek, potem trafiłem do Suflerka, a po jego rozpadzie, przeszedłem do Supła. Siłą tej grupy jest to, że każdy z nas jest indywidualnością, a wszystko, co robimy jest nasze, prosto z serca* — mówi Krzysztof Borowiak, który aktorstwem zainteresował się dzięki Cezaremu Pazurze. — *Zaczęło się dość trywialnie, po obejrzeniu „13 posterunku”* — dodaje.

Zaczyna się od marzeń

— *Jak się już pokocha scenę, to teatr staje się drugim domem, a zespół – drugą rodziną* — mówi Ola. Atmosferę na scenie i za kulisami Supełka i Supła przybliżył uczestnikom jubileuszowej gali, filmik prezentujący ich wspólne chwile na festiwalach i warsztatach teatralnych, przyjaźnie i szacunek, jakim darzą siebie, instruktorów oraz widzów. — *W życiu chodzi o to, by supły rozwiązywać, ale wam życzę abyście trwali, bo jesteście wyjątkowo twórczo związani* — życzył jubilatowi prezydent Piotr Kuczera.

— *Nie widzę dla siebie innej drogi. Oczywiście mam plan B, ale nie chciałabym go wprowadzać w życie. Chcę związać swoją przyszłość ze sceną, grać w zawodowym teatrze, bo to właśnie kocham. Wierzę w maksymę „Rób to co lubisz, a nigdy nie będziesz musiał pracować”* — planuje Aleksandra Ochocińska. O przyszłości myśli też Krzysiek. — *Chciałbym tak jak pani Iza prowadzić swoje własne grupy teatralne i pomagać innym poznawać cudowny świat teatru, bo dla mnie taki właśnie on jest...* — mówi Krzysztof Borowiak. W realizacji marzeń swoim wychowankom pomagać będzie z pewnością Izabela Karwot, która w czasie jubileuszu mówiła też o innych teatralnych planach. — *Międzynarodowy sukces, wierzę, że jest do osiągnięcia, ale do tego potrzeba dobrego, angielskiego tekstu. Poza tym przez te wszystkie lata przekonałam się, że mogę pracować z każdą grupą aktorów. Teraz interesuje mnie również 60 plus* — mówiła z uśmiechem reżyserka-jubilatka.

Tekst i zdjęcie: Sabina Horzela-Piskula



Supelkowiec świętowali na scenie DK w Boguszowicach

Kulturalnym skrótem

- 30 stycznia o g. 18 w Klubie Kultury „Harcówka” w Ligoście-Ligockiej Kuźni rozpocznie się koncert karnawałowy. Artysty związani ze śląskimi teatrami muzycznymi: Sabina Olbrich-Szafranec i Mieczysław Błaszczak z towarzyszeniem tria instrumentalnego, zaproszą publiczność do wysłuchania najpiękniejszych melodii operetkowych i musicalowych. Bilety w cenie 15 i 20 zł.
- W Domu Kultury w Boguszowicach podsumowano I konkurs fotograficzny „Koncert” adresowany do profesjonalistów i amatorów. Jego tematem była impreza muzyczna i przeżycia słuchaczy związane z dowolnym koncertem. Jurorzy: Krzysztof Łapka, Dominik Gajda i Jarosław „Cizewski” Zadora obejrzeli w sumie 410 prac 110 autorów. Zwyciężyła warszawianka Bogusława Horszczaruk-Kaczyńska nagrodzona za dwie fotografie z cyklu „Spotkania trzeciego stopnia” (1000 zł). Wśród 36 wyróżnionych znalazło się też dwóch rybniczank – Arkadiusz Klimczak i Bartłomiej Rochalski.
- W sześciu polskich miastach odbędą się przesłuchania konkursowe do 20. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej organizowanego przez Fundację EDF Polska. Rozpoczną się one 23 stycznia w Warszawie, a zakończą 7 lutego w Zielonej Górze. Eliminacje regionalne zaplanowano też 31 stycznia w Klubie Energetyka w Rybniku. Zgłoszenia przyjmowane są do 5 stycznia (regulamin i formularz zgłoszenia na www.ofpa.pl). — *OFPA ciągle się zmienia. Szukamy takiej formuły, która będzie jeszcze bardziej znana w Polsce. Reprezentanci regionów wybrani przez jury podczas eliminacji regionalnych wystąpią w Rybniku 18 i 19 lutego, w czasie konkursu krajowego 20. OFPA. Finał dla wybranej dziesiątki odbędzie się 20 lutego, a koncert galowy dzień później — zdradza szczególnie Jadwiga Demczuk-Bronowska, dyrektor artystyczna festiwalu. Jak zwykle w Rybniku nie zabraknie gwiazd. Jubileuszowa OFPA należeć będzie do artystek – wystąpi Edyta Bartosiewicz (20 lutego) oraz Stanisława Celińska, której towarzyszyć będzie Katarzyna Nosowska (21 lutego).*
- 10 grudnia, w trakcie kolejnego wykładu w bibliotece głównej, dr Jacek Kurek kontynuował temat artystycznych dialogów, zestawiając tym razem dzieła mistrzów malarstwa z filmowymi kadrami wybitnych reżyserów filmowych. — *Istota sztuki wyraża się w dialogu: zamierzonym, jak i niezamierzonym, kiedy z naszej wyobraźni wychodzi to, czym jesteśmy nasączeni* — mówił Jacek Kurek, którego kolejny wykład zaplanowano na 13 stycznia.
- Do połowy stycznia w Domu Kultury w Niedobczycach oglądać można wystawę prac nadesłanych na konkurs plastyczny „Cuda aniołowe”. Było ich w sumie 244, a oceniano m.in. pomysłowość wykonania prac, czy innowacyjne podejście do tematu. Jurorki Urszula Berger-Styczeń, Elżbieta Ostrowska i Michała Sczansny nagrodziły anioły w formie przestrzennej i rysunkowej. Pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach otrzymały: Martyna Dziewior (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 13 w Rybniku, opiekun: Julita Baran), Hanna Rozmus (Ognisko Pracy Pozaszkolnej Zespół „Przygoda”, op. Katarzyna Michalik-Kiszka) i Anna Boid (szkoła przysposabiająca do pracy, op. Stanisława Szulc). Pełna lista laureatów na stronie internetowej placówki.



Wacław Troszka

Laureaci dziennikarskiego konkursu z Aleksandrą Liniany-Zejer, dyrektorką Domu Kultury w Niewiadomiu, który go zorganizował

Dziennikarski narybek

27 listopada w Domu Kultury w Niewiadomiu spotkali się laureaci tegorocznej, 14. edycji regionalnego konkursu dziennikarskiego „Świat według Ciebie”, adresowanego do starszych uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów.

W tym roku nadesłano nań 47 prac. Jury, które tworzyli Aleksandra Liniany-Zejer, dyrektor domu kultury oraz dziennikarze naszej redakcji za najlepsze materiały dziennikarskie uznało „Inny świat Mileny”, autorstwa Szymona Załęskiego z SP nr 12 w Jastrzębiu Zdroju, w kategorii szkół podstawowych oraz tekst Magdaleny Nowak z Gimnazjum nr 3 w Raciborzu pt. „W domu Kossaków”, który wcześniej opublikowała w szkolnej gazecie „Dyzio”. W gronie laureatów znalazła się również rybniczanka Marta Pośpiech ze Szkoły Podstawowej nr

5 w dzielnicy Północ, która napisała o wynalazku swego starszego kolegi, a mianowicie kardiologicznym zegarku. Cieszy fakt, że nie brak młodych ludzi, którzy z zapałem, pięknym językiem i do tego w zajmujący sposób potrafią pisać o otaczającym ich świecie, a przede wszystkim o tworzących go ludziach.

Organizatorzy konkursu autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac zabrali na wycieczkę do TVP Katowice, czyli do Katowic Bytkowa, gdzie mieli okazję zobaczyć i posłuchać jak wygląda telewizyjna kuchnia. (WaT)

Wielkie dzieła z dedykacją

W jesienno-zimowy wieczór w Teatrze Ziemi Rybnickiej miał miejsce kolejny koncert z cyklu Wielkie dzieła w mistrzowskiej interpretacji.

Zabrzmiały „Cztery pory roku” Antonia Vivaldiego w wykonaniu orkiestry symfonicznej szkoły muzycznej Szafranków, towarzyszącej w tym dziele Adamowi Mokrusowi, skrzypkowi i pedagogowi w jednym. Drugim solistą był Artur Hes, również pedagog szkoły Szafranków, który wykonał Koncert fortepianowy a-moll Roberta Schumanna. Jednak bohaterką wieczoru była prof. Olga Rumpel, której dedykowana była pierwsza część koncertu. Okazją było 50-lecie jej pracy pedagogicznej i działalności artystycznej. Olga Rumpel jest absolwentką rybnickiej szkoły i uczennicą jej założyciela Antoniego Szafranka, twórczynią klasy altówki w szkole, wieloletnim nauczycielem altowiolistów, a także dyrygentem chóralnym. W czasie uroczystości jubilatka odebrała

życzenia i kwiaty, a skierowany do niej list gratulacyjny prezydenta Piotra Kuczery odczytała prowadząca koncert Gabriela Ciołek-Sitter. (r)



Wacław Troszka

Obok dwóch solistów, bohaterką wieczoru była pedagog Olga Rumpel

BEDNAREK ZNÓW W BOGUSZOWICACH. 4 grudnia, w Barbórkę na scenie Domu Kultury w Boguszowicach wystąpił uwielbiany nie tylko przez młodzież, Kamil Bednarek, który po raz ostatni koncertował tu trzy lata temu. Sala widowiskowa domu kultury liczy 180 miejsc siedzących, ale biletów sprzedano 300 i gdyby nie konieczny limit, sprzedano by ich pewnie jeszcze raz tyle. Bednarek wykonuje głównie piosenki reggae, do których sam komponuje muzykę i pisze słowa. — *To był świetny koncert. Widać, że on ciągle się rozwija, no i ma świetny kontakt z publicznością. Co ważne, nie gwiazdorzy; po koncercie poprosił o krótką przerwę, żeby złapać oddech, a potem rozdawał autografy i pozował do zdjęć* — mówi Robert Pior z Domu Kultury w Boguszowicach. Koncerty muzyki młodzieżowej organizowane m.in. w ramach Boguszowickich Dni Młodych to jedna ze specjalności tej placówki. Kolejne już wkrótce; 9 stycznia w ramach tegorocznego finału WOŚP wystąpi tam sześć zespołów m.in. Wyjście Awaryjne i Krzyk, a 30 stycznia w Boguszowicach koncert weteranów – Róż Europy.



Włodaw Troszka



Włodaw Troszka

DZIADEK DO ORZECHÓW W TEATRZE. Nie lada gratką był mikołajkowy występ artystów Lwowskiego Narodowego Akademickiego Teatru, Opery i Baletu im. Salomei Kruszelnickiej w Teatrze Ziemi Rybnickiej. „Dziadek do orzechów” Piotra Czajkowskiego w ich wykonaniu przyciągnął do teatru komplet widzów, zarówno dzieci, jak i dorosłych wielbicieli baletu oraz tych, którzy właśnie od „Dziadka...” postanowili rozpocząć edukację baletową swoich pociec. Wzruszająca i uniwersalna opowieść o młodym księciu zamienionym w dziadka do orzechów opowiedziana w świątecznej scenerii przez utytułowanych lwowskich tancerzy to prawdziwy pokaz tanecznego kunsztu. Korowód barwnych postaci, pełne gracji śnieżynki wirujące w powietrzu niczym płatki śniegu, piękne stroje i muzyka, wreszcie wyjątkowe popisy taneczne sprawiły, że mikołajkowy wieczór w teatrze dał prawdziwy przedsmak świąt Bożego Narodzenia. Występ artystów ze Lwowa podziwiał również sam św. Mikołaj, który przed rozpoczęciem przedstawienia przybliżył najmłodszym historię w nim opowiedzianą, a tuż po nim częstował ich słodyczkami.

FAMILIJNIE W BOGUSZOWICACH. — *To spektakl opowiadający o relacjach w rodzinie i sile, z jaką oddziałuje na jej członków telewizja. Bazujemy na tańcu współczesnym i teatrze fizycznym, w którym ważną rolę odgrywa ciało i ruch* — opowiada Wojciech Chowaniec, aktor, tancerz i założyciel teatru tańca Mowyta, w którym występuje też jego żona Anna Kasprzak-Chowaniec. Spektakl „SoFamily”, którego premiera odbyła się 13 grudnia w Domu Kultury w Boguszowicach powstał we współpracy teatru Mowyta z dwójkiem artystów z grupy Little:interference. Miejsce premiery nie było przypadkowe. Mieszkający od niedawna w Rybniku Wojciech Chowaniec współpracuje z reżyserką Izabelą Karwot, która w tej placówce prowadzi grupy teatralne. Wspólnie przygotowali imprezę „Retro deptak” w ramach tegorocznych Dni Rybnika, a Wojciech Chowaniec poprowadził też warsztaty dla jej podopiecznych i opracował choreografię do wyreżyserowanego przez nią spektaklu ulicznego „Śląskie duchy”, jaki miał swoją premierę w październiku na deptaku. Spektakl „SoFamily” pokazano też 16 grudnia w Krakowie, a w Rybniku będzie go można oglądać jeszcze w lutym przyszłego roku. Jak zapowiada Wojciech Chowaniec, teatr Mowyta będzie realizować w naszym mieście kolejne artystyczne przedsięwzięcia.



Włodaw Troszka



Sabina Horzeła-Piskula

ANIELI CALI W BIELI. — *Najtrudniej było ułożyć fałdy sukienki, tak by miało się wrażenie, że anioł się porusza* — mówi Anna Czechowska z Rybnika, która wzięła udział w świątecznych warsztatach „Anioły w bieli”, zorganizowanych przez Teatr Ziemi Rybnickiej. 28 listopada spotkało się tam dziesięć pań, które pod okiem Barbary Budki wykonały anielskie rzeźby. — *Najpierw trzeba było stworzyć konstrukcję z drutu, a potem nałożyć na nią kawałki płótna nasączone w farbie akrylowej. Wymagało to sporej precyzji, ale efekty są piękne. Każdy anioł jest inny, a po wyschnięciu można je pomalować, wykonać złotą „przecierkę” albo pozostawić w kolorze białym* — wyjaśnia Barbara Budka. Niewykluczone, że sunący anioł autorstwa Anny Czechowskiej weźmie udział w świątecznym konkursie ogłoszonym przez Dom Kultury w Niedobczycach, a anioł wykonany przez rodzinny duet – dziesięcioletnią Julkę Tesarczyk i jej mamę Sylwię – będzie pełnił rolę lampionu. Warsztaty rękodziela w TZR wznowiono po dwuletniej przerwie. Kolejne odbędą się 23 stycznia, a tym razem uczestnicy dowiedzą się, jak wykonać oryginalne filcowane kołnierzyki (zapisy do 18 stycznia w dziale reklamy TZR, tel. 32 42 23 246).

Muzyczna edukacja

Dokładnie w Dzień Górnika w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbył się koncert dla dzieci i młodzieży pod tytułem „Filharmonia jest dla Ciebie” w wykonaniu Filharmonii Rybnickiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego.

Jego organizatorem było Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków, w ramach którego orkiestra funkcjonuje, a *spiritus movens* całości – Jolanta Sobczak-Smołka, członkini Towarzystwa, muzyk FR oraz Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. — *Chcemy nawiązać do tradycji koncertów edukacyjnych prowadzonych przez słynnych mistrzów batuty w różnych krajach świata, m. in. do telewizyjnego cyklu „Nie taki diabeł straszny” prowadzonego przez Henryka Czyżę, czy Young People Concerts, którego gospodarzem był Leonard Bernstein* — mówi. W całej Polsce koncerty szkolne są organizowane wszędzie tam, gdzie funkcjonuje filharmonia, a niektóre z nich takie działania mają zapisane w statucie. Bezpośredni kontakt z orkiestrą jest najlepszą formą obcowania z muzyką klasyczną, a także rozwijania wrażliwości artystycznej. Rybnicka orkiestra ideę podchwyciła po spotkaniu z prezydentem Kuczerą, który podkreślił wagę poszerzania horyzontów dzieci i młodzieży w każdym wymiarze, również kulturalnym i zapewnił o przyznaniu miejskiego grantu na koncert sondażowy. — *Chcieliśmy się zorientować, jakie będzie zainteresowanie szkół tą formą kontaktu ze sztuką, ale współpraca z wydziałem edukacji urzędu miasta przyniosła nadsządowane efekty* — mówi Jolanta Sobczak-Smołka. Dzieciarnia zapełniła wszystkie miejsca w sali widowiskowej TZR, trzeba

było nawet dostawać krzeselka. Sławomir Chrzanowski, który podobne koncerty organizuje z prowadzoną przez siebie Filharmonią Zabrzeńską, opowiadał o muzyce i instrumentach, ilustrując swoje słowa odpowiednimi utworami lub ich fragmentami. Zabrzmiały fragmenty V Symfonii Beethovena, jednej z najbardziej znanych kompozycji Mozarta „Eine kleine Nachtmusik”, polskie kołedy i jak najbardziej odpowiedni w Dniu Górnika marsz górniczy. A małej ochotniczce udało się nawet na chwilę zastąpić maestro Chrzanowskiego. Dzieci otrzymały też swoistą lekcję *savoir vivre*’u, jaki obowiązuje w sali koncertowej czy teatralnej: — *W czasie koncertu czy spektaklu nie jemy, nie pijemy, nie rozmawiamy* — mówił prowadzący. Była też dodatkowa niespodzianka: każde dziecko otrzymało długopis z logo FR oraz przedmikołajkowego, słodkiego „michałka”. — *Skromnie, ale tylko na tyle wystarczyła lwia część środków, jakie towarzystwo otrzymało z podatkowego „1%”. By zachęcić do większego wsparcia, które umożliwiłoby np. obdarowanie dzieci bogatszą paczką, dołączyliśmy bilecik z odpowiednią informacją dla rodziców zainte-*



Maestro Sławomir Chrzanowski jest nie tylko dyrygentem, ale i wspaniałym gawędziarzem

resowanych muzyczną edukacją swoich pociech — mówi Jolanta Sobczak-Smołka. — *W tej chwili będziemy się zastanawiać nad formułą kolejnych koncertów, ale już wiemy, że warto je organizować.* Dodać trzeba, że swój wkład finansowy w organizację koncertu miał również jego gospodarz czyli Teatr Ziemi Rybnickiej.

Audycje umuzykalniające, czyli popularne artosy organizuje na co dzień dział artystyczny Teatru Ziemi Rybnickiej, ograniczają się one jednak do prezentacji tematycznych audycji (czterech w roku) przez niewielkie grupy muzyków w chętnych do ich goszczenia w szkołach, nie tylko zresztą rybnickich. Natomiast w trakcie koncertów w sali widowiskowej do dyspozycji jest cała orkiestra, a ponadto samo wyjście „do filharmonii” jest wartością dodaną. W czasie, kiedy wychowanie muzyczne w szkołach jest szczątkowe, każda dodatkowa forma umuzykalniania jest działaniem pożądanym.

(R)

Konkurs dla „donosicieli”

Tekst „Wiewiórka na drzewie” o koncercie gliwickiej grupy muzycznej w Klubie pod teatrem, został kulturalnym donosem miesiąca w grudniowej edycji konkursu organizowanego cyklicznie przez Biuro Kultury Urzędu Miasta Rybnika i redakcję serwisu internetowego Kultura.rybnik.eu.

Najlepszy „donos” zamieszczamy obok, a jego autor „TS” w nagrodę otrzyma: podwójny karnet na styczniowe seanse Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ecran”, zaproszenia na występ trio Wiecek/Barański/Zyta (DK Chwałowice), koncert noworoczny w stylu latynoskim pt. „Sinfonico” (Teatr Ziemi Rybnickiej) oraz regionalną rywalizację kół gospodyń wiejskich „Gwara śląska na wesolo” (TZR). Uczestnicy kolejnej edycji konkursu powinni do 17 stycznia zamieścić w serwisie internetowym kultura.rybnik.eu recenzję bądź felieton poświęcony wydarzeniu kulturalnemu, które miało lub będzie mieć miejsce w Rybniku między 11 grudnia a 17 stycznia 2016 r. Wyniki kolejnego „Kulturalnego Donosu Miesiąca” poznamy 21 stycznia. Od nowego roku zmieniają się zasady publikacji zwycięskich tekstów. Wszystkie będzie można przeczytać jedynie na stronach www.kultura.rybnik.eu. Na łamach „GR” będziemy zamieszczać tylko wybrane przez redakcję, najciekawsze teksty. Szczegółowy regulamin konkursu na stronie internetowej www.kultura.rybnik.eu oraz pod numerem tel. 32 43 92 300.

Wiewiórka na drzewie

Ta enigmatyczna nazwa należy do gliwickiej grupy muzycznej, która 20 listopada dała niesamowity koncert w „Zakątku pod teatrem”.

Na koncert trafiłam z przypadku, a że byłam za wcześnie, to usłyszałam część próby i wiedziałam że „będzie się działo”. Może dlatego, że zespół występował na Woodstocku, a może dlatego, że chłopaki już od pierwszych minut występu porwali publiczność. Ciekawe i zabawne teksty w dobrej aranżacji to wizytówka „Wiewiórek”. Muzycy byli fantastycznie zgrani, w trakcie jednego utworu potrafili zgrabnie przejść w zupełnie inny gatunek muzyczny, np. z reggae w hip-hop. Publikacja żywo reagowała i często padały gromkie brawa, zwłaszcza od licznie przybyłych fanów. Kapela nieustannie zapraszała gości pod scenę, więc szybko znaleźli się pierwsi amatorzy tańca. Ale zespołowi to nie wystarczyło. Wraz z instrumentami zszedł ze sceny i wciągnął większość widzów do wspólnej zabawy, a nawet przeprowadził szybki kurs tańca! Nie tylko ja byłam zachwycona koncertem. Tłum bujał się w rytm rock’a, ska, reggae i disco. Wszystkie utwory były pełne życia, a anegdoty snute przed wykonaniem były wzbogacone opowieściami o osobiste przeżycia. Team śpiewał po czesku, niemiecku, a latino po śląsku skradło moje serce. Ale to niejedynie atrakcje! Ekipa ogłosiła konkurs, było gremialne odśpiewywanie fraz, muzycy rozdawali swoje płyty, a ci którzy nie załapali się na żadną, śpiewali głośno wraz z zespołem „Don’t worry, be happy”. Publiczność nie chciała dać zejść muzykom ze sceny, a kilka bisów świadczy o świetnym przyjęciu gości z Gliwic. Nawet nie wiem kiedy wróbiło się późno i trzeba było wracać do domu. (TS)



Uniwersytet Mozarteum to jedna z najbardziej prestiżowych uczelni artystycznych w Europie, a również instytucja przechowująca dziedzictwo Wolfganga Amadeusza Mozarta. Do najbardziej znanych absolwentów tej uczelni należał światowej sławy dyrygent Herbert von Karajan. W przyszłym roku jej absolwentką zostanie również Ola Raszyńska. Mozarteum, a szczególnie będąca wizytówką uczelni klasa śpiewu operowego, otwiera wiele drzwi. Co się za nimi kryje, młoda rybniczanka jeszcze nie wie, zdradza natomiast dotąd przebytą drogę.

Muzykę ma w genach – mama Ziglinda Lampert-Raszyńska od wielu lat prowadzi zespoły chóralskie, profesjonalnie muzyką zajmuje się również wielu innych członków bliższej i dalszej rodziny, wśród nich m.in. znani rybniczanie – muzyk jazzowy Czesław Gawlik, czy solistka Opery Krakowskiej – Katarzyna Oleś-Blacha. Szkoła muzyczna była więc dla Aleksandry naturalnym wyborem. — *Zdecydowałam się na skrzypce, ale od samego początku wiedziałam, że moim marzeniem jest wszechstronność, nawzajem się uzupełniająca i wzbogacająca, muzyczna edukacja* — mówi Ola Raszyńska. W rybnickiej szkole z sukcesami startowała w konkursach skrzypcowych, wygrywając m.in. Ogólnopolskie Forum Młodych Instrumentalistów, koncertowała, była nadzieją wiolinistki. Na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach wybrała dyrygenturę. Zachęcona wysokimi wynikami ze śpiewu na egzaminie wstępnym, równoległe podjęła studia śpiewu solowego, na które została przyjęta jako jedna z dwunastki spośród prawie setki chętnych. Zrobiła też licencjat z edukacji muzycznej, a do poszerzenia zainteresowań zachęcił ją m.in. nieżyjący już prof. Czesław Freund, również rybniczanie. W czasie studiów nie zaniedbywała skrzypiec, nabierając doświadczeń jako muzyk Filharmonii Rybnickiej. Już na II roku studiów po raz pierwszy stanęła na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu, pod reżyserskim okiem maestro Wiesława Ochmana, a od początku studiów magisterskich, jako główny dyrygent, prowadziła Orkiestrę Kameralną Politechniki Krakowskiej „Quadrivium”.

I z takim potencjałem wyniesionym z domu, z rybnickiej szkoły i uczelni, na ostatnim – magisterskim – roku polskich studiów śpiewaczych, została przyjęta do Mozarteum jako jedna z czwórki studentów z całego świata w ramach programu Erasmus. — *Zdawałam sobie sprawę jak wielka jest konkurencja, ale o sukcesie zdecydowała właśnie moja wszechstronność i artystyczna kreatywność podczas prezentacji scenicznej, niezwykle przez tutejszych profesorów ceniona.* Kolejny krok, decyzja o pozostaniu w Salzburgu i zdawanie na dwuletnie studia śpiewu operowego, był jeszcze większym wyzwaniem. Udało się i dziś Aleksandra Raszyńska wraz z siedmioma innymi studentami z Egiptu, Australii, Japonii, Korei, Szwecji, Rosji

i Austrii pracuje nad dziełami operowymi, bo na tym polegają studia w Mozarteum. Studenckie spektakle nie różnią się od produkcji w profesjonalnym teatrze operowym – do dyspozycji jest orkiestra, bogata scenografia, kostiumy i reżyserzy zapraszani z wiodących europejskich scen operowych, którzy obsadzają studentów w spektaklach. Ola Raszyńska ma za sobą udział w spektaklu „Koronacja Poppei” Claudio Monteverdiego przygotowanym przez panią reżyser, z którą w Hamburgu – kreując tożsame partie, co nasza rybniczanka – współpracowała

wspólnie z tenorem Andrzejem Lampertem (laureatem programu „Mam talent”, który ostatecznie wybrał karierę śpiewaka operowego). Zauważyli i docenili Aleksandrę również kompozytorzy muzyki nowej – zapraszana przez wybitnych twórców jak m.in. Tristan Murail, Klaus Ager, czy Stephan Dawid Hummel, dokonywała prawykonań wielu utworów o najwyższym stopniu trudności, prezentowanych na antenie programu 1 austriackiego państwowego radia ORF. Kreationy te przyniosły również wspaniałe recenzje głosu i prezencji artystycz-

Muzyk – śpiewaczka – artystka

Rybniczanka Aleksandra Raszyńska, absolwentka I LO i szkoły muzycznej Szafranków, jest pierwszą śpiewaczką ze Śląska w murach szacownego muzycznego Uniwersytetu Mozarteum w austriackim Salzburgu. Jest też jedną z najmłodszych studentek w gronie ośmiu osób przyjętych w roku 2014 na elitarny kierunek „Opera i teatr muzyczny” spośród ponad dziewięćdziesięciu chętnych z całego świata.



Aleksandra Raszyńska i Andrzej Lampert – soliści koncertu Pasji wg św. Jana, J. S. Bacha w Salzburgu w marcu tego roku

Aleksandra Kurzak, nasza najsłynniejsza dziś diva operowa. W październiku 2014 roku na zaproszenie Instytutu Oper Mozarta rybniczanka zadebiutowała na zawodowej scenie w operze „La Corona” Christoph Willibalda Glucka, co jak dotąd było jej największym sukcesem operowym. Następnie została wybrana do głównej partii w niezwykle wymagającej operze współczesnej „Limonen aus Sizilien” cenionego niemieckiego kompozytora Manfreda Trojana. Była to austriacka premiera tego dzieła, a opiekę sceniczną nad partią wykonywaną przez Olę pełnił sam kompozytor. Do kolejnych wyzwań scenicznych należeć będą kreationy w premierach operetki – „Zemsta Nietopera” Johanna Straussa oraz dramatycznej opery – „Dialog karmelitanek” Francisa Poulenca (do zobaczenia w Austrii). Jako skrzypaczka profesjonalne doświadczenie zdobywa występując m.in. z Filharmonią Salzburg, czy Mozarteum Sinfonieorchester. Aleksandra z powodzeniem występowała już w najbardziej prestiżowych salach koncertowych Austrii, m.in. w Wiener Saal i Solitär, zaś w marcu tego roku wystąpiła w legendarnym Musikverein w Wiedniu, skąd transmitowane są co roku słynne koncerty noworoczne Filharmoników Wiedeńskich. Jest również solistką w słynnej salzburskiej katedrze. Ale nie tylko operą Ola żyje – jej głos wspaniale odnajduje się w repertuarze oratoryjnym – z powodzeniem wykonywała w Salzburgu m.in. Pasję wg Jana Bacha i to

nej naszej Oli w renomowanych austriackich gazetach. W tym miejscu warto zaznaczyć, że jej głos dla muzyki najnowszej odkrył Związek Kompozytorów Polskich, bowiem pierwszych prawykonań muzyki współczesnej dokonała w Katowicach, właśnie na zaproszenie tej renomowanej polskiej instytucji.

Aleksandra Raszyńska nie zaniedbuje rodzinnych stron. Z okazji jubileuszu prowadzonego przez mamę chóru „Regina Apostolorum” wystąpiła jako solistka na rocznicowym koncercie w kościele oo. Misjonarzy, a wcześniej pracowała z chórzystami nad emisją głosu na dorocznych warsztatach. Wystąpiła również na koncercie charytatywnym wspólnie z tenorem Adamem Sobierajskim, rybniczanie, solistą Opery Krakowskiej. Regularnie zapraszana jest także jako specjalista i prowadzi warsztaty dyrygenckie skupione wokół zagadnień prawidłowej emisji głosu. Od tego roku, po wygraniu przesłuchań konkursowych, realizuje również studia doktoranckie w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, Na wizytówce Aleksandry Raszyńskiej czytamy: śpiewaczka (sopran), skrzypaczka, dyrygent, emisant, pedagog muzyczny. Jest więc, tak jak sobie wymarzyła, muzykiem wszechstronnym, choć jak mówi, skupiona jest na śpiewie i z nim w największym stopniu łączy swoją przyszłość. Czekamy zatem na ciąg dalszy...

Wiesława Różańska

Jubileuszowe męskie granie

— *No i stało się. Doczekaliśmy się trzydziestej edycji Silesian Jazz Meeting!* — cieszył się Paweł Sztompke, dziennikarz radiowej Jedynki i wytrawny znawca jazzu, który poprowadził pierwszy festiwalowy wieczór jubileuszowego SJM. W przeciwieństwie do ubiegłorocznej edycji, tym razem na jazzowej scenie pojawili się sami mężczyźni.

— *Te trzydzieści jeden lat, bo w 1981 roku festiwal się nie odbył, to dobry czas dla muzyki jazzowej, czas wypełniony znakomitymi artystami, wspaniałymi kompozycjami, wyjątkową atmosferą i wierną publicznością* — podkreślał Adam Świerczyna, dyrektor Teatru Ziemi Rybnickiej. Silesian Jazz Meeting jest jednym z najstarszych wydarzeń artystycznych w mieście, potwierdzającym, że gatunek muzyczny rodem z amerykańskiego Nowego Orleanu, który za sprawą Czesława Gawlika, pomysłodawcy festiwalu w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku zawiątał do Rybnika, wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. — *Jazzowa scena nie jest dziś już tak mocna, jak byśmy tego chcieli, ale ma swoją publiczność, o czym świadczy rybnicki festiwal. To kawałek historii polskiego jazzu. Niektórzy z występujących tu artystów odeszli, inni, jak Ewa Bem czy Adam Makowicz z powodzeniem tworzą do dzisiaj* — dodał Paweł Sztompke, zapowiadając gwiazdę pierwszego wieczoru tegorocznej edycji SJM. Piotr Polk, aktor filmowy i telewizyjny kojarzony głównie z rolami w popularnych serialach zaprezentował się jako wyjątkowy wokalista, który zaśpiewał utwory z wydanej w ubiegłym roku płyty „Mój film”. Ten osobisty krążek uznany został za jedną z najciekawszych płyt autorskich ostatnich lat. Wypełniają go swingowo-jazzowe kompozycje z muzyką Krzesimira Dębskiego, Seweryna Krajewskiego czy Włodzimierza Korcza oraz tekstami m.in. Agnieszki Osieckiej, Jana Wolka i Marka Dutkiewicza. — „Mój film” to moje życie. Chciałbym, żebyście dzisiaj poznali mnie prywatnie. Opowiem o kobietach, błędach, samotności i spełnieniu — wyznał Piotr Polk, zapraszając słuchaczy w muzyczną podróż z wrażliwym na świat i cieszącym się życiem dojrzałym mężczyzną, który nie wstydzi się przyznać do łez i momentów zadumy. Nastrojowe ballady i nostalgiczne melodie, swingowe i jazzowe nuty, żart oraz dystans artyści do świata i do siebie samego zaskarbiły serca publiczności, która długo nie chciała wypuścić go ze sceny.

Drugi wieczór SJM

...upłynął pod znakiem „jubileuszu w jubileuszu”, czyli występu zespołu Walk Away, obchodzącego, podobnie jak SJM, swoje trzydzieste urodziny. Przypomnił to prowadzący koncert dyrektor TZR

Saksofonowy pojedynek stoczyli Eric Marienthal (z lewej) i Adam Wendt



Adam Świerczyna, dziękując miastu i sponsorom, a także inicjatorowi obchodzącej 30-lecie rybnickiej imprezy Czesławowi Gawlikowi. Sala była pod wrażeniem znakomitych saksofonowych pojedynków Adama Wendta z gościem z USA Ericem Marienthałem (oraz magicznego kontaktu z publicznością tego ostatniego), żywiołowych solówek „szalonego” wibrafonisty czyli Bernarda Maselego, a także jubileuszowych anegdot założyciela zespołu, perkusisty Krzysztofa Zawadzkiego, absolwenta katowickiej Akademii Muzycznej. W jubileuszową trasę muzycy ruszyli w prawie pierwotnym składzie, a obok wymienionych, na scenie TZR podziwialiśmy jeszcze Zbigniewa Jakubka (klawisz) i Tomasza Grabowego (git. basowa). Walk Away to prawdziwie legendarna formacja, która szybko osiągnęła sukces, zdobywając w połowie lat 80. laury m.in. na festiwalu Jazz nad Odrą, czy Jazz Jamboree. Od tego czasu Walk Away jest ciągle w pierwszej krajowej lidze jazzowej, i jest też ambasadorem polskiego jazzu, występując z jego gigantami światowego formatu. I tym razem rybnicka publiczność doceniła klasę zespołu oraz jego gościa Erica Marienthala, nie chcą wypuścić muzyków ze sceny, były więc owacje na stojąco i bisy.

Nieco refleksyjny charakter

...miał trzeci i ostatni wieczór, który poświęcono pamięci przedwcześnie zmarłego wybitnego gitarzysty, kompozytora, aranżera i wokalisty Jarosława Śmietany (1951-2013). Program koncertu, który poprowadził Krzysztof Korwin-Piotrowski, wypełniły jego kom-



Czesław Gawlik, współtwórca SJM, był honorowym gościem jubileuszowej imprezy, a jego zasługi przypomniał dyrektor TZR Adam Świerczyna



W trakcie koncertu Piotr Polk wyznał, że mimo iż w Rybniku gościł kilkakrotnie, jeszcze nigdy nie zwiedził miasta. Po występie otrzymał płytę z filmem „Rybnik – miasto ludzi z pasją” od jego autora Janusza Rzymanka

pozycje z różnych okresów twórczości w wykonaniu przyjaciół i muzycznych partnerów: Wojciecha Karolaka (organy Hammonda), Piotra Wyleżoła (fortepian), Marka Napiórkowskiego (gitary), Antoniego Dębskiego (git. basowa), Adama Czerwińskiego (perkusja) i Piotra Barona (saksofon). Podobnie jak sam Jarek Śmietana, większość z tych wybitnych instrumentalistów gościła już w Rybniku wielokrotnie, nie mogło więc ich zabraknąć w czasie jubileuszowej edycji SJM.

Również Jef Neve, światowego formatu pianista jazzowy z Belgii, który wypełnił drugą część wieczoru, był już gościem SJM. Sześć lat temu wystąpił ze swoim zespołem, zaś w tegorocznej edycji był na scenie tylko on i fortepian. To wystarczyło, by przekonać widzów, jak wrażliwym i kreatywnym jest artystą.

Przez krytyków jazzowych Jef Neve nazywany jest liderem nowej fali, spełnioną nadzieją młodego europejskiego jazzu i swingującej pianistyki. Jego idea jest uczynienie z dźwięków jedności, bez podziału na style czy gatunki, co można było usłyszeć w jego muzyce, będącej czasem bardzo blisko klasyki. Artysta dzielił się też z publicznością swoimi inspiracjami, wśród których wymienił kanadyjską piosenkarkę i wokalistkę jazzową.

Gra Jefa Neve'a nieco publiczność wyciszyła, jednak miłośnicy jazzu, którym tej muzyki jeszcze nie było dość, przenieśli się później piętro wyżej. Tradycyjny jam session poprowadził zespół Best Selection, w składzie: Tania Rupik (wokal), Jerzy Głowczewski (sax. alt), Bogusław Kaczmarek (piano), Andrzej Trefon (git.), Arek Skolik (perkusja) i lider zespołu Jan Cichy (git. basowa).

Jubileuszowej, 30. edycji Silesian Jazz Meeting towarzyszyła wystawa archiwalnych zdjęć i plakatów dokumentujących kolejne edycje festiwalu.

(D), (r)

Ostatni koncert SJM koledzy dedykowali Jarosławowi Śmietanie





Fabryka zabawek

Do wyjątkowej fabryki najmłodszych zaprosi agencja artystyczna Prym Art z Katowic. Musicalowa bajka „Fabryka zabawek” z ciekawymi postaciami, które zabiorą młodych widzów do świata zabawek. Historia poczciwego pana Stanisława, który w tajemniczej pracowni tworzy zabawki; powstałe tu lalki, misie, pajacyki i kolejki ożywają nocą. Podstępny Czarciak chce uniemożliwić Stanisławowi jego pracę... Stylowa scenografia, autorskie piosenki i wyjątkowa choreografia, czyli to, co maluchy lubią najbardziej.

10 stycznia, niedziela – g. 16

Latynoski koncert noworoczny

Koncert noworoczny w stylu latyńskim pt. „Sinfonico” czyli wspólny występ Filharmonii Rybnickiej pod dyrekcją Wiesława Pieregórki z Magdą Navarettą i zespołem Noche de Boleros. Najpiękniejsze latynoskie melodie w eleganckiej oprawie rybnickich filharmoników, to niezwykle połączenie tradycyjnych, latynoamerykańskich boler ze szlachetnym brzmieniem orkiestry. Do tego pełen pasji głos i taniec Magdy Navarettę.

17 stycznia, niedziela – g. 18

„Imię” dla babci i dziadka

Przedstawienie „Imię” z repertuaru Teatru Dramatycznego w Warszawie to

prawdziwa mieszanka groteski, tragikomedii i farsy. Udane spotkanie grupy przyjaciół zostaje zakłócone, gdy pada pytanie o imię mającego wkrótce przyjść na świat dziecka. Szybko wychodzą na jaw skrywane pretensje, oskarżenia i tajemnice. Na scenie m.in. Edyta Olszówka, Wojciech Malajkat i Szymon Bobrowski. Do udziału w spektaklu jego twórcy zapraszają szczególnie babcie i dziadków z okazji ich święta.

22 stycznia, piątek – g. 19

Gwara śląska na wesoło

Kolejna odsłona konkursu z udziałem pań z kół gospodyń wiejskich z Rybnika, Żor i powiatu rybnickiego. Tym razem gospodynie zaśpiewają przyspiewki o sobie, a poprzez krótkie scenki teatralne pokażą co je „rychlik wkurzo”. Nie zabraknie też występów ludowych zespołów folklorystycznych z regionu oraz słodkich wypieków. Tym razem uczestniczki „Gwary śląskiej na wesoło” przygotowują pyszne pączki.

24 stycznia, niedziela – g. 16

Michał Bajor

„Moja miłość” czyli kolejny autorski recital Michała Bajora. Na płycie pod tym samym tytułem artysta zebrał 17 nuconych od pokoleń piosenek o miłości, do których teksty napisał Wojciech Młynarski. Melodijny wieczór pełen przebojów w różnych klimatach i rytmach.

31 stycznia, niedziela – g. 18

Filia nr 10 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej została przeniesiona do lokalu przy ul. Barbary 22 (budynek Zespołu Ognisk Wychowawczych, wejście od strony placu zabaw).

Filia jest czynna w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 18 oraz we wtorki i czwartki od 8 do 15. Zapraszamy!

Magia na scenie

28 listopada w Domu Kultury w Niedobczycach odbył się II Ogólnopolski festiwal zespołów tanecznych „Magia tańca” zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury. Na niedobczyckiej scenie zaprezentowało się 773 tancerzy z całego kraju. Wśród laureatów były zespoły z Młodzieżowego Domu Kultury – Mini Flex, Mały Flex, Flex i Reflex (op. Monika Floryszak), Figielki, Mini Figiel, Figiel i Efekt (op. Marzena Butykin)



i Domino-Mini i Domino (op. Ilona Myszka) oraz grupa Biss z DK w Chwałowicach (op. Roksana Kołodziejczyk), a także zespoły działające pod auspicjami fundacji EDF – Promyk (op. Renata Stęchły), Artis (op. Maja Wolfard-Dąbrowska) i Big up (op. Agata Paliga). Grand Prix wytańczył sobie zespół Imagine z Bielska-Białej. Jurorzy – Agata Sitarek, Katarzyna Nowak i Roman Sitarek – zwrócili uwagę na instruktorów, którzy sięgają po coraz nowsze techniki, środki wyrazu i rekwizyty, dzięki czemu prezentacje stają się coraz ciekawsze, ale apelowali też o odpowiedni dobór repertuaru i muzyki, tak by dzieci mogły się po prostu bawić tańcem.

4 stycznia, g. 19

PRAKTYKANT

prod. USA
2015, komedia,
121 min., reż.:
Nancy Meyers;
obsada: Robert
De Niro, Anne
Hathaway, Rene
Russo, Anders
Holm.



Ben Whittaker, 70-letni wdowiec, odkrył właśnie, że emerytura nie jest wcale taka wspólna. Dlatego wykorzystuje nadarzącą się okazję, aby wrócić do aktywnego życia i zatrudnia się jako starszy stażysta w redakcji portalu internetowego poświęconego modzie.

11 stycznia, g. 19

MA MA

prod. Hiszpania
2015, dramat,
101 min., reż.: Julio
Médem, obsada:
Penélope Cruz,
Luis Tosar,
Asier Etxeandia.



Nauczycielka i matka 10-letniego chłopca, musi stawić czoła dramatycznej diagnozie. Wykryto u niej raka piersi. Jednak kobieta nie zamierza się poddawać, a choroba paradoksalnie wyzwala w niej zupełnie nowe pokłady energii, humoru i odwagi, które gruntownie zmieniają życie jej samej i jej najbliższych.

18 stycznia, g. 19.00

IMIGRANCI

prod. Francja
2015, dramat,
110 min., reż.: Jacques
Audiard, obsada:
Jesuthasan
Antonyhasan,
Kalieaswari
Srinivasan.



Dheepan jest jednym z Tygrysów, grupy tamilijskich rebeliantów. Kiedy wojna domowa na Sri Lance ma się ku końcowi, a nieuchronna porażka jest coraz bliżej, mężczyzna decyduje się na ucieczkę. Towarzyszą mu nieznanym - kobieta i mała dziewczynka.

25 stycznia, g. 19

MOJE CÓRKI, KROWY

prod. Polska
2016, dramat/
komedia, 110
min., reż.: Kinga
Dębska, obsada:
Agata Kullesza,
Gabriela
Muskata, Marian
Dziędziel,
Marcin Doro-
ciński.



Marta, gwiazda popularnych seriali, ma 42 lata, jest silna i dominująca. Pomimo sławy i pieniędzy wciąż nie może ułożyć sobie życia. Niestabilna emocjonalnie 40-letnia Kasia tkwi w dalekim od ideału małżeństwie, wychowując nastoletniego syna.

Śląski wentyl bezpieczeństwa

Gdy zerkniemy do słownika, przeczytamy, że wentyl to pneumatyczny zawór jednostronnego działania, stosowany w celu zachowania oraz umożliwienia regulacji ciśnienia w zbiornikach np. dętkach czy oponach pojazdów. Nigdzie jednak nie jest napisane, czym jest śląski wentyl bezpieczeństwa. Dlatego dzisiaj tym się właśnie zajmujemy.

Już chyba wszyscy wiedzą, że dawniej Śląsk przez długi czas nie należał tylko do Polski, ale też do Czech, Austrii czy Niemiec. Dokładnie było to pomiędzy XIV a XX wiekiem, czyli przez około 600 lat. Nie wszyscy jednak rozumieją, że te dawne dzieje skutkują do dzisiaj określoną mentalnością Ślązoków. A widać to choćby po sposobie mówienia na Śląsku. Jeżeli więc Ślązok chce powiedzieć, że jego synowa nie jest rodowitą Ślązoczką, ale pochodzi z innego regionu Polski, to mówi w skrócie: Baba od moigo synka je z Polski! Kiedy zaś zapytamy się gdzie jest Zamość albo Ełk, to od Ślązoka możemy dostać odpowiedź: To tam leży kanś we Polsce!

Jaki wszech-Polak, oszołom albo skrajny polski patriota, takie śląskie mówienie może odebrać jako oznakę śląskiego separatyzmu. Tak jednak nie jest! Ślązok mówiąc, że Ełk leży w Polsce, nie chce tym samym zadeklarować, że Śląsk nie jest polski. To tylko taki niegroźny sposób mówienia, którego nie należy nadinterpretować. A przyczyną takiej manieri w mówieniu jest fakt, że setkami lat Śląsk nie był częścią Polski. Będę więc podkreślał do znudzenia, że taki sposób mówienia ma charakter regionalny, to po prostu regionalizm. I ja też tak mówię, bo w końcu przed laty studiowałem w Polsce, czyli w Lublinie.

Takich charakterystycznych śląskich elementów regionalnych jest jeszcze więcej i nimi zajmujemy się innym razem. Skupmy się jednak na istocie tego zjawiska. Zatem najważniejsza jest świadomość, że wszystkie te inności mają wspól-

ną przyczynę – Ślązoki czują się kulturowo trochę innymi niż reszta Polski. Zresztą podobne odczucia mają w Polsce góralę z Podhala i Kaszubi, ale nawet krakusy i poznanioki albo poznańscy – jak też niektórzy mówią. I teraz zastanówmy się jeszcze: czy takie poczucie inności jest dobre, opłacalne? Tak! Przede wszystkim śląskość dla Ślązoka jest lekarstwem na wiele dolegliwości. Między innymi jest taka śląskość lekarstwem na skołatane nerwy, środkiem uspokajającym, eliksirem zadowolenia, czyli mówiąc ogólnie śląskość jest dla Ślązoka zaworem wszelakiego bezpieczeństwa psychicznego. Jest wentylem, dzięki któremu nie pogłębiają się nam choroby nadciśnienia, krążenia czy wrzody na żołądku. Tak, bo choćby w ostatnim czasie wszyscy ludzie w Polsce



Śląska kultura też ma swój wentyl bezpieczeństwa. Korzystajmy z niego dla zdrowia!

przeżywali niedogodności kampanii wyborczej i wielu jest chyba dalekich od pełnej radości z wyników wyborów. Panuje zdenerwowanie tym, co robi rząd i opozycja, ogarnia wstyd za niektóre poczynania przemysłu, dziennikarzy, czy budowniczych autostrad. Ale taki wstyd i zdenerwowanie na Ślązoka aż tak negatywnie nie działa. Ślązokowi nie grozi, że z tego powodu rozsądzi go, że wybuchnie z nerwów, bo ma ów regionalny śląski zawór bezpieczeństwa, bo ma śląski wentyl. A jaki? Otóż Ślązok, chcąc sobie poprawić samopoczucie, zawsze może powiedzieć, że winni wszystkiemu co mnie denerwuje są – ludzie z Polski, warszawioki czy dosadniej mówiąc – gorole. To pomaga! Zatem cieszymy się z naszego regionalizmu, zwłaszcza ze śląskiego wentyla. Zwłaszcza dzisiaj!

Tekst i zdjęcia:
Marek Szoltysek,
szoltysek@szoltysek.com.pl

Machanie śląską flagą i mówienie, że Rybnik jest na Śląsku, a Warszawa jest tam w Polsce, to nie separatyzm lecz wentylowa terapia



Wielki album Rybnika

(cz. 137)

Kontynuujemy nasz cykl prezentujący stare zdjęcia przedstawiające dzieje Rybnika i losy rybniczian na przestrzeni ostatnich 150 lat. Każda publikowana fotografia otrzyma swój numer. Ułatwi to dyskusję z Czytelnikami na temat przedstawionych na zdjęciu wydarzeń, osób i rzeczy. Zachęcamy więc Czytelników do wycinania tych stron i zbierania ich w segregatorze. Ponadto proponujemy Czytelnikom współredagowanie cyklu – zachęcamy do przynoszenia do redakcji starych zdjęć będących świadkami minionych czasów. Najbardziej interesujące zamieścimy w „GR”. Za każde zdjęcie wybrane do druku, zapłacimy 10,00 zł. Sponsorem akcji jest Wydawnictwo „Śląskie ABC” z Rybnika. Za powierzone nam zdjęcia – dziękujemy!

ZDJĘCIE 137/1:

Oto pocztówka z czasów pierwszej wojny światowej wysłana do Rybnika, do rodziny przez Ślązaka powołanego na front do niemieckiej armii. Niestety, tył pocztówki jest nieczytelny, więc możemy się tylko domyślać, że pocztówkę tę wysłano z życzeniami świątecznymi w latach 1914-1917. Kartka ta jest oczywiście produkcji niemieckiej, jaką można było kupić w żołnierskich kantynach na tyłach frontu. Ma ona wyłącznie motywy świeckie i typowe żołnierskie wątki, jak mundury, papierosy, piwo, no i choinka. Najciekawszy jest tutaj motyw choinki, bo przełom XIX i XX wieku to czas, kiedy poprzez kulturę niemiecką na Śląsku zadomowiła się choinka, nazywana u nas krisbaumem albo goikiem. I jeszcze należy wspomnieć, że w tamtych czasach na innych ziemiach polskich – wtedy jeszcze pod zaborami – choinki były nieznanne albo niechętnie stosowane, ze względu na swoją świeckość.



ZDJĘCIE 137/2:

Zdjęcie z około 1925 roku przedstawiające rodzinną biesiadę w okresie świątecznym. Strzałka pokazuje na stojącą w tyle choinkę. Z tego wniosek, że śląskie rodziny – mimo niechęci duchowieństwa – zaczęły stosować choinki jako symbol Bożego Narodzenia. Natomiast w tamtych czasach w kościołach choinek nie było, lecz tylko betlyjki, czyli stajenki.

Opracowanie i fotokopie: Marek Szoltysek

UWAGA! Informacje, uwagi i inne materiały można dostarczać do redakcji „GR”, ale też przysyłać na adres mailowy: szoltysek@szoltysek.com.pl

Mieliśmy skocznię

Udało się! Rozpoczęte przed rokiem przez Marka Szoltyska poszukiwania zdjęć legendarnej wręcz rybnickiej skoczni narciarskiej, która przez kilka lat stała w dzielnicy Paruszowiec-Piaski, zakończyły się sukcesem!

Staraniem Henryka Wernera Szymury, który dotarł do zięcia syna budowniczego skoczni Ryszarda Pawletko, do naszej redakcji trafiły dwie małe archiwalne fotografie, które prezentujemy obok. Z adnotacji na ich odwrocie wynika, że nieznanemu nam autor wykonał je 13 lutego 1952 roku, gdy na skoczni odbywał się konkurs skoków o mistrzostwo powiatu rybnickiego. Wiele wskazuje na to, że skoczek lecący z uniesionymi rękami to sam Ryszard Pawletko, który w tych zawodach zdobył drugie miejsce.

Według mieszkającego wtedy na Paruszowcu Teofila Basisty, skocznia mogła powstać już w roku 1951. Jest natomiast pewien, że zbudowała ją brygada stolarzy huty Silesia. Z kolei Henryk Werner Szymura zapamiętał, że do jej budowy wykorzystano belki z rusztowania, które zbudowano, by pomalować wewnętrzne ściany kościoła św. Antoniego. W każdym razie skocznia usytuowana między ul. Mikołowską a nasypem kolejowym miała ok. 15, może 20 metrów wysokości, a na jej szczycie znajdowała się kwadratowa (2m x 2m) platforma dla zawodników zbudowana z drewnianych żerdzi. W prześwitach między nimi, jak wspomina Teofil Basista, można było zobaczyć, co znajduje się poniżej. Pierwszy historyczny skok oddał sam pomysłodawca i budowniczy Ryszard Pawletko, znany rzekomo bardziej jako „Łechcik”.

Z jego inicjatywy na Paruszowcu powstało też lodowisko; on sam zresztą był też podobno pierwszym w Rybniku instruktorem jazdy figurowej na łyżwach.

Nie udało nam się ustalić, jak długo funkcjonowała skocznia, która była jednak dość mocno narażona na operowanie promieni słonecznych, co było jej największym mankamentem. Część zeskoku była również zbudowana z drewnianych żerdzi i gdy zaczynało brakować topniejącego śniegu, znoszono go z okolic skoczni w specjalnych koszach. Ile zawodów na niej rozegrano też nie wiemy.

Na pewno ze skoczni, a zwłaszcza z jej zeskoku, korzystali narciarze z okolicy, ale tych było niewiele, bo niewielu ludzi miało wtedy kombinowane na różne sposoby narty. — *Zjeżdżając spod progu można było zajechać naprawdę daleko. Ale skocznia nas kusila. Zjeżdżaliśmy czasem z połowy rozbiegu, czasem podchodziliśmy trochę wyżej. Kiedyś pieron mnie podkuśił i zjechałem z samej góry. Już jak mnie wyrzuciło z progu wiedziałem, że będę leżał. Strasznie się poitukłem, ale co gorsza połamałem drewniane narty, które dał mi mój sąsiad pan Rojek, pracujący wtedy w dziale gospodarczym Silesii* — wspomina Teofil Basista, który miał wtedy 12, może 13 lat.

Zdjęcia: Arch. IPWV

Fragment rybnickiej skoczni z charakterystyczną literą „S”, którą prawdopodobnie można kojarzyć z hutą Silesia



Zawody o mistrzostwo powiatu rybnickiego, w powietrzu budowniczego skoczni Ryszard Pawletko

Z naszych ustaleń wynika, że najlepsi skoczkowie skakali na odległość

ok. 30 m. Gdy odbywały się zawody, oglądało je sporo widzów, z których część zajmowała miejsca na kolejowym nasypie. Skoczków przez chwilę oglądali też pasażerowie przejeżdżających pociągów, bo ich maszyniści najczęściej zwalniali, widząc, że na rybnickiej skoczni coś się dzieje.

Wszystkim osobom, które zaangażowały się w poszukiwanie zdjęć skoczni i w zebranie informacji na jej temat serdecznie dziękujemy.

Wacław Troszka

Krótko i szybko

- Na mistrzostwach Polski młodzików w boksie duży sukces odnieśli najmłodszy pięściarze sekcji bokserskiej RMKS-u Rybnik. Z Poznania wrócili z dwoma złotymi medalami. W wadze do 41,5 kg zwyciężył Szymon Skorupa, a Dawid Siedlecki okazał się najlepszy w wadze do 48 kg. W klasyfikacji drużynowej mistrzostw RMKS uplasował się na trzecim miejscu za RKS-em Łódź i Góralem Żywiec. W ringu zawodnikom sekundował Anatol Jakimczuk, a trenerami zawodników z Rybnika są również Wojtek Podgórnny i Zbyszek Gąsiorowski.
- Koszykarze MKKS-u Rybnik z rocznika 2003 w Katowicach wygrali V Międzynarodowy Turniej Barbórkowy. W fazie grupowej rybniczanie pokonali Wilki Morskie ze Szczecina i Snakes Ostrawę, w ćwierćfinale byli lepsi od SP 27 Katowice, w półfinale 74:50 wygrali z Wisłą Kraków, a w wielkim finale pokonali 41:28 Sudety z Jeleniej Góry. Najlepszym zawodnikiem całego turnieju został wybrany rybniczaniec Kacper Kowalczyk-Kudziarz. Do najlepszej piątki turnieju z MKKS-u Rybnik wybrano Kacpra Margicioka, a wyróżnienie trenera rybniczaniec Stanisława Grabca powędrowało do Seweryna Cysarza.
- 3 grudnia na stadionie lekkoatletycznym Rybnicka Grupa Biegowa „Pędzimy razem”, MOSiR Rybnik i rybnicki sztab Szlachetnej Paczki zorganizował bieg na dystansie 2 km właśnie na rzecz Szlachetnej Paczki. Przy okazji biegu prowadzona była również zbiórka żywności.

- W sobotę 28 listopada 6 zespołów rozegrało pierwszy turniej w ramach Amatorskiej Ligi Piłki Halowej MOSiR-Cup. Na hali sportowej w Rybniku – Boguszowicach rozegrano 15 spotkań, każde z nich trwało 2 x 10 min. Strzelono 88 bramek, a królem strzelców turnieju został zdobywca 9 z nich Karol Mrowiec z Boguszowic. Wygrywając wszystkie pięć spotkań, jego drużyna została zwycięzcą turnieju. Kolejny turniej miał się odbyć 19 grudnia.
- Siatkarze TS Volley Rybnik w trzech wyjazdowych spotkaniach grupy piątej II ligi zdołali wywalczyć 4 pkt – 3 zdobyli na boisku w Strzelcach Opolskich gdzie 3:0 pokonali gospodarzy, a 1 pkt wywieźli z Raciborza, gdzie 2:3 przegrali z miejscowym Rafako. W ostatnim meczu wyjazdowym spotkali się z liderem w Jaworznie i przegrali z miejscowym MCKiS 0:3. Po 13 kolejkach rybnickie siatkarze z dorobkiem 21 pkt plasują się na 6. miejscu w tabeli. W styczniu w Rybniku, w hali przy Gimnazjum nr 2, odbędą się mecze Volley'a z MKS-em Andrychów (16 stycznia) i Akademią Talentów Jastrzębskiego Węgla (23 styczeń).
- W Rybnickiej Amatorskiej Lidze Koszykówki rozpoczęła się runda rewanżowa. Już na samym jej początku pierwszej porażki w rozgrywkach doznała drużyna Siećrabatów.pl, która przegrała z piątym zespołem w tabeli Mojito Rybnik 64:85. Kolejne dwie kolejki spotkań zostaną rozegrane 20 grudnia i 3 stycznia. Hitem styczniowej kolejki będzie spotkanie pierwszej i trzeciej drużyny. O godz. 10.30 w sali MOSiR-u przy ul. Powstańców Śl. rozpocznie się mecz Siećrabatów.pl kontra ARX Rybnik.

Piłkarze nad spadkowiczami

Piłkarze ROW-u 1964 Rybnik zakończyli jesienne zmagania II ligi zaledwie jeden punkt nad strefą spadkową. Podopieczni trenera Dietmara Brehmera w 19 spotkaniach zgromadzili 21 pkt i o punkt wyprzedzają znajdującą się w strefie spadkowej drużynę z Legionowa.

W spotkaniu kończącym zmagania II ligi w 2015 roku rybniczanie na wyjeździe zmierzli się właśnie z Legionovią, a spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Podsumowując pierwszą część sezonu w wykonaniu ROW-u należy zwrócić uwagę na fakt, że drużyna jest mocno odmłodzona i wielu zawodników nie grało wcześniej w II lidze. Z pewnością jeżeli rybniczanie myślą o poprawieniu swej pozycji w rundzie wiosennej muszą zacząć skutecznie grać na wyjazdach. Z 11 dotychczasowych meczów na boiskach rywali nasi piłkarze wygrali tylko jeden. W zakończonej rundzie najlepszymi strzelcami w zespole byli: Mariusz Muszalik (4 bramki) oraz Gabriel Nowak i Paweł Mandrysz (po 3). Runda wiosenna rozpocznie się dopiero na początku marca, a w pierwszym wiosennym spotkaniu piłkarze ROW-u zmierzą się na własnym stadionie z drużyną GKS-u Tychy. (MF)



6 grudnia odbyła się 11. edycja Biegu Barbórkowego, organizowanego przez ośrodek Bushido na Nowinach. Na starcie stanęła rekordowa liczba ponad 700 biegaczy, w tym 198 rybniczian. Przed rokiem w barbórkowym ściganiu wzięło udział o ponad 100 biegaczy mniej.

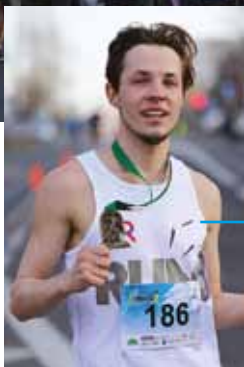
Barbórka w adidasach

Start i meta już tradycyjnie były usytuowane na ul. Budowlanych w sąsiedztwie Bushido, a sygnał do startu dał wiceprezydent Piotr Masłowski. Warunki na trasie do łatwych nie należały, bo bieganie utrudniał silny wiatr. Zwycięzcą biegu po raz pierwszy w historii został rybniczanie – jako pierwszy na mecie pojawił się Dawid Malina (Inżynieria Biegania/Chemika Rybnik), pokonując dystans 10 kilometrów w czasie 30 min. i 34 s. Drugi był Ukrainiec Mykola Lukhymchuk, (31:05), który dyktował tempo i prowadził do siódmego kilometra.

Wśród kobiet zwyciężyła Aneta Suwaj z czasem 36:19. Najszybszą

rybniczanką okazała się Daria Kudio (Inżynieria Biegania/Bushido) z czasem 40:29, która uplasowała się na 7 pozycji w kategorii open kobiet.

Arkadiusza Skowrona, szefa Bushido, które z końcem roku wchłonnie w swoje struktury MOSiR, cieszy fakt, że w biegu biorą udział jego główni organizatorzy – pomysłodawca i lider przygotowań Maciej Ciepłak oraz główny organizator z ramienia ośrodka Daria Kudio. Pobiegli też w komplecie pracownicy działu rehabilitacji Bushido. — *Cieszy rekord frekwencji, ale prawdopodobnie w przyszłym roku wprowadzimy limit osób startujących, bo rzetelne obsłużenie takiej liczby biegaczy po zakończonym biegu w naszym ośrodku przerasta nasze możliwości* — mówi Arkadiusz Skowron.



W tegorocznym Biegu Barbórkowym wzięła udział rekordowa liczba ponad 700 biegaczy

Dawid Malina jako pierwszy rybniczanie wygrał bieg organizowany przez Bushido

Zdjęcie: Wacław Troška

Braz rybniczanki

W hali MOSiR-u w Boguszwicach pod patronatem prezydenta Rybnika odbył się ostatni w tym roku turniej Pucharu Polski juniorów (do 20 lat) w szpadzie kobiet i mężczyzn. Na starcie stanęło 200 zawodników z całego kraju. W sobotę walczyli panowie, wśród których dobrze zaprezentował się 15-letni zawodnik RMKS-u Rybnik Maciej Białas. W drodze do szerokiego finału pokonał starszych i bardziej utytułowanych zawodników, ale w walce o półfinał przegrał z aktualnym wiceliderem klasyfikacji PP Bartoszem Staszulonkiem

z Piasta Gliwice i ostatecznie zajął 7 miejsce. Dalsze lokaty zajęli: Marcin Tumas, Jarosław Fajkis, Ryszard Kałuziński, Tomasz Wąsiewicz i Adam Małysz. W niedzielnym turnieju pań na najniższym stopniu podium stanęła rybniczanka Anna Mroszczak. Aktualna liderka klasyfikacji generalnej Polskiego Związku Szermierczego w szpadzie przegrała walkę półfinałową z Weroniką Janicką z MKS Kusy Szczecin 9:15. Druga z rybniczank Kinga Brawańska zakończyła zawody na 22 miejscu.

W rybnickim turnieju Pucharu Polski rybniczanka Anna Mroszczak zajęła trzecie miejsce.

Marcin Troška



W rybnickim turnieju Anna Mroszczak zajęła trzecie miejsce

Koszykarze pierwsi w tabeli

W ostatnim tegorocznym spotkaniu III-ligowi koszykarze MKKS-u Rybnik pokonali we własnej hali niepokonany do tej pory drugi zespół GKS-u Tychy 95:65 i na półmetku rozgrywek zajmują I miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów co rywale z Tychów.

Podopieczni trenera Łukasza Szymika, podobnie jak dwa kolejne w tabeli zespoły, mają na swoim koncie 6 zwycięstw i porażkę. 28 listopada przegrali w Rybniku z DBH Bielsko-Biała. Z kolei Bielszczanie swoją jedyną porażkę ponieśli na boisku w Tychach.

Mecz z tyskim zespołem długo był bardzo wyrównany i zacięty. Na przerwę rybniczanie schodzili przegrywając 1 punktem skuteczniej od rywali zaczęli grać dopiero w końcówce trzeciej kwarty, którą 24:15 wygrali, m.in. dzięki uważnej grze w obronie. Początek ostatniej kwarty znów był wyrównany, ale jej końcówka należała już do podopiecznych trenera Szymika, którzy dali prawdziwy popis skutecznej gry doprowadzając do zwycięstwa różnicą 30 pkt. Brylował Adam Białdyga, który w całym meczu zdobył 44 pkt.

Pierwszy mecz rundy rewanżowej MKKS rozegra 9 stycznia w Zabrze w MKS-em, a kolejny mecz w Rybniku w sobotę 16 stycznia o g. 17.30 w hali „Ekonomika”; rywalem rybniczian będzie KKS Tarnowskie Góry, który po pierwszej rundzie z 9 pkt zajmował piąte miejsce w tabeli.

W meczu z GKS-em Tychy zdecydowanie najsukuteczniejszym zawodnikiem rybnickiego zespołu był Adam Białdyga



Wacław Troška

Żyto, Jonsson, Łaguta

Całkiem doświadczony już trener i menadżer 53-letni Piotr Żyto poprowadzi ekstrakligową drużynę rybnickich żużlowców, a jej skład wspólnie z juniorami-wychowankami mają współtworzyć doświadczeni ekstrakligowcy 35-letni Szwed Andreas Jonsson oraz 31-letni Rosjanin Grigori Łaguta.

Urodzony w Lesznie Piotr Żyto to były żużlowiec i syn żużlowca Henryka Żyto, który w 1963 roku na torze w Rybniku wywalczył tytuł indywidualnego mistrza Polski. Jako trener ma już na swoim koncie kilka sukcesów; w sezonach 2009 i 2010 z drużyną zielonogórskiego Falubazu zdobył tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski. Jako jedyny polski trener prowadził też ligowe drużyny w Anglii i Szwecji. Nie ukrywa, że praca z drużyną ekstrakligowego beniaminka to niełatwe zadanie. Podjęcie decyzji było zapewne jeszcze trudniejsze o tyle, że w chwili jej podejmowania nie było jeszcze wiadomo, jaki ostatecznie skład uda się skompletować prezesowi Krzysztofowi Mrozkowi, który stanął już na czele świeżo zarejestrowanej spółki akcyjnej K.S. ROW Rybnik, co jest warunkiem przystąpienia do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Pierwsi dwaj nowi zawodnicy, z którymi porozumieł się władze rybnickiego klubu to Jonsson i Łaguta, dla których tegoroczny sezon nie był

szczególnie udany. Jonsson w Falubazie wykręcił średnią biegową 1,39 pkt (38. miejsce w rankingu zawodników PGE Ekstraligi 2015), a Łaguta w KS Toruń – 1,87 pkt (21. m.). Prezes Mrozek jest przekonany, że to doświadczeni profesjonaliści, którzy będą liderami rybnickiego zespołu. Gdy zamykaliśmy to wydanie „GR”, klub prowadził jeszcze trudne rozmowy z Australijczykiem Jasonem Doylem oraz z Rune Holtą (ostatnio Ostrovia) i polskimi żużlowcami Grzegorzem Walaskiem (ostatnio Falubaz Zielona Góra – 1,65 pkt) i Tomaszem Gapińskim (ostatnio Stal Gorzów – 1,18 pkt). Umowy z nowymi zawodnikami kluby mogą podpisać od 19 grudnia.

Wiele wskazuje na to, że w składzie drużyny „rekinów” pozostaną Damian Baliński oraz Australijczycy Dakotha North i młodzieńki Max Fricke. Na pewno zabraknie w nim natomiast Sebastiana Ułamka i Anglika Chrisa Harris (Wanda Kraków).

Po małym zamieszaniu z formalnościami w ciągu kilku dni ma się rozpocząć zapowiadana przebudowa rybnickiego toru, który po jej zakończeniu ma mieć 368,5 m zamiast dotychczasowych 378,6 m.



Prezes klubowej spółki Krzysztof Mrozek (z lewej) i nowy trener rybnickiej drużyny Piotr Żyto

Wacław Troška



Już tradycyjnie zapraszamy do rozwiązania naszego świątecznego konkursu autorstwa pani Kazimiey Drewniak-Woryny. Składa się on z trzech części.

Po pierwsze, trzeba ustalić nazwy miast z naszego regionu, których herby widnieją w dolnej części rysunku pani Kazi. Drugie zadanie polega na przyporządkowaniu do sześciu z tych ośmiu miast ich świętych patronów, widocznych u góry rysunku. Wreszcie zadanie nr 3 – zdecydowanie z innej beczki, polega na dokończeniu popularnego przysłowia. Udział w podziale nagród zapewnia wyłącznie rozwiązanie wszystkich trzech części konkursu.

Na rozwiązania zawierające: nazwy ośmiu miast w tym sześciu wraz z ich patronami oraz cały tekst przysłowia czekamy do 22 stycznia. Należy je dostarczyć do naszej redakcji (Rynek 12a, 44-200 Rybnik) na kartkach pocztowych, osobiście bądź za pośrednictwem poczty. Odpowiedzi można też wysłać drogą mailową (nasz adres: gazeta@um.rybnik.pl). Prosimy o podanie w odpowiedziach również swojego imienia i nazwiska, adresu oraz numeru telefonu kontaktowego, a także o wskazanie kilku preferowanych przez Państwa nagród.

Autorom poprawnych odpowiedzi, do których w losowaniu uśmiechnie się szczęście, prześlemy prezenty obok nagrody. Ich fundatorom redakcja składa serdeczne podziękowania.

Komplet srebrnej biżuterii

ARTIS
JUBILER

Rybnik:
ul. Sobieskiego 5
ul. Rynekowa 1
ul. Rynek 11 - Salon Porcelany
Rosenthal
Żory, ul. Moniuszki 18A
Wodzisław, ul. W. Kubsza 13

Zestaw książek

Wydawnictwo

znak

Karnet
na lodowisko

MOSIR
RYBNIK

Bon wartości 100 zł
na usługi dentystyczne

ART DENT
PROTETYKA STOMATOLOGIA



Rybnik, ul. Korfantego 4a/1, tel. 32 42 22 388
Kornowac, ul. Raciborska 175, tel. 32 43 01 593
www.artdent.org, tel. 601 42 76 99

Karnet

CENTRUM REKREACJI I WYHODOWCZOŚCI
BUSHIDO

Rybnik, ul. Floriańska 1, tel. 32 42 282 01

2-osobowy karnet na rok 2016

dkf ekran

3 zestawy upominkowe



Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o.

44-210 Rybnik, ul. Pod Lasem 62
tel. 324328000 (BOK)
tel. 324328099 (Centrala)

2 zestawy kosmetyków

damiani
perfumeria i drogeria

Rybnik, Rynek 6, tel. 32 422 64 62
www.damiani.pl

Pamiątki i upominki z Rybnika



Rybnik. Miasto z ikłą.

5 dowolnych sadzonek



Rybnik-Paruszowiec
ul. Wielkopolska 6
tel. 32 42 22 372

2 książki „Chachary czyli dzieje Franciszka Kopca od Stalinogradu do Brukseli”



EDYCJA - Książki Naukowe i Specjalistyczne



2 książki „O czym szeptał zegłówek”

2 książki „Huta Sielsia Design”



Muzeum w Rybniku
Rynek 18
www.muzeum.rybnik.pl



Książka „Kuchnia Matki Boskiej”



Wydawnictwo
ŚLĄSKIE ABC
Marek Szoltysek

44-210 Rybnik, ul. Zawiszy Czarnego 18
www.slaskie-abc.com.pl; tel. 603 277 323

Przegląd i profilaktyczne ściąganie kamienia



Dentica24
TWÓJ STOMATOLOG

Rybnik, ul. Dworek 12b, tel. 32 44 02 224
www.dentica24.pl

Tort bezowy na 8 osób

Gateau..

Parzyka chwila przyjemności

Rybnik, ul. Powstańców Śląskich 16,
tel. 600 388 730; www.gateau.pl

2 podwójne zaproszenia na jedną z imprez artystycznych odbywających się w TZR

plac Teatralny 1
tel. 32 42 22 132
www.teatrziemirybnickiej.pl



Upominek dla zdrowia



ufundowany przez jedną z rybnickich aptek



19-litrowa butla wody z pompką



Zadzwoń i zamów!
32 42 25 127, 501 345 006

2 pozycje książkowe

empik

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 22 451 02 97



5 terminarzy 5 książek „Rączka gotuje”

Księgarnia św. Jacka
Rybnik, ul. Powstańców 4

wejściówki na mały basen i na sunę Infrared



„Kuchnia. Produkty spożywcze z czterech stron świata”



Rybnik, Rynek 12
tel./fax 032/42 22 604
www.orbita.osdw.pl

Karbidka z połowy XX w.

Galeria „Pod Manekinem”

ul. Powstańców 6, Rybnik



empik

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 22 451 02 97

poleca

Ewa Grzelakowska-Kostoglu,
Red Lipstick Monster. Tajniki makijażu, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2015.

Przed nami karnawał, więc porady w kwestii makijażu będą bardzo przydatne. Autorka to najpopularniejsza youtuberka makijażowa w Polsce. Książka zawiera odpowiedzi na pytania m.in. o dobór odpowiedniego podkładu, konturowanie twarzy, dopasowanie makijażu do okularów czy wykonanie perfekcyjnej kreski na powiece. Nieważne, ile masz czasu i pieniędzy na kosmetyki – poznaj sposoby, by czuć się piękną każdego dnia!



CD Zbigniew Preisner, W poszukiwaniu dróg: Nowe i stare koledy, Universal Music Polska 2015.

„Posłuchajcie naszych wigilijnych refleksji, jeżeli się Wam spodoba, powiedzcie to innym...”

– mówi Zbigniew Preisner. Płyta

zawiera koledy nagrane przed 16 laty oraz nowe utwory. Piękne i mądre teksty napisali Ewa Lipska i Jan Nowicki, a ich wspaniałymi interpretatorami są Edyta Krzemień, Beata Rybotycka, Maciej Balcar, Jaś Karpiel Butecka oraz mali kolednicy z Kielc i Krakowa.

Honorujemy karty



Multikino

Rybnik, ul. Chrobrego 1, tel. 32 661 87 00

zaprasza

8 STYCZANIA – „MOJE CÓRKI KROWY” – PREMIERA

Marta, gwiazda popularnych seriali, ma 42 lata, jest silna i dominująca. Pomimo sławy i pieniędzy wciąż nie może ułożyć sobie życia. Niestabilna emocjonalnie 40-lletnia Kasia tkwi w dalekim od ideału małżeństwie, wychowując nastoletniego syna. Siostry niezbyt za sobą przepadają, kompletnie nie rozumieją i nawet nie starają się zrozumieć swoich życiowych wyborów.



22 STYCZANIA – „ALVIN I WIEWIÓRKI 4” – PREMIERA

Najśłynniejsza wiewiórka świata powraca! Seria zbiegów okoliczności sprawia, że Alvin, Szymon i Teodor zaczynają wierzyć, że ich opiekun Dave ma zamiar oświadczyć się swojej dziewczynie, a ich samych porzucić. Wyruszają więc na szaloną wyprawę, by zapobiec nadciągającej katastrofie.



29 STYCZANIA – „ZJAWA” – PREMIERA

Rok 1822. Legendarny podróżnik i odkrywca Hugh Glass zostaje brutalnie zaatakowany przed niedźwiedzia i pozostawiony przez towarzyszy na pewną śmierć z dala od cywilizacji bez nadziei na ratunek. Dzięki niezwykłej sile woli Glass pokonuje przeciwności losu, by odnaleźć siebie i wymierzyć sprawiedliwość wrogom.



Szczegóły na www.multikino.pl



Nocne dyżury aptek

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się od poniedziałku do piątku trwają od g. 24-7, w soboty od 22-8, a w niedziele od g. 22-7. Informacja o dyżurach aptek dostępna również na stronie internetowej urzędu miasta (www.rybnik.eu).

20/21.12	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 32 42 41 929	Maroko-Nowiny/Real
21/22.12	Apteka „Medea”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080	Boguszowice Osiedle
22/23.12	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670	Boguszowice Stare
23/24.12	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038	Niewiadom
24/25.11	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031	Śródmieście
25/26.12	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537	Śródmieście
26/27.12	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311	Śródmieście/Plaza
27/28.12	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317	Smolna
28/29.12	Apteka „Cefarm”, ul. Gliwicka 45/06, ul. 32 42 730 95	Północ/Carrefour
29/30.12	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309	Północ
30/31.12	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218	Meksyk
31.12/1.01	Apteka „Ziko”, ul. Chrobrego 1, tel. 32 755 56 08	Śródmieście/Focus
1/2.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806	Śródmieście
2/3.01	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364	Chwałowice
3/4.01	Apteka, ul. Barbary 22, tel. 32 42 26 281	Niedobczyce
4/5.01	Apteka „Fragaria”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049	Śródmieście
5/6.01	Apteka „Św. Anny”, ul. Chabrowa 211, tel. 32 42 32 066	Nowiny
6/7.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 11, tel. 32 42 23 789	Śródmieście
7/8.01	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922	Orzepowice

8/9.01	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140B, tel. 32 42 28 986	Niedobczyce
9/10.01	brak dyżuru	
10/11.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfantego 6, tel. 32 42 38 255	Śródmieście
11/12.01	Apteka „Medea”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 739 40 03	Boguszowice Osiedle
12/13.01	Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144	Niedobczyce/Biedronka
13/14.01	Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 42 27 563	Nowiny
14/15.01	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396	Golejów
15/16.01	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuczka 100, tel. 32 42 41 929	Maroko-Nowiny/Real
16/17.01	Apteka „Medea”, ul. Lompy 10, tel. 32 42 17 080	Boguszowice Osiedle
17/18.01	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670	Boguszowice Stare
18/19.01	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038	Niewiadom
19/20.01	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031	Śródmieście
20/21.01	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537	Śródmieście
21/22.01	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311	Śródmieście/Plaza
22/23.01	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317	Smolna
23/24.01	Apteka „Cefarm”, ul. Gliwicka 45/06, ul. 32 42 730 95	Północ/Carrefour
24/25.01	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309	Północ
25/26.01	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218	Meksyk
26/27.01	Apteka „Ziko”, ul. Chrobrego 1, tel. 32 755 56 08	Śródmieście/Focus
27/28.01	Apteka, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364	Boguszowice Osiedle
28/29.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040	Maroko-Nowiny/os. Dworek
29/30.01	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058	Śródmieście
30/31.01	Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016	Boguszowice Osiedle
31.01/1.02	Apteka „Przy Elektrowni”, ul. Podmiejska 48, tel. 32 739 16 37	Rybnicka Kuźnia

Uwaga! W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna do g. 24, zaś w soboty do 18. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie, również w niedziele i święta do g. 22.

DKK w styczniu

dyskusyjny klub książek
DKK

W Nowym Roku zapraszamy na dyskusje literackie poświęcone książkom Wita Szostaka i Angeliki Kuźniak.

20 stycznia o 17 (biblioteka główna) porozmawiamy o powieści „Sto dni bez słońca” autorstwa Wita Szostaka, będącej zjadliwą, akademicką satyrą, w której dostaje się zarówno pracownikom naukowym, systemowi kształcenia, jak i polskiej fantastyce. Ale to także pasjonująca opowieść o współczesnym Don Kichocie, który nie potrafi zrezygnować ze złudzeń.



Tydzień później, 28 stycznia o 16 w filii nr 2 (ul. Zebrzydowska 30) tematem rozmowy będzie „Papusza”, reporterska opowieść Angeliki Kuźniak. Autorka dotarła do bezcennych materiałów archiwalnych, które rzucają nowe światło na los legendy cygańskiej poezji.

Serdecznie zapraszamy!



Uniwersytet III Wieku

zaprasza na zajęcia do swojej siedziby przy ul. Sobieskiego 15 (w pasażu), tel. 32 755 79 90

Program działalności na styczeń

Wszystkie zajęcia (za wyjątkiem gimnastyki rekreacyjnej) odbywają się w RCEZ przy ul. Św. Józefa 30 wg planu miesięcznego.

Przerwa świąteczna do 3 stycznia

- 4.01., poniedziałek, godz. 10.00 – dyżur prawniczy – mec. Szczepan Balicki;
- 7.01., czwartek, godz. 11.00 – Kolędowanie z zespołem wokalnym Moderato;
- 9.01., sobota, godz. 10.00 – IV Noworoczny Turniej Brydża Sportowego o Puchar Prezesa UTW Rybnik;
- 14.01., czwartek, godz. 11.00 – wykład: „Zofia Kossak-Szczuczka – wybitna pisarka i jej związki ze Śląskiem” – dr Edyta Korepta
- 18.01., poniedziałek, godz.

- 10.00 – dyżur prawniczy – mec. Gerard Kuźnik;
- 20.01., środa, godz. 14.00 – wykład: „Sekrety wiekowego mózgu” – dr Marek Kaczmarzyk;
- 21.01., czwartek, godz. 11.00 – wykład: „Historia prawa – ciekawostki” – Agnieszka Makosz;
- 23.01., sobota – występ zespołu Moderato w Częstochowie;
- 28.01., czwartek, godz. 11.00 – wykład: „Działalność Juliusza Rogera na ziemi rybnickiej” – Małgorzata Płoszaj;



FOTO-ZAGADKA

Zdjęcie opublikowane w listopadowym numerze Gazety Rybnickiej przedstawiało element dekoracyjny kamienicy mieszczącej się przy ul. Kościuszki 55. Nagrody otrzymują: **Joanna Grochla i Iwona Jankowska-Korbel** (po jednej książce z Empiku) oraz **Anna Chromicz** (woda).

2 pozycje książkowe

empik

CH Focus, ul. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 980



19-litrowa butla wody z pompką



Zadzwoń i zamów!
32 42 25 127, 501 345 006

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji od poniedziałku 28 grudnia (w ciągu miesiąca)

Rocznicowy marsz z modlitwą



Jak co roku rybnicki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza mieszkańców do udziału w styczniowym modlitewnym marszu pamięci, organizowanym w okągłą 70. rocznicę „marszu śmierci” pędzonych przez hitlerowców więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, co miało miejsce na początku 1945 roku. Marsz odbędzie się w niedzielę 31 stycznia, a rozpocznie się o g. 15 już tradycyjnie przy pomniku przy ul. Gliwickiej, usytuowanym między Stadionem Miejskim a kąpieliskiem Ruda. Ten modlitewny marsz zakończy msza św. w zabytkowym, drewnianym kościele św. Katarzyny w Wielopolu.

Zapraszamy do Biura Ogłoszeń

15.000 największy lokalny nakład
nakładu *Twojego ogłoszenia!*

44-200 Rybnik, ul. Rynek 12a, tel. 32/42 60 070, www.rybnik.pl/gazeta

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)

Rybnik
ul. Na Górze 8
REJESTRACJA:
506 387 385

PROFI CREDIT
Twoje pieniądze

POŻYCZKA
do 25 000 zł szybko i uczciwie

791 920 430; 696 291 035; 882 701 790; 668 681 881

*koszt połączenia zgodny z taryfą operatora

www.katowicezachod.proficredit.pl

Protezy KOMBINOWANE

Protezy kombinowane to ciekawe rozwiązanie protetyczne, będące bardzo dobrą alternatywą zwykłych protez zębowych.

Rozwiązania tego typu stanowią połączenie koron- mocowanych na stałe, na własnych zębach Pacjenta z elementami utrzymującymi w ruchomych protezach szkieletowych. Jest to znakomita alternatywa uzupełniająca częściowe braki zębowe u osób, które nie kwalifikują się do zastosowania implantów lub mostów. Pozwalają one wyeliminować tradycyjne klamry, które często są widoczne w uśmiechu, co nie zawsze jest akceptowane ze względów estetycznych.

Tego typu uzupełnienia wymagają za-

stosowania precyzyjnych elementów mocujących jak zasuw, zatrzaski, belki czy korony teleskopowe. Gwarantują one lepsze utrzymanie i podparcie protezy, zwiększając w ten sposób komfort jej użytkowania.

Protezy kombinowane zajmują także „mniej miejsca” w jamie ustnej, co ułatwia Pacjentowi przyzwyczajenie się do nowego uzupełnienia. Do zastosowania tego typu rozwiązania mogą się kwalifikować Pacjenci nawet z bardzo rozległymi brakami zębowymi.



lek. dent.
Agnieszka Forajter

Dentica24
CENTRA STOMATOLOGICZNE

Centra Stomatologiczne

RYBNIK
ul. Dworek 12b (za CH Plaza)
tel. 32 44 02 224



Artykuł sponsorowany



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, tych Świąt najbardziej rodzinnych, życzymy, aby były wypełnione radością i miłością, niosąc spokój i odpoczynek.

W Nowym 2016 Roku, głębokiej wiary, szczęścia i powodzenia, aby spełniły się wszystkie marzenia, a każdy dzień pełen był optymizmu.

Zarząd i Pracownicy
Fundacji EDF Polska



WODNE SZALEŃSTWO URODZINKOWE

ZAFUNDUJ SWOJEMU DZIECKU WYJĄTKOWĄ I ORYGINALNĄ ZABAWĘ URODZINOWĄ! W RAMACH PRZYJĘCIA ZAPEWNIAMY:

- dwie godziny wysmienitej zabawy (basen + sałka)
- doświadczonego animatora
- kolorowe dmuchańce na basenie
- wariant tematyczny zabawy dla dziewczynek i chłopców
- malowanie twarzy
- sałkę urodzinową na wyłączność
- zaproszenia urodzinowe do pobrania za darmo ze strony www.formini.eu
- wszelkie rekwizyty i materiały potrzebne do zorganizowania imprezy
- dyplom dla Jubilata
- opiekę ratownika
- atrakcje dla solenizanta i gości
- uśmiechnięte buzie i dobrą zabawę

MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA URODZINEK W GRODZIE SOLNEJ!

MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA MENU DZIECIĘCEGO W BUFECIE BASENU

KOSZT: 250 zł /10 osób

fundacja.edf.pl

tel. 605 996 747



BASEN MAŁY FUNDACJI EDF POLSKA

ZAPRASZAMY NA MAŁY BASEN O GŁĘBOKOŚCI OD 60 DO 90 CM. TEMPERATURA WODY ZAWSZE POWYŻEJ 30 C.

W TYGODNIU NA BASENIE MAŁYM ODBYWAJĄ SIĘ ZAJĘCIA DLA PRZEDSZKOLI, SZKOŁ PODSTAWOWYCH ORAZ NAUKI PŁYWANIA DLA DZIECI.

NATOMIĄST W WEEKEND, W KOLOROWYM, BAJKOWYM OTOCZENIU PRZY DŹWIĘKACH DZIECIĘCEJ MUZYKI WSPANIALE SPĘDZISZ CZAS ZE SWOJĄ POCIECHĄ.

CENNIK:

- BILET - RODZIC: 7 zł /45 min.
- BILET - DZIECKO: 5 zł / 45 min.
- REZERWACJA CAŁEGO BASENU: 100 zł /45min.

GODZINY OTWARCIA:

- SOBOTA - 11:00 - 19:00.
- NIEDZIELA - 11:00 - 19:00 (rezerwacja w godz. 17:00 i 18:00)

WEJŚCIA O PEŁNYCH GODZINACH



KURSY NAUKI PŁYWANIA

NAUKA PŁYWANIA DLA DZIECI, DOSKONALENIE PŁYWANIA DLA DZIECI

- Instruktor: Rafał Skoczowski.
- Koszt: 170 zł /10 lekcji.
- Zapisy: tel. 502 170 996.
- Instruktor: Małgorzata Błaszczuk.
- Koszt: 100 zł /miesiąc.
- Zapisy: tel. 504 845 617.

NAUKA PŁYWANIA DLA NIEMOWLĄT

- Instruktor: Anna Duda. Koszt: 190 – 240 zł /10 lekcji. Zapisy: tel. 792 666 159

INTRO NURKOWE

- Instruktor: Justyna Jagieła i Marek Mencil.
- Oplata za wejście na basen zgodnie z cennikiem.
- Zapisy: tel. 509 026 769.

AMATORSKA SEKCJA PŁYWACKA

- Instruktor: Mirosław Baran.
- Koszt: 90 zł /miesiąc.
- Zapisy: tel. 605 241 912.

fundacja.edf.pl

STREFA BASENU I GROTY SOLNEJ, STREFA SAUNY:
tel. 32 739 1854, wew. 21



eko OKNA



ZATRUDNIMY

PRODUCENT OKIEN PVC I ALU EKO - OKNA Sp. z o.o.
poszukuje kandydatów na stanowisko



DORADCA KLIENTA

z komunikatywną znajomością języka **FRANCUSKIEGO, HOLENDERSKIEGO, WŁOSKIEGO LUB NIEMIECKIEGO**

Miejsce pracy: **Kornice (pow. raciborski)**

Osoby zainteresowane udziałem w procesie rekrutacji prosimy o przesyłanie aplikacji w postaci CV na adres:

rekrutacja@ekookna.pl
tel: +48 517 250 650

Kluczowe obowiązki:

- ▶ Przygotowywanie ofert oraz kalkulacji
- ▶ Obsługa i utrzymanie relacji z klientami
- ▶ Prowadzenie korespondencji handlowej

Wymagania:

- ▶ Komunikatywna znajomość w mowie i piśmie języka francuskiego, holenderskiego, włoskiego lub niemieckiego
- ▶ Komunikatywność
- ▶ Dobra znajomość obsługi komputera

Oferujemy:

- ▶ Pakiet szkoleń wdrażających
- ▶ Możliwość uczestnictwa i współtworzenia sukcesu i rozwoju firmy z branży budowlanej na rynku krajowym, a przede wszystkim międzynarodowym
- ▶ Pracę w milej atmosferze
- ▶ Motywujący model wynagrodzenia (podstawa + prowizja)
- ▶ Możliwość rozwoju i awansu w strukturach firmy
- ▶ Prywatna opieka medyczna

www.ekookna.pl



Binokle
Salon Optyczny

Rybnik, ul. Hallera 24
rejestracja: 609 359 118

OKULISTA
– kompleksowe badania

ORTOPTYSTA
– regionalna pracownia leczenia zezów

OPTOMETRYSTA
– korekcja wad wzroku

Śląskie Centrum Muzyczne Szkoła Muzyczna - Muzyka i Ruch

NAUKA GRY NA RÓŻNYCH INSTRUMENTACH

STUDIO WOKALNE

– możliwość dojazdu do ucznia

Kontakt: BIURO, ul. Karłowicza 2b/4, Rybnik, tel. 32 42 244 34, 693 554 930, 601 837 815, 667 030 353
www.centrummuzyczne.republika.pl

GABINETY LEKARSKIE

Rybnik, ul. Reymonta 50 (obok salonu HONDA)

Rejestracja od 14.00, tel. 32 432 77 94

lek. med. Tomasz Pawlikowski
Specjalista Urolog

USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Urszula Zimoń
Specjalista Chirurg

tel. 602 759 931

lek. med. Katarzyna Piasecka-Lejtman
Dermatolog-kosmetolog

peelingi, kriochirurgia, korekcja zmarszczek
tel. 692 427 312

lek. med. Jan Pawlikowski
Specjalista Urolog

USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med. Lidia Kucza
Specjalista Laryngolog

tel. 32 432 77 94 od 14.00
www.gabinety-reymonta50.pl

dr n. med. Krzysztof Paruzel
Specjalista Chirurgii Naczyniowej
Specjalista Chirurgii Ogólnej

tel. 504 154 566 od 15.00

lek. med. Szymon Chlubek
Specjalista Położnictwa i Ginekologii

USG, cytologia
tel. 603 192 925

lek. med. Zbigniew Mężyk
Specjalista Endokrynolog, Kardiolog

USG tarczycy, UKG
tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. Iwona Sułeczka
specjalista chorób wewnętrznych
specjalista reumatolog

możliwość wizyt domowych, tel. 693 853 222

www.gabinety-reymonta50.pl

Ważne adresy i telefony:

- Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Żułowa 25, tel. 32/42 21 111, 118 (pon.-pt. 7-15)
- OPS – Dział Świadczeń Rodzinnych, ul. Raciborska 20, tel. 32/42 375 72 (pon.-czw. 7.30-14.30), wt. 11-16, pt. 7.30-13.30
- OPS – Sekcja Dodatki Mieszkańcowi, ul. J.F. Białych 7, tel. 32/42 371 88 (pon.-pt. 7-15)
- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – 42 60 033, 42 28 371 w. 43 (7.30-15.30)
- Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych 32/42 26 245 (ul. Chrobrego 16, pon. 12.30-14, wt., śr., czw. 15.30-17)
- Punkt konsultacyjny do spraw uzależnień od alkoholu i narkotyków czynny w każdą środę w godz. 18.30-20.30. Szukasz pomocy? Przyjdź lub zadzwoń. Pomoc bezpłatna! Stowarzyszenie „Stacja”, tel. 503 037 205, www.stacja.hg.pl
- Powiatowy Rzecznik Konsumentów 32/42 28 300 (pon.-śr. 8-15, czw. 15-17.30 po umówieniu telefonicznym w siedzibie Starostwa, ul. 3 Maja 31)
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii, ul. Chrobrego 16, tel. 32/42 25 639 (pon.-pt. 8-20)
- Calodobowy Telefon Zaufania – 32/42 33 555
- Telefon informacyjny Anonimowych Alkoholików – 32/25 37 983 (pon., śr., czw. 17-20)
- Rybnickie Stowarzyszenie Abstynenckie „Zgoda” ul. Saint Vallier 4 (1 piętro), tel. 32/42 21 087 – wtorki, czwartki, piątki, niedziele 16-20
- Stowarzyszenie Amazonek „Odnowa”, ul. J.F. Białych, p. 109, tel. 32/42 35 511, poniedziałek 10-12. Spotkania „Amazonek” w każdy 2. poniedziałek miesiąca o 15.
- Polski Związek Głuchych, Terenowy Ośrodek Rehabilitacji i Wsparcia Społecznego dla Osób Niesłyszących, ul. Orzepowska 15a, tel. 32/42 36 766, 506 756 161, dyżurny – piątki 15-20
- Rybnickie Stowarzyszenie Diabetyków w Rybniku – ul. J.F. Białych 7 p. 109, tel. 694 978 123 – spotkania wtorki 10-12.
- Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli w Rybniku Dyżur: 1 środa m-ca, g. 16, Zespół Szkół nr 3, Rybnik, Orzepowska 15a, tel. 32 42 270 81, 660 054 159
- Stowarzyszenia Nasz Wspólny Śląski Dom, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32/42 25 774, www.nwspd.pl; Dyżurny: każdy wtorek i czwartek 17-19; w każdą środę 10-12.
- Grupa wsparcia „Rodzice Rodzicom” dzieci chorych na cukrzycę. Spotkania odbywają się raz w miesiącu w filii nr 2 rybnickiej biblioteki (ul. Zembrzydowska 30), tel. 32 422 53 17, 661 666 068.

Schronisko „Przytulisko” dla kobiet i kobiet z dziećmi

ul. Chrobrego 16, 32/42 33 599

Przytulisko pomaga kobietom znajdującym się w sytuacji kryzysowej (czynne całą dobę)

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

Dział Cmentarzy Komunalnych, Rybnik, ul. Rudzka 70b, tel. 32/42 28 991
czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00, sobota 8.00-13.00

Oferuje następujące usługi cmentarne:

- przygotowanie grobu i wykonanie pochówku • pochowanie urn w grobach urnowych i ziemnych • umieszczanie urn w kolumbarium • czynności ekshumacyjne

Oferujemy wynajęcie kaplicy do pogrzebu oraz przechowanie zwłok w chłodni. Przyjmujemy opłaty przedłużające rezerwację grobu ziemnego o kolejne 20 lat.

Administruje lub nadzoruje cmentarze komunalne w dzielnicach miasta:

Pólnoc – ul. Rudzka 70 b; Chwałęcice – ul. Karłowa; Chwałowice – ul. Kamienna; Boguszowice Stare – ul. Zadurny



Redakcja: **Wacław Troszka (WaT)** (redaktor naczelny);
Sabina Horzela-Piskula (S), **Dominika Ingram-Nowaczyk (D)** (dziennikarz),
Edyta Szymaszek-Górczyńska (redaktor techniczna), stali współpracownicy:
Wiesława Różańska, **Marek Szoltysek**, **Marcin Troszka**, **Małgorzata Tytko**.
Wydawca: Teatr Ziemi Rybnickiej

**15.000
nakładu**

ADRES REDAKCJI: 44-200 Rybnik,
Rynek 12a (oficyna), skrytka pocztowa 96
tel. 32 42 28 825, fax 32 43 32 160
e-mail: gazeta@um.rybnik.pl
www.rybnik.pl/gazeta

Redakcja czynna od poniedziałku do piątku

Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Teksty przyjmujemy wyłącznie na nośnikach elektronicznych.

DRUK: **drukarnia
kolomb**
ul. Budowlana 15,
41-100 Siemianowice Śl.
www.drukarniakolomb.pl
INFOLINIA 0 801 641 691

BIURO OGŁOSZEŃ:
Rybnik, Rynek 12a
www.rybnik.pl/gazeta
gazeta@um.rybnik.pl
tel. 32 42 60 070, fax 32 43 32 160

Telefony alarmowe:

Policja	997	112, 32/42 95 200
Straż Pożarna	998	32/43 95 801
Pogotowie Ratunkowe	999	
Straż Miejska	986	32/42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego		32/42 21 000, 32/43 95 801
Centrum Powiadomiania Ratunkowego - Pogotowie Ratunkowe	999, 112	
Pogotowie zimowe		32/43 29 560, 32/43 29 565
Pogotowie energetyczne	991	32/30 30 991
Pogotowie gazowe	992	32/42 23 419, 32/42 25 565
Pogotowie ciepłownicze	993	32/42 24 645
Pogotowie wodno-kanalizacyjne		32/42 23 681, 32/42 49 599
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc Drogowa	9631	32/42 24 400, 32/42 24 407
Pogotowie weterynaryjne		32/42 22 461
Pogotowie dźwigowe		42 24 085

Urząd Miasta w Rybniku – tel. 32/43 92 000

Urząd Stanu Cywilnego – tel. 32/42 23 210

Blok Samorządowy Rybnik – dyżury radnych

Dyżury radnych: wtorki i środy g. 14-15.30 w Biurze Rady, UM, ul. Chrobrego 2, www.bsrybnik.pl

Platforma Obywatelska RP w Rybniku

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Marka Krzakala, ul. Wysoka 15/17 (Okraglak - II piętro)
czynne: pon.-pt. 10-17 tel./fax 32 423 69 16; www.krzakala.pl

Bezpłatne porady prawne: środa 16-18 (zapisy – telefonicznie lub osobiście)

Posel do Parlamentu Europejskiego dr Jan Olbrycht
Radny Sejmiku Województwa Śląskiego Grzegorz Wolnik
Dyżury Radnych PO w Radzie Miasta: czw. 17-18 w UM, p. 112; www.twojradny.rybnik.pl

Prawo i Sprawiedliwość

Biuro poselskie Posła do Parlamentu Europejskiego Bolesława Piechy, ul. Wiejska 10 (II piętro),
tel./fax 32/42 28 453, www.boleslawpiecha.eu

Biuro czynne: poniedziałek/wtorek/środa/piątek 8-16, czwartek 8-18

Pomoc prawna i emerytalno-rentowa: czwartek 16-18 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Grzegorza Janika, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel./fax 32/424 50 72
Biuro czynne: poniedziałek-piątek 9-17

Bezpłatne porady prawne: poniedziałek 14.30-17 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Biuro Poselskie Posła na Sejm RP Czesława Sobierańskiego, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel. 32/42 47 004
Biuro czynne: poniedziałek-piątek 9-17

Bezpłatne porady prawne: wtorek 17.30-19 (zapisy telefoniczne lub osobiste)

Rada Dzielnicy Śródmieście

Rada Dzielnicy Śródmieście pełni dyżury w każdy czwartek (g. 16-17) w swojej siedzibie, w budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (obok Teatru Ziemi Rybnickiej) przy ul. Szafranka 7; sala nr 26. W czasie dyżuru istnieje możliwość spotkania się z policjantem dzielnicowym i strażnikiem miejskim. Telefon kontaktowy: 696 079 465.

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dyżury: czwartki 16-18 w miejsko-powiatowym biurze SLD, ul. Saint Vallier 6, tel. 503 756 281.

Związek Górnośląski – koło Rybnik

Spotkania w ostatni piątek miesiąca, Dom Katechetyczny bazyliki św. Antoniego g. 18.

Nasz Wspólny Śląski Dom

Dyżury: wtorki, czwartki 17-19; środy 10-12, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32 42 25 774

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Oddział Rejonowy w Rybniku, ul. Białych 7, 44-200 Rybnik, tel. 32 42 22 382; dyżury od pon. do czw. 9-13

największy lokalny nakład Twojego ogłoszenia!

GBi

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Rybnik, Energetyków 46
(obok szpitala)

www.gbi.pl



www.rentgen-rybnik.pl

RENTGEN ZĘBÓW koło DWORCA



Wykonujemy zdjęcia RTG:

- punktowe
- panoramiczne
- cefalometryczne
- stawy skroniowo-żuchwowe
- zatok i inne

**TERAZ RÓWNIEŻ
ZDJĘCIA RTG
CYFROWE!**

tel. 32 710 85 07

BEZPŁATNY PARKING

Jedyny taki
aparat cyfrowy na rynku,
rewelacyjna jakość,
dobre ceny

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek koło Dworca Głównego PKP)
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

MASZ PROBLEMY ZE SŁUGHEM?

J. Szweda - dyplomowany protetyk słuchu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się
na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatów słuchowych

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

www.aparatyszweda.pl

tel. 32 426 00 88, 32 424 00 16

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

RYBNIK: ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)

Osiedle Nowiny, ul. Hibnera 62 (wejście od ul. Kominka obok serwisu RTV)

SUPER OFERTA

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rybniku

Pływalnia Kryta w Rybniku-Boguszowicach

ul. Jastrzębska, Rybnik-Boguszowice, tel. 32 423 30 24-8, 32 423 30 21-3



AKTYWNY PŁYWAK

SOBOTA I NIEDZIELA 12.00-20.00

BAZEN SPORTOWY I SAUNY

70 minut

Bilet normalny 15 zł
dopłata za czas przekroczenia 0,25 minuty
dopłata za przebieg na basenie rekreacyjnym 0,17 minuty

Bilet ulgowy 10 zł
dopłata za czas przekroczenia 0,10 minuty
dopłata za przebieg na basenie rekreacyjnym 0,08 minuty



AKTYWNA RODZINA

SOBOTA I NIEDZIELA 12.00-20.00

BAZEN SPORTOWY
I REKREACYJNY

BAZEN SPORTOWY
I REKREACYJNY - SAUNY

70 minut

70 minut

1 rodzic + 1 dziecko 13 zł
2 rodziców + 1 dziecko 17 zł
3 rodziców + 2 dzieci 22 zł
7 rodziców + 3 dzieci 37 zł

1 rodzic + 1 dziecko 20 zł
2 rodziców + 1 dziecko 24 zł
3 rodziców + 2 dzieci 32 zł
7 rodziców + 3 dzieci 41 zł

Baseny do 1000 godzin w sezonie letnim
Baseny do 1000 godzin w sezonie zimowym

Pływalnia kryta czynna
codziennie od godz. 6.00 do 22.00

POSTANOWIENIA SZCZEGÓŁOWE

- Bilety sprzedawane są za gotówkę.
- Klienci przebiegają się w szatniach basenu sportowego.
- Skorzystanie z basenu rekreacyjnego nie jest możliwe w momencie gdy przebywa na nim maksymalna ilość osób - tj. 15.
- Ratownik przestępuje ilość osób na basenie rekreacyjnym i saunie, w trosce o bezpieczeństwo i wygodę klientów zgodnie z zapisami regulaminu Pływalni Boguszowice.
- W wypadku przepelnienia na basenie rekreacyjnym lub saunie, reklamacje dotyczące braku możliwości skorzystania z tych obiektów nie będą uwzględniane.
- Kasyer ma prawo sprawdzić dokument stwierdzający wiek i uprawnień Klienta do skorzystania z wejścia na pływalnię.
- Bilet „Aktywny Senior” przysługują osobie od 65. roku życia.
- Bilet „Aktywna Rodzina” przysługują dzieciom do 15. roku życia.



AKTYWNY SENIOR

CZWARTEK 17.30-22.00

BAZEN SPORTOWY I REKREACYJNY + SAUNY

90 minut

Bilet 9 zł
dopłata za czas przekroczenia 0,20 minuty

SKUP

MAKULATURY ZŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH

Odbiór hurtowy i detaliczny

tel. 509492719, 502217913

Możliwość podstawienia kontenerów

Madex: Rybnik-Boguszowice, ul. Patriotów 88 (za Lidtem)

CZYNNE:

pn. - pt.: 7.00 - 18.00

sob.: 8.00 - 13.00

Jarcar: Żory, ul. Okrężna 5 (na terenie ZTK)

CZYNNE:

pn. - pt.: 8.00 - 16.00

sob.: 8.00 - 13.00



NZOZ - Ośrodek Leczenia
Uzależnień, Opieki Psychiatrycznej
i Pomocy Rodzinie

PORADNIA LECZENIA UZALEŻNIEŃ
zapewniająca pomoc osobom uzależnionym oraz ich bliskim

ODDZIAŁ DZIENNY ODWYKOWY
dla osób uzależnionych od alkoholu

Możliwość podjęcia terapii indywidualnej oraz terapii grupowej.

**Pamiętaj, że żaden problem nie rozwiąże się "sam".
Daj szansę sobie pomóc.**

www.nzoz-integrum.pl ■ tel. 32 433 24 42

44-253 Rybnik - Boguszowice, ul. Lompy 10

Ośrodek znajduje się na tyłach budynku centrum handlowego „Stokrołka”, w pasażu naprzeciw apteki.

Nieodpłatne leczenie
w ramach kontraktu z NFZ



www.artdent.org



**Myślisz, że masz wielki
problem z zębami?**



W tydzień sobie z tym
poradzimy! Nie wierzysz?

Przyjdź na darmowe konsultacje!
tel. 661 103 103



PRZED WIZYTĄ

PO WIZYCIE



Zdjęcia wykonane w gabinecie



Rybnik, ul. Korfantego 4a/1,
tel. 32 42 22 388, 601 42 76 99

Kornowac, ul. Raciborska 175,
tel. 32 43 01 593, 601 42 76 99

GABINETY LEKARSKIE

ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić lek. Michał Seemann
tel. 32 42 47 370

DERMATOLOGIA

lek. Dorota Sobel
tel. 606 902 112

PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawełczyk
tel. 32 42 47 370

SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk
tel. 508 334 472 (od 16.00)

FIZJOTERAPIA

mgr Marzena Sobota
Kompleksowa terapia obrzęków, tel. 502 483 409

STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz lek. stom. Wojciech Stysz
tel. 32 42 47 370

CHIRURGIA OGÓLNA I ONKOLOGICZNA

lek. Wiesław Durczok
tel. 503 047 439

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370
www.gabinetyborki.pl

Specjalistyczna pielęgnacja
i leczenie stóp

Jan Cyrulik **Gabinet
Podologiczny**

ul. Handlowa 1 (za „Castoramą”)
44-240 Żory

- Usuwanie wrastających paznokci
- Usuwanie odcisków, modzeli, nagniotków
- Pękające pięty
- Grzybica skóry i paznokci
- Opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- Nadpotliwość stóp
- Pedicure podologiczny

**80% Polaków
ma problemy ze stopami.
Ty też należysz do nich?**



Umów się
na darmową konsultację
tel. 730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl